

Redakcja i administracja: przy ul. Pocztowej nr. 9.
Redaktor przyim od 1½—2½ Red. odpowiedzialny Józef M. Winiewicz w Poznaniu. Wyd. Drukarnia „Dziennika Poznańskiego” S. A. Odbito czcionkami Drukarni „Dziennika Poznańskiego” S. A. w Poznaniu.
Przedpłata miesięczna: wynosi w miejscu w ekspedycji: zł 3,30, w agentach zł 3,30 z odnośnikiem do domu zł 3,70, na pocztach już z odnośnikiem do domu zł 4,00; pod opaską wprost z ekspedycji w Polsce zł 7,50, zagranicą zł 9,00.
Redakcja nadstających i niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje.

Telefon redakcji 16-56 i 33-75.

DZIENNIK POZNAŃSKI

PISMO 75 POLITYCZNE

POSWIĘCONE OBRONIE INTERESÓW ROLNICTWA

HANDLU - PRZEMYSŁU I RZEMIOSŁA



Ceny ogłoszeń:
za miejsce milimetrowe, na kolumnie 9-lin. 20 gr. Reklamy za tekstem na str. 4-lin. za miejsce milimetrowe 50 gr. w tekście, na str. 5-ej 60 gr. na str. 4-ej 70 gr. na str. 3-ej 80 gr. na str. 2-ej 90 gr. na str. 1-ej 110 zł. — Ogłoszenia drobne: wiersz napisowy 20 gr. każde dalsze słowo 10 gr. Przy ogłosz. skomplikowanych lub też przy specjalnym wyborze miejsca oblicza się w każdym wypadku do 20% nadwyżki. Za ogłoszenia umieszczone wśród drobnych ogłoszeń 50% nadwyżki. Ogłoszenia zagraniczne 20% więcej. Konto czek. Bank Gosp. Kraj. Konto P. K. O. Poznań 200-242.

Tel. administracji i drukarni: 33-90 i 11-77.

Trochę nudnej, ale pouczającej teorii

Wśród wielu przeobrażeń, jakie świat w chwili obecnej przeżywa wśród przejawów przewrotu hitlerowskiego i zmaganiach zachodnio - europejskiej dyplomacji o ratowanie pokoju, minęła bez echa rocznica pięćdziesięciolecia śmierci Karola Marksa. Uczili ją na swój sposób socjaliści. Mieczysław Niedziałkowski krzyknął z głębi swej inteligencji i szlachetkiej piersi w „Robotniku” utarty frasz: „Proletariusze wszystkich krajów łączcie się”. I na tem koniec. A szkoda, wielka szkoda. Warto było podyskutować i warto było raz jeszcze przedstawić nierealność marksowskiej teorii w chwili, gdy w jej objęciach wielu chce szukać wyjścia z kryzysu.

Objęcia teorii marksowskiej są bardzo niebezpieczne. Żadnego wyjścia z kryzysu nie otwierają, raczej je zamykają. „Kapitał” zmarłego 14 marca 1883 w Argentynie pod Paryżem Marksa stał się na długi okres ewangelia, mało talmudem socjalizmu. Ale któż jego olbrzymie tomy przeczytał? Przy pominięciu sobie doskonale podziw mego znakomitego nauczyciela ekonomii prof. Edwarda Taylora, gdy na seminarium dowiedział się, iż jeden ze studentów przeczytał cały „Kapitał”, oraz szczere przyznanie się tego wybitnego znawcy historii doktryn ekonomicznych, że sam nigdy nie zdołał dobrać do końca tysiącznych stron wywodów o nadwartości. Może właśnie dlatego, że tak niewielu ludzi dzieło Marksa czytało, tak wielu w nie uwierzyło, korząc się przed nieznaną wielkością jak barbarzyńcem na widok niewytłumaczonego dla niego zjawiska błyskawicy, przesywającej nieboskłon.

Umysł Marksa był umysłem typowego czytelnika Niemca — ani krztyną lekkości francuskiej, ani szczytów przekonywującej prostoty myślenia. Niestrudzony i pracowity po dziesięciu godzinach czytania w londyńskim British Museum wracał do domu, aby tam „zabawić” się studiami nad wyższą matematyką oraz nad „pochłanianiem” greckich tragedii. Wprost, sądząc z pozorów, wierzyć się nie chce, że taki nudny teoretyk mógł stać się człowiekiem sztandarowym ruchu rewolucyjnego socjalizmu, że mógł i może być gwiazdą przewodnią młodych, niosących czerwone sztandary opętańców.

Niedawno ogłoszonej korespondencji Marksa z Engelsem zawdzięczamy jednak wydarcie tajemnicy osobistej wodza socjalizmu. Był złym mówcą i zrażał sobie ludzi aroganckim sposobem zachowania się. Z charakterem jednak naukowca nie harmonizował pęd do demagogii, która wierzgała pomiędzy wierszy listów do Engelsa adresowanych.

Pisze 16 marca 1868 roku o swych zwolennikach:

Co teraz? Co dalej? Nasi ludzie (dla Kerla) chcą jakiś recept na cudowne kuracje a wyraźnie w mych pismach zaznaczonej kuracji pożogi i żelaza nie widzą.

Dla Mieczysława Niedziałkowskiego Marks będzie genialnym idealistą, dla nas jednak pozostał on teoretykiem, którego doktryna była cofnięciem się wstecz całego dorobku teoretycznej ekonomii, któremu z powodu jałowości myśli nie pozostało nic innego, jak zapelniać recepty socjalne i gospodarcze... przepisami na kurację pożogi i żelaza. Ani sławne marksowskie tłumaczenie wyzysku robotnika nadwartością świadczonej przez niego pracy, ani materializm dziejowy nie są doktrynami, w którychby można znaleźć remedia na obecny kryzys gospodarczy. Współczesnych lekarzy ekonomicznych, którzy do tych myśli sięgają zapytajmy, czy czytali „Kapitał” Marksa. Napewno go z powodu jego niestrawności nie czytali. Więc jakżeż zalecać niestrawne rzeczy choremu światu?

Tkwi pozatem w marksizmie jeszcze jedna zasadnicza wada. Materialistyczne pojmowanie dziejów dyskwalifikuje go. Jako teoriej socjalna, która musi zawierać jednak w sobie coś z etycznych i moralnych problemów. Wadę tę chciał usunąć sympatyczny autor „Zur Psychologie des Sozialismus” Henryk de Man zastępowaniem teorii walki klas walką o dobrą etycę. Wada ta zginęła w przedwojennym socjalizmie polskim, który był przepojony nie... nienawiścią klasową, lecz romantyzmem miłości niepodległej Ojczyzny. Jeżeli mamy sztucznie przetwarzać marksizm i dawać mu zastrzyki idei, których nie zawiera, aby ratować jego życiową wartość, to sięgniemy lepiej do teorii już od podstaw swych zasad gospodarczo i społecznie zdrowych, sięgniemy do idei społeczno-gospodarczych katolicyzmu, sięgniemy do solidaryzmu, tak pięknie w nauce polskiej reprezentowanego przez prof. Leopolda Caro.

Z rocznicy śmierci Marksa zaś wyciągamy właściwy wniosek. Pamiętać należy o jego nudnym doktrynerstwie, o naukowych niedociągnięciach jego teorii oraz o tem, że brak etycznych przesłanek swego systemu postanowił ratować kuracją pożogi i żelaza.

J. W.

Sejm uchwalił pełnomocnictwa dla P. Prezydenta R. P.

P. premier Prystor o rządowej akcji walki z kryzysem

Z Warszawy donosi (PAT.): Na wtorkowym posiedzeniu Sejmu przyjęto w 2 i 3 czytaniu nowelę do ustawy o pocście, telegrafii i telefonii z r. 1927. oraz projekt ustawy w sprawie zatwierdzenia zmian statutu Banku Polskiego. Z kolei przyjęto projekt ustawy o wypuszczeniu biletów skarbowych oraz ustawę o wysokości oprocentowania dla wkładów i innych lokat pie-

nieżnych w komunalnych kasach oszczędności i spółdzielniach.

Dalej p. Czernichowski (BBWR.) referował sprawozdanie komisji skarbowej o projekcie ustawy, dotyczącej ułatwień dla instytucji kredytowych, przyznających dłużnikom ulgi w zakresie wierzytelności rolniczych. Referent podkreślił, że ogólne zadłużenie rolnictwa na 1 10.

1932 roku oblicza się na sumę 4.620 milionów zł. Zaległości podatkowe rolnictwa wynoszą razem około 350 milionów zł. Projekt ustawy tej przyjęto. Z kolei przyjęto projekt ustawy o ulgach dla nowowznoszonych budowli. Z kolei p. Gliński przedstawił sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o ulgach w zakresie oprocentowania i terminu spłat wierzytelności hipotecyjnych. Projekt ten ma zdjąć z bark rolnictwa około 42 mil. zł rocznie. Przyjęto go w obu czytaniach.

Następnie przyjęto rządowy projekt ustawy, dotyczącej orderu wojennego „Virtuti Militari”.

W dalszym ciągu p. Idzikowski (BBWR.) referował nowelę do prawa przemysłowego, oznaczając, że Sejm Śląski oświadczył się za przyjęciem prawa przemysłowego, obowiązującego w całym państwie pod warunkiem, że zmieni on będzie artykuł, dotyczący prawa rzemieślniczego odpowiednio do istniejącego prawa niemieckiego, które przewiduje przymusowe cechy. Ustawę przyjęto w 2 i 3 czytaniu.

Następnie przyjęto w 2 i 3 czytaniu po sprawozdaniu p. Byrki, projekt noweli do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o izbach przemysłowych, poczem p. Rudziński zreferował projekt ustawy o urzędach rolniczych do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich. W głosowaniu projekt ustawy przyjęto w 2 i 3 czytaniu.

Po przerwie Sejm przyjął kilka dalszych projektów ustaw w 2 i 3 czytaniu, m. in. ustawę w sprawie zmiany warunków nabywania rozparcelowanych gruntów w województwach zachodnich.

USTAWA O PEŁNOMOCNICTWACH.

Następnie Izba przystąpiła do projektu ustawy o upoważnieniu Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy. Zaraz po ogłoszeniu przez marszałka Sejmu tego punktu porządku obrad część posłów opozycyjnych opuściła salę obrad. Projekt zreferował imieniem komisji prawnej p. Paschal ski, poczem zabrał głos p. premier A. Prystor.

Eksposé p. Premjera



Premier Prystor.

„Wysoka Izbo, projekt ustawy o pełnomocnictwach dla Prezydenta Rzeczypospolitej, który Rząd wniósł do laski marszałkowskiej, podyktowany jest dążeniem do zapewnienia Państwu niezbędnej sprawności rządzenia w okresie przerwy w pracach izb ustawodawczych.

Następnie p. Premier analizuje niezwykle trudne aktualne warunki gospodarcze i polityczne, wobec których rząd musi się uziębować w środki, ułatwiające szybkie działanie.

To też rząd mój przychodzi do izb ustawodawczych z wnioskiem o udzielenie Prezydentowi R. P. szerokiego pełnomocnictwa, które zapewniłyby państwu maximum odporności, a jednocześnie dały możliwość wykończenia prac już rozpoczętych i na wielu odcinkach daleko zaawansowanych.

WALKA RZĄDU Z KRYZYSEM.

Chciałbym w ogólnych rzutach przypomnieć i podkreślić niektóre z tych prac. Postawiliśmy sobie przede wszystkim za cel opanowanie sytuacji i usta-



OBRAZ KRYZYSU ŚWIATOWEGO

Parowiec francuski w porcie Cette koło Marsylii wśród morza beczek z winem, których za-mówienie wskutek kryzysu gospodarczego zostało anulowane.

Francja wobec planu Mussoliniego zajmuje stanowisko wyczekujące

Odroczenie konferencji rozbrojeniowej

Genewa. (Tel. wł.) Na czwartek zwołane zostało niespodziewanie nadzwyczajne posiedzenie głównej komisji rozbrojeniowej, na którym przewodniczący zawiadomi uczestników o odroczeniu obrad do okresu po świętach wielkanocnych. (J.)

Paryż (PAT.) Większa część posiedzenia rady ministrów, które odbyło się onegdaj pod przewodnictwem prezydenta Lebrun, poświęcona była rozpatrywaniu projektu paktu 4 inoarcstw, opracowanego przez Mac Donalda i Mussoliniego. Komunikat Havasa zaznacza, że Daladier i Paul Boncour powiadomili Mac Donalda i sir Simona o przyjęciu przez Francję inicjatywy powziętej w Rzymie. Francja jest gotowa przychylić się do projektowanego paktu, zaznacza komunikat, domaga się jednak umożliwienia dokładnego jego przestudjowania, ponieważ niektóre punkty wymagają zmiany. — Pakt zawarty ma być na lat 10, a po upływie tego czasu odnowiony za milczącym porozumieniem na nowy okres lat 10, o ile nie zostanie wypowiedziany na rok przed upływem terminu. Francja przystępuje z całą świadomością do tego aktu dyplomatycznego, którego skutki będą trwałe i głębokie. W rzeczywistości projekt ten nie tylko zobowiązuje Wielką Brytanię, Włochy, Francję i Rzeszę do współpracy nad praktycznym uregulowaniem problemów, jakie wyłoniły się w Europie, oraz nie tylko grupuje te państwa

w celu poszukiwania rozwiązania dla wspólnych kwestyj poza granicami Europy, ale przewiduje on jeszcze wyraźnie prawo rewizji traktatów pokojowych z Rzeszą, Austrią, Bułgarią i Węgrami, zaznaczając jednak, że rewizja ta ma być przeprowadzona zgodnie z postanowieniami paktu Ligi Narodów. Z drugiej strony pakt czterech mocarstw załatwiłby równouprawnienie zbrojeń, przyznane Rzeszy deklaracja z 12 grudnia ub. r. Łatwo zrozumieć, kończy komunikat, że te dwa doniosłe zagadnienia: rewizja traktatów i kwestia zbrojeń wymagają głębokiego przestudjowania tekstu projektu, zanim rząd francuski zdecyduje się zaciągnąć rzeczywiste zobowiązania w tej kwestii.

ROZMOWY FRANCUSKO-ANGIELSKIE

Paryż. (Tel. wł.) Po rozmowach z premierem Daladier i ministrem Pawłem Boncour udzielił premier Mac Donald wywiadu prasie miejscowej i zagranicznej. Premier Mac Donald oświadczył, że wszystko, co by mógł powiedzieć w sprawie nowego planu Mussoliniego za warte jest w urzędowym komunikacie.

Premier Mac Donald wyjeżdża w środę samolotem do Londynu. Minister Simon, który miał we wtorek wieczorem wyjechać do Genewy zmienił po rozmowie telefonicznej z generalnym sekretarzem Ligi Narodów zamiar i powraca również do Londynu. (K.)

Anglja odstępuje Włochom kolonie?

Sensacyjne pogłoski w prasie francuskiej

Paryż. (Tel. wł.) Korespondent „Echo de Paris” dowiaduje się rzekomo z dobrze poinformowanego źródła w Londynie, że Mussolini i premier Mac Donald porozumieili się w sprawie odstąpienia Włochom przez Anglię terenów kolonialnych we wschodniej Afryce w obrębie Konga i Tanganii. Odstąpienie tych terytoriów

przez Anglię ma być uzupełnieniem umowy, zawartej przez Anglię i Italię w Londynie, na podstawie której Italia wzięła udział w wojnie światowej. Na zasadzie tej umowy Anglia odstąpiła już Włochom ziemie Juby, przylegające do kolonii włoskiej Somali. (K.)

bilizowanie życia gospodarczego kraju w nowych warunkach. Trzeba bowiem najpierw osiągnąć tę stabilizację, uchwycić równowagę podstawowych czynników gospodarczych i zlikwidować szereg przyczyn z lat dawniejszych.

W dziedzinie rolnictwa podjęliśmy szeroką akcję, mającą na celu zdjęcie z rolników ciężaru nadmiernych świadczeń w zakresie obsługi pożyczkowego kapitału. Jednocześnie szereg ułatwień w dziedzinie obrotu ziemią powinien spowodować zwiększenie ruchu parcelacyjnego, pozwalając ludności rolniczej na nabywanie ziemi po cenach wyjątkowo niskich, z drugiej zaś strony — doprowadzić do naturalnej likwidacji tych warsztatów większej własności, które, nawet przy zmniejszonym oprocentowaniu długów, nie mają szans przetrwania. Te prace, prowadzone pod kątem podniesienia gospodarczego rolnictwa nie osłabiają naszych wysiłków w dziedzinie cen produktów rolniczych, zarówno zbożowych jak i hodowlanych. Różnice w kształtowaniu się cen głównych zbóż, a więc pszenicy i żyta, po zbiorach i na przedmoku były w ostatnich latach za duże. Być może, że w tym roku poziom cen na główne zboża nie da zbyt rażących dysproporcji.

W dziedzinie przemysłu podjęliśmy działalność w kierunku zapewnienia możliwości pracy i rozwoju naszym przemysłom przetwórczym.

W związku z tem rząd z całą stanowczością przeprowadza akcję wydatnego potaniaenia krajowych surowców przemysłowych. Nie cofaliśmy się przed naciskiem, niezbędnym dla przezwyciężenia oporu ze strony związków kartelowych. Na tym odcinku przeprowadzona została akcja, znajdująca się już dziś na ukończeniu. W rezultacie tej akcji wszystkie artykuły skartelizowane zostały w cenie obniżone, przyczem rząd dał tej akcji przykład przez redukcję cen uzależnionych od siebie towarów monopolowych.

UBEZPIECZENIA SOCJALNE.

Rząd nie dąży do zniesienia t. zw. zdobyczy socjalnych. W akcji przyspieszenia powrotu do równowagi gospodarczej musiał jednak pójść na szereg modyfikacji w tej dziedzinie, których wyrazem są uchwalone już przez Sejm ustawy scaleniowe oraz nowe do ustawy o urlopach i o czasie pracy. Ustawy te wymagały od polskiego świata pracy pewnych wyrzeczeń. Mam jednak to głębokie przekonanie, że wyrzeczenia te wyjdą tylko na dobre warstwowi robotniczym i pracowniczemu.

ULGI PODATKOWE.

W dziedzinie obciążeń podatkowych, poza zastosowaniem ulgami i wniesioną do izb ustawodawczych nowelą do ustawy o podatku spadkowym oraz nową ustawą o podatku majątkowym nie tracimy z oka zagadnienia t. zw. zaległości podatkowych, w kierunku obciążenia życia gospodarczego poprzez rozsądną, rozłożoną na dłuższy okres czasu politykę likwidacji tych obciążeń.

Nie mała wreszcie rolę wśród tych prac, zmierzających do stworzenia lepszych warunków dla działalności przedsiębiorstw wytwórczych, odegrać powinny zastosowane przez Rząd zmiany w przewozach kolejowych. Objęły one już wszystkie taryfy eksportowe i większość taryf w przewozach wewnętrznych. Prace w tym kierunku są nadal kontynuowane.

Wysoka Izba! Powtarzam jeszcze raz: zasadniczym celem dotychczasowych naszych prac było przyspieszenie procesów wyrównawczych, które odbyć się muszą i bez których nie ma mowy w naszych stosunkach o wyjściu z kryzysu gospodarczego. Mam wrażenie, że te nieuniknione i konieczne procesy posunęły się w Polsce w ciągu ostatnich dwóch lat znacznie naprzód.

KAPITALIZACJA.

Jest zjawiskiem niezmiernie pocieszającym i z punktu widzenia społeczno-gospodarczego niezwykle dodatnim, że w ciągu całego tego okresu nie został powstrzymany proces kapitalizacji wewnętrznej, wyrażający się w stałym wzroście wkładów oszczędnościowych w kasach komunalnych i instytucjach kredytu publicznego z P. K. O. na czele. Jest to m. in. następstwem faktu, iż w ciągu tych ciężkich lat przesilenia uniknęliśmy zaburzeń finansowych, których nie potrafiły uniknąć liczne, bez podważania od nas zasobniejsze i bogatsze organizmy państwowe.

DOSTOSUJMY SIĘ DO NOWYCH WARUNKÓW!

Te niełatwe warunki w chwili dzisiejszej trwać będą niewątpliwie długi jeszcze czas. W dziedzinie wielu elementów, które ustabilizowały się na niższym poziomie, należy je uznać za normalne. Trzeba się więc umieć zarówno w działalności gospodarczej, jak i w życiu osobistym z temi warunkami pogodzić. W wielkiej mierze jużśmy to zrobili, a reszta bezwzględnie dostosuje się niebawem. Przestawmy więc płakać, odrzućmy na bok narzekania, próbujmy w nowych warunkach żyć życiem normalnym, nie zaniedbując dalszych wysiłków w dążeniu do lepszej przyszłości. Pragnę zaznaczyć, że okres najbliższy winien być okresem próby ożywienia życia gospodarczego poprzez stopniowy powrót do inwestycji, opartych na dostosowanej do zmienionych warunków kalkulacji.

Niezależnie więc od tych prac, o których powyżej mówiłem rząd zapoczątkował szereg dalszych prac, mogących dać życiu gospodarczemu pewne impulsy.

OŻYWIENIE ŻYCIA GOSPODARCZEGO.

Mam tu na myśli przede wszystkim opracowane plany robót i plany produkcyjnego zatrudnienia bezrobotnych. Zmobilizowaliśmy w tym celu wszystkie fundusze, jakie dały się jeszcze znaleźć w budżecie państwowym. Dążymy do maksymalnego wykorzystania tych funduszy z wiosną. Akcją tę opartą na środki z budżetu państwowego będzie można rozszerzyć z chwilą wejścia w życie ustawy o funduszu pracy.

Pragnę tu wspomnieć również o mobilizacji poważniejszych środków na poparcie zdrowej inicjatywy budowlanej, oraz na ułatwienia w zakresie akcji parcelacyjnej.

Wreszcie podkreślić pragnę, że wszelka inicjatywa kierunku zmniejszenia eksportu korzyść będzie z nadejście idące poparcia i pomocy Rządu.

Fakt, że ostatnie wydarzenia amerykańskie nie oddziaływały na naszą sytuację, umacnia mnie w przekonaniu, że życie gospodarcze Polski istotnie okrzepło pośród trudności, nie poddaje się tak łatwo wstrząsom zewnętrznym i posiada wiele szans w dalszej walce.

Jak więc Panowie widzicie, niema powodów do oduczania rak. Stawiamy się robić we własnym zakresie wszystko, co tylko możliwe jest dziś do zrobienia, pamiętając, że zzewątraz nie tak prędko przyjdzie mogą warunki, które byłyby nam w tych pracach pomocą.

Mowa prez. Sławka

W czasie rozpatrywania projektu ustawy o pełnomocnictwach i prawach powierzenia prezesa Rady Min. na ławach rządowych zasiadł cały rząd in corpore oraz wszyscy podsekretarze stanu. Po przemówieniu p. premiera zabrał głos prezes Klubu BBWR. p. Sławek i wygłosił dłuższe przemówienie w obronie tego projektu. Kończąc posel Sławek oświadczył: Mam pełne zaufanie do rządu premiera Prystora, damy mu nasze współdziałanie w pokonywaniu trudności i uchwalimy żądane pełnomocnictwa dla Prezydenta Rzplitej. Na wniosek formalny p. Starzaka dyskusję przerwano i ustawę przyjęto w 213 czytaniu.

Następnie przystąpiono do rządowego projektu ustawy o zmianie moratorium mieszkaniowego dla bezrobotnych oraz wniosek PPS w sprawie zawieszenia emisji mieszkaniowych. Zgodnie z wnioskiem referenta Seim uchwalił projekt rządowy w 213 czytaniu a odrzucił wniosek PPS, jako bezprzedmiotowy. Na tem posiedzenie zamknięto. Następnie w czwartek poniedziałku.

Chore kobiety otrzymują przez użycie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa” lekkie wypróbowanie, przyczem połączone to jest nierzaz z nadzwyczaj dobroczynnym działaniem na chore organy. Zalecana przez lekarzy. 1897-9.

czono zostały w godzinach wieczornych capstrzykiem organizacją narodowych, w którym uczestniczyło przeszło 100 000 członków organizacji S. A., S. S. i Stahlhelmu. Udział publiczności był tak olbrzymi, że nieprzeznaczona na to policja musiała na gwałt ścigać posiłki dla regulowania ruchu. Całe miasto było bogato iluminowane, a ulicami przeciągały niekończące się sznurzy organizacji bojowych z pochodniami, które łaczyły się na ulicy „Unter den Linden” i ósemkami przeciągały przed pałacem rządowym, z którego balkonu przyjmował defiladę minister Goering, witany owacyjnie przez rozentuzjuszowanych Niemców. Ze wszystkich stron miasta rozlegały się dźwięki orkiestr, idących na czele poszczególnych oddziałów. Cały pochód trwał kilka godzin. Do późnych godzin wieczornych panował na ulicach niebывалый ruch i co chwila rozlegały się entuzjastyczne okrzyki na cześć Hitlera i Hindenburga.

Wieczorem cały rząd z Hitlerem na czele przybył do Opery, by wysłuchać wystawionej na życzenie Hitlera opery Ryszarda Wagnera „Siegfried i Norymberscy”.

Na tem wieczorze uroczystości ogłoszonego w całym kraju „Święta narodowego” się skończyły. Podobne uroczystości, jak w Berlinie odbywały się we wtorek we wszystkich miastach niemieckich. (B.).

HITLER PRZECIWI BISKUPOM KATOLICKIM.

Berlin (Tel. wł.). Według urzędowego komunikatu podczas wczorajszych uroczystości w Poczdamie, kanclerz Hitler nie wziął udziału w nabożeństwie w kościele katolickim, lecz odwiedził w tym czasie groby poległych członków organizacji S. A. Postępowanie to tłumaczy Hitler tem, że niemieccy biskupi katolicki wydawali w ostatnich czasach odezwy, w których przedstawiali narodowych socjalistów jako odczyszczeni.

Ponieważ duchowieństwo postępowało według tych odezw i dotychczas tych „oszczerstw” nie odwołało, kanclerz Hitler uważał za stosowne zbrojować katolickie nabożeństwo. (B.).

POGRZEB PARLAMENTARYZMU I DEMOKRACJI.

Londyn (Tel. wł.). Omawiając wczorajsze uroczystości narodowe w Poczdamie i Berlinie prasa angielska w większej swej części uważa je jako pogrzeb Reichstagu i upadek demokracji w Niemczech.

„Daily Telegraph” pisze: wczorajsze uroczystości w Poczdamie są wstępem do porzucenia demokracji, praw obywatelskich i idei pokoju. W dalszym ciągu wyraża korespondent wątpliwości, czy nowy rząd będzie zdolny do uzdrowienia życia gospodarczego w Niemczech i ich odbudowy.

„Times” oświadcza, że nikt nie ma zamiaru ujmować wielkości Hindenburgowi lub odmawiać kanclerzowi Hitlerowi zdolności retorycznych czy strategii politycznej, ale w dalszym ciągu omawia w ostrych słowach zaistniałe wewnętrznie - polityczne w Niemczech i dodaje: „sa to wprawdzie sprawy, które dotyczą tylko Niemiec, ale gdyby one miały być przeniesione również na teren polityki zagranicznej to pociegnęłyby za sobą natychmiastową zupełną izolację Niemcy i zmusiły obce państwa do zajęcia wspólnego frontu przeciwko Niemcom.

17-szy dzień strajku włóknarzy w Łodzi

Jutro jednodniowy strajk generalny

Łódź (Tel. wł.). Wczoraj minął 16 dzień strajku włókienniczego w okręgu łódzkim. Czynnie są w Łodzi tylko dwa przedsiębiorstwa: fabryka Poznańskiego i firma Ramisz. Ogółem strajkuje 68 400 włóknarzy; w Łodzi 51 100, a reszta w Pabianicach. Włóknarze Ożorkowa przyłączyli się do strajku. Natomiast w Aleksandrowie strajk zakończył się. Związki zawodowe proklamowały na jutro jednodniowy strajk powszechny protestacyjny. (R.)

Łódź (Tel. wł.). W Pabianicach odbyła się wczoraj manifestacja złożenia wieńców na grobie 5 ofiar zając ubiegłego tygodnia. W manifestacji wziął udział tłum demonstrantów, zgromadził 7000 robotników, w tem około 2000 przyjechało z Łodzi. Wygłoszono kilka przemówień, spokój nie został zakłócony. (R.)

KONIEC STRAJKU GÓRNICZEGO

Sosno wiec. (PAT.) Wobec wycofania przez przemysłowców projektu obniżenia płac o 15 proc. strajk w kopalniach zakończył się. Dzisiaj rano wszystkie kopalnie były czynne normalnie z wyjątkiem mKlimontowa i Mortimera

gdzie robotnicy dotychczas strajku nie przestawali.

„KLIMONTÓW” NIE BĘDZIE ZATOPIONY?

Warszawa. (Tel. wł.). Do Warszawy przybyła delegacja pracowników umysłowych i organizacji robotniczych z Zagłębia Dąbrowskiego. Przedstawiła ona ministrowi Hubickiemu stosunki w Zagłębiu, a przede wszystkim sprawę wymówień w firmie „Westen” w Olkuszu, w fabryce naczyń emaliowanych, gdzie wywołano pracę wszystkim pracownikom umysłowym, powołując się na niższe cen naczyń emaliowanych o 12 proc., wprowadzona przez rozporządzenie ministra przemysłu i handlu.

Pozatem delegacja przedstawiła sprawę Klimontowa, prosząc o wydanie zarządzeń, zapobiegających zatopieniu kopalni.

Minister Hubicki odpowiedział, że postulaty delegacji uważa za słuszne i nie dopuści do niższych płac robotniczych i pracowniczych, motywując niższą cenę. Co do Klimontowa, to rząd poczyni starania, żeby kopalnia ta nie została zatopiona. (Z.)

Konstytuujące posiedzenie nowego Reichstagu

Uroczystości i manifestacje w całych Niemczech

Berlin (Tel. wł.). Przy wypełnionej szalenie sali „Opery Krolla”, w której odbywać się będą posiedzenia Reichstagu, rozpoczęło się we wtorek o godzinie 17-tej pierwsze posiedzenie nowej Izby.

Deputowani narodowo-socjalistyczni przybyli w mundurach organizacji S. A., a część niemiecko - narodowych w mundurach Stahlhelmu. Także narodowo - socjalistyczni członkowie rządu przybyli w mundurach.

W łóż dyplomatycznej zajął miejsce były Kronprinz oraz przedstawiciele różnych państw, między innymi również posel polski.

O godzinie 17.15 zgali posiedzenie były prezydent Reichstagu, minister dr. Goering, który oświadczył na wstępie, że stosownie do uchwały, powziętej przez komisję przywódców frakcyjnych, obejmuje przewodnictwem.

Wniosek socjalisty Vogla o uwolnienie 12 aresztowanych deputowanych socjal - demokratycz-

nych odesłano do komisji. Następnie przystąpiono do ukonstytuowania się Reichstagu, które trwało zaledwie 10 minut.

Prezydentem wybrano ponownie ministra dr. Goeringa. Jako I. wiceprezydenta wybrano deputowanego Essera (centrum). Na II. i III. wiceprezydenta wybrano deputowanego Graefa (niemiecko-narodowy) i Zörnera (nar. socjalista). Całe przemówienie, jak i sekretarza wybrano przez akklamację większości, składającą się z narodowych socjalistów, niemiecko - narodowych i centrum oraz drobnych grupowań narodowych przeciwko socjal - demokratom. Komuniści nie zostali na pierwsze posiedzenie wogóle zaproszeni i nie przybyli. Nie było dla nich nawet miejsc w fotelach.

Po ukonstytuowaniu się zabrał głos nowo wybrany prezydent Reichstagu minister dr. Goering. (B.).

Berlin (Tel. wł.). Wczorajsze uroczystości, urządzone z powodu otwarcia parlamentu zakończyły się.

Przeciw filmom niemieckim

w Holandji.

Amsterdam. (Tel. wł.). Podczas wyświetlania niemieckiego filmu „Morgenrot” doszło do burzliwych awantur Demonstranci, nie mogąc doprowadzić do przerwania wyświetlania filmu zapalili w kilku miejscach jakiś łatwo palny płyn i wystraszyli w ten sposób publiczność, która w poplochu opuściła sale. Do podobnych zając dochodziło już poprzednio kilkakrotnie. (B.).

Jeszcze jeden milioner

aresztowany w Ameryce.

Nowy Jork. (Tel. wł.). Były prezydent National City Banku Charles E. Mitchell został we wtorek w Nowym Jorku aresztowany. Aresztowanie nastąpiło z powodu nadużyć podatkowych. (Hm.).

Komendant kadetów i nauczyciel narodu

Oglądany z perspektywy dziejowej, ks. A. Czartoryski jest jedną z bardziej około naszej kultury zasłużonych postaci. Dość powiedzieć: Puławy. Że jednak to ognisko życia literackiego ani w przybliżeniu nie wyczerpuje zasług ks. gen. ziem podolskich, świadczy książka Mieczysł. Miterzanki¹⁾, kreśląca doniosłą rolę jego w historii polskiego szkolnictwa. Praca ta wyszła z seminarium prof. Kota w Krakowie, co wystarczy za najlepszą rekomendację. Autorka rozpatruje głównie działalność Czartoryskiego jako komendanta Korpusu Kadetów oraz członka Komisji Edukacyjnej.

Czartoryski miał lat 30, gdy otrzymał naczelną kierownictwo Szkoły Rycerskiej czyli Korpusu Kadetów. Wykształcony wszechstronnie, o wysokich zaletach umysłowych i towarzyskich, nadawał się najlepiej do tej trudnej roli. Korpus kadetów miał cel szeroko zakresłony: dostarczać krajowi, jak pisał Czartoryski w instrukcji dla zakładu, wykształconych meżów nie tylko do boju ale i do rady, t. j. świątyni pracowników - patriotów, potrzebnych do zamierzonej politycznej przebudowy państwa. To też niekiedy na pierwszy plan wysuwał się drugi, obok wojskowego, cel Szkoły: wychowanie obywatelskie. Kierunek wychowawczy starał się Czartoryski nadać Szkole Rycerskiej przez swe „Pisma moralne”. Troska

się też komendant o przyswojenie młodzieży kadeckiej najlepszych zagranicznych podręczników naukowych; w bibliotece Szkoły było wiele dzieł z charakterystyczną notatką: przetłumaczono lub napisano „z rozkazu” lub „z woli ks. Czartoryskiego.

Szczęśliwą reke miał komendant w doborze pomocników. Fachowe kierownictwo Korpusu stanowili: wielkopoleński Kazimierz Radoński, dawniej szef oficer wojsk saskich, który przez 16 lat pozostał na swym stanowisku w Korpusie oraz dwaj oficerowie cudzoziemcy. Generalnym dyrektorem nauk był fizyk Michał Hube, toruńczyk. Z wychowawców wymienię dwóch poznańczyków: Ignacego Moszczeńskiego oraz b. oficera pruskiego, brygadiera Ferdynanda Ciszewskiego, który był twórcą teatru kadeckiego. (Z wychowanków Korpusu odznaczał się w tym teatrze zwłaszcza przyszły autor „Powrotu posła”. Niemcewicz, który celował w rolach kobiecych). Jeżeli już mowa o teatrze, dodam, że adiutantem ks. Czartoryskiego jako komendanta Korpusu kadetów był oficer francuski Józef de Maisonneuve, który był pierwszym w Polsce Figuram z „Wesela Figara”, odegranego w oryginale na scenie amatorskiej księż. de Nausau (z domu Gozdziak) w Warszawie na Dynasach, na rok przed premierą paryską!

Sztuka wojskowa ks. Komendant zdaje się nie interesował się chyba w początkach swych funkcji komendancich. Z (niewykorzystanych przez autorkę) pamiętników Ernesta Ahaswera hr. Lehn-dorffa, zamielana królowej pruskiej, żony Fryderyka II., dowiadujemy się bowiem, że w kwietniu r. 1766 Czartoryski, który nb. był naogół usposobiony antyprusko, przybył do Berlina na manewry. — „ein äusserst liebenswürdiger Herr”.

Gdy z jednej z następnych podróży zagranicznych na wiosnę roku 1774 Czartoryski wrócił

do kraju, przywoząc ze sobą młodego Kościuszkę, zastał już swą nominację na członka Komisji Edukacyjnej. Jako generalny starosta ziem podolskich stanął na czele departamentu województw ruskich. Dobrawszy sobie dzielnych pomocników (podkomorzego Lipińskiego, ks. Jakubowicza, Franciszka Zabłockiego, sławnego komedjopisarza, i. i.), zabrał się do dzieła ożywioną wielką ideą wychowania obywatelskiego, którą tak gorliwie propował w Szkole Rycerskiej. Wychodził prztem z założenia, tak nowoczesnego, zdawałoby się, że państwo powinno urabiać obywateli według własnych potrzeb, co francuski fizjokrat (Baudouin) określił dobitnie: „L'état fait des hommes tout ce qu'il veut”. Oświecony nowymi hasłami Zachodu, troszczył się o to, aby wychowanie „nie tylko służyło młodzi szlachekiej, ale też na wszystkich każdej kondycji ludzi się rozciągało”.

Nie pomijał też oświaty ludu, a wielki nacisk kładł na kwestię higieny społecznej. Małac stosunki z uczonymi zagranicznymi, zasięgał ich rady i szukał u nich wzorów, zwłaszcza o ile chodziło o podręczniki i dzieła naukowe: tłumaczenie i opracowywanie ich znów popierał, organizował sam tłumaczył. Osobiście też przeprowadzał wizytacje i egzaminy. Podróżował w tym celu otoczony, swoim zwyczajem, królewskim niemal splendorem, co zwłaszcza na odległych Kresach Rzplitej nie miało się przyczyniać do podniesienia powagi nowego szkolnictwa państwowego. Na szczególnie podkreślenie zasługuje stanowczość i wytrwałość, z jaką książę stał na straży funduszu edukacyjnego wobec zakusów bezsumiennych członków Komisji, i to stanowisko zjednalo mu wysoki szacunek w społeczeństwie. Obok tej uczciwości, tak korzystnie odbijającej wówczas od powszechnej prywaty i cynizmu, warto dla uzupełnienia moralnego portretu

księcia wspomnieć także o jego wysokim poczuciu sprawiedliwości. Franciszek Karpiński, „poeta serca”, który był sekretarzem księcia generała („do interesów politycznych”), w swych ciekawych pamiętnikach wyw. w Poznaniu u Zupańskiego, opowiada jak to książę wydał raz wyrok na niekorzyść swego ojca na rzecz jednego z jego poddanych ludzi. Aby „cham” wygrał w sądzie przeciw swemu panu, i to tak możnemu, to była rzecz nie do wiary w owych czasach!

Osobny rozdział poświęca dr. Miterzanka komedjom Czartoryskiego, traktując jednak temat ten pobieżnie. Jakby zostawiała szczegółowe opracowanie go specjalistom. Ma autorka słusność, zaliczając komedjopisarstwo księcia do jego działalności pedagogicznej. Sam tego chciał. Pisał bowiem:

„Komedia, pobudzając nas do śmiechu, zakłada sobie poprawić w nas defekta, które wystawia, może w nas polepszyć obyczaje, do cnoty zbliżyć od niecnoty odradzić, uczynić kogoś lepszym obywatel, człowiekiem lepszym, w cywilnych (tj. publicznych) i prywatnych względach”!

Tak to w wieku oświecenia teatr był zakładem moralności, u nas w Polsce wyraźnie wciągnięty do służby publicznej, do pracy nad odrodzeniem narodu. Jest w części winą tego nastawienia praktycznego, że twórczość dramatyczna owych czasów prawie cała jest dla nas martwa. Jeżeli tak jest z komedjami Czartoryskiego, przyczyną szukamy jednak przede wszystkim w małym talencie dramatycznym autora. (Jego „Kawe”, sztuka czysto kontersacyjna, grano w roku 1911 we Lwowie w ramach cyklu retrospektywnego). Znacznie więcej wartości miały jego pisma z teorii dramatu: w treści jasne, logicznie przemyślane, nowatorskie, co do formy, jak zresztą wszystkie pisma księcia, kwintne, — każde słowo cyzelowane. (Ta romańska

¹⁾ Dr. Mieczysława Miterzanka „Działalność pedagogiczna ks. Adama Czartoryskiego”, Warszawa 1932.



O, ja nieszczęśliwy!
Czemuś nie
brał wcześniej
ASPIRINY?
Do nabycia we wszystkich aptekach.

1999-9

Kronika

marzec

23

czwartek

Kalendarz rzymsko-katolicki
Czwartek Katarzyny
Piątek Marka

Kalendarz słowiański
Czwartek Czczimislawa
Piątek Zbislawa

Słońce: wschód 5,34
zachód 17,51
Księżyc: wschód 5,09
zachód 15,16

DYŻURY NOCNE APTEK.

Śródmieście: Apteka Czerwona St. Rynek 37; Apteka Zielona Wrocławska 31; Apteka 27-go Grudnia, ul. 27 Grudnia; Apteka w Bazarze, Al. Marcinkowskiego 10.
Łazarz: Apteka św. Łazarza — Strusia 9.
Jeżyce: Apteka pod Gwiazdą, Kraszewskiego 12.
Wilda: Apteka Pod Koroną, G. Wilda 61.
Solacz: Apteka na Solaczu, Mazowiecka 12.
Starołęka: Apteka Starołęka, Starołęka 83.
Górczyn: Apteka Górczyńska.

KALENDARZYK METEOROLOGICZNY

Dziś o godz. 7 rano temp. powietrza niska —3° C, pogodnie. Wiatr północno zachodni. Ciśnienie atmosferyczne wysokie 764 mm. W ub. dobie temp. powietrza najwyższa +6° C, najniższa 0°. Stan wody w Warcie: Inspekcja Dróg Wodnych notuje dziś rano poziom Warty +124 cm.

ZEBRANIA TOWARZYSTW POZNAŃSKICH.

Dzisiaj — środa

17.00 — pokaz oszczędności stosowania gazu, w gazowni, Grobla 15.
17.30 — Zw. Polskich Inżynierów Kolejowych, w kawiarni na dworcu zachodnim, ul. Focha. Inż. Rybicki wygłosi referat nt. „O zawodach kolejowych, o sposobie zastosowania badań psychotechn. i wyników badań”.
19.00 — Zw. Zawodowy Pracowników Bankowych, roczne walne zebranie, w sali Król. Jadwigi, al. Marcinkowskiego 1.
19.00 — B. B. W. R. — Koło I Pracowników Magistr. w Domu Rzem., ul. Fr. Ratajczaka.
19.30 — Wolny Cech Krawiecki, w Domu Rzem., ul. Fr. Ratajczaka.
19.30 — Zw. Oficerów Rezerwy (Koło poznańskie) walne zebranie, w lokalu Stary Rynek 80-82.
20.00 — Tow. Śpiewu (św. Łazarz) walne zebranie w lok. p. Dusika, Marsz. Focha 62.
20.00 — Pozn. Okręg „Unitas”, walne zebranie. Referat ks. red. Foreckiego nt. „Nasz duszpasterz na prowincji”.
19.30 — Koło Absolwentów Dokształ. Szkoły Kup. zebranie tow. w czyteln. ul. Śniadeckich 54/58.

Jutro — czwartek

18.00 — Tow. Pomocy dla Inteligencji w Domu św. Wojciecha, Al. Marcinkowskiego 22, walne zebranie.
18.00 — Zw. Inwalidów Wojennych R. P. w sali Król. Jadwigi, Al. Marcinkowskiego 1.
19.30 — Komitet Towarzystw (Wilda) w lok. p. Kasprzakowej, ul. Kilińskiego 15.
20.00 — Zw. Zaw. Literatów Polskich, „Herbatka Literacka” w lok. p. Fangrata, Al. Marcinkowskiego. Odczyt prof. U. P. dr. Grabowskiego, p. Katerwy i p. Drwęskiej-Doeringowej.

ODCZYTY.

22. bm. — „L. O. P.” wygłosi por. Łyskawa, dla Zw. Weteranów Powstań Narodowych R. P. w lok. p. Jarockiej, Masztal-rska 8a, o godz. 19.30.
23. bm. — „Pieniądz i rola poczty w jego obrocie” — z cyklu odczytów z dziedziny pocztowo-telegraf. wygłosi prof. U. P. dr. Edward Taylor. Początek o godz. 20 w Coll Minus (sala 17).

Z TEATRÓW

TEATR WIFIKI

Środa — „Halka” po cenach zniżonych.
Czwartek — Koncert symfoniczny.
Piątek — „Gri - Gri” premiera.
Sobota — „Trubadur”.

TEATR POLSKI

Środa — „Przyjaciele” — premiera.
Czwartek — „Przyjaciele”.
Piątek — „Przyjaciele”.
Sobota — „Przyjaciele”.

TEATR NOWY.

Środa — „Sprawa Moniki”.
Czwartek — „Sprawa Moniki”.

KOMEDIA MUZYCZNA.

Środa — godz. 19 i 21.15 „Piękna Galatea” występ „Bandy”.
Czwartek — godz. 19 i 21.15 „Piękna Galatea”.
Piątek — godz. 19 i 21.15 — „Piękna Galatea”.



Wallace Beery oraz siedmioletni Jackie Cooper zachwycili świat w filmie „Czemp” reżyserji King Vidora.

W KINACH.

AURORA: — „Szalony jeździec”.
COLOSSEUM: — „W cieniu drapieżcy chmur”. Na scenie Rewja p. t. „Weseli karawaniarze”.
CORSO: — „Łódź podwodna S. 44”.
METROPOLIS: — „Krew cygańska”.
MUZA: — „Trader Horn”.
ODEON: — „Rewolucjonista”.

Dodatnie wyniki pracy Ligi Morskiej i Kolonij. wykazało wczorajsze zebranie oddziału poznańskiego

W dniu wczorajszym odbyło się walne zgromadzenie członków oddziału poznańskiego Ligi Morskiej i Kolonij. Zebranie zagała długoletni zastępca prezesa szambelan dr. Stanisław Sławski, witając licznie zebranych członków. Na przewodniczącego powołano jednomyślnie prezesa dr. Sławskiego, który też sprężył się do wypracowania Protokołu z ostatniego walnego zebrania odczytał sekretarz p. Jesse, poczem przystąpiono do wysłuchania sprawozdań, które referowali kolejno: wiceprezes dr. Solański oraz skarbnik dr. Wnęka.

Jak wynika ze sprawozdań dr. Solańskiego rok ubiegły ainal pod znakiem wyjątkowej pracy. Kryzys gospodarczy odbił się na zmniejszonej ilości członków, dopiero pod koniec drugiego półrocza zastępy członków zwiększyły się. Ze wzmocnioną ilością członków wzrosła również zasoby materialne Ligi, co pozwoliło na wyposażenie używanego w tym czasie lokalu przy ul. Fredry 7. Intensywna praca zarządu w roku sprawozdawczym szła w kierunku rozwijania propagandy Ligi oraz wpajania w społeczeństwo zapomocą celowej i świadomej akcji odczytowej tych zagadnień, które dla Polaka są problemem zasadniczym w dzisiejszej polityce międzynarodowej, problemem istnienia Państwa Polskiego. Rozwijano więc szeroko zagadnienie rozbudowy floty handlowej, obrony wybrzeża przez rozbudowę floty wojennej, dalej rozbudowę portu w Gdyni, jednym słowem te wszystkie zagadnienia, które mają stworzyć trwałe podwaliny pod mocarstwowe stanowisko Polski. Akcja odczytowa oraz imprezy propagandowe zasyliły znacznie „fundusz kolonialny”, mający na celu położenie podwalin pod racjonalną politykę kolonizacyjną Polski. Dowodem ogromnej zapobiegliwości zarządu w tym kierunku jest przekazanie do zarządu centralnego sumy 1000 zł na wspomniany fundusz. Realizując hasło popierania żegluga i wychowania wodnego, popierał zarząd bardzo wydatnie harcerską Drużynę „Wilków Morskich”. Wspomniana drużyna, będąca faworytem Ligi, jest mistrzowskim zespołem, wyróżnionym nagrodą Pana Prezydenta Rzplitej. Co do akcji odczytowej sięgała ona daleko poza granice Państwa, na emigrację, gdzie żywa działalność rozwijał red. Leszek Gustowski. Na szczególne podkreślenie zasługujące życiowe ustosunkowanie się sfer woj-skowych do poczynąń Ligi.

Niemniej interesującą przedstawia się sprawozdanie zasłużonego skarbnika dr. Wnęka, przyjęte przez zebranych bez sprzeciwu. Wobec tego ustępującemu zarządowi udzielono na wniosek przedstawicieli komisji rewizyjnej p. Jakubiaka, pełnego absolutorium, wyrażając mu nadto uznanie za żywą i ofiarną działalność.

W dalszym ciągu prezes dr. Sławski wygłosił ogromnie interesujący referat nt. „Sprawa Westerplatte w należytym oświetleniu”. Jako długoletni członek Rady Portu stykał się dr. Sławski z zagadnieniem tem bezpośrednio, to też żywe jego wywody oświetliły sprawę tę w należyty sposób. Naszkicowawszy pokrótce stan prawny oraz faktyczny stosunek polsko-gdańskich zarysował następnie dr. Sławski istotę i tło zlikwidowanego przez rząd polski sporu, świetnie ujęty referat dr. Sławskiego nagrodzono licznymi oklaskami.

Następny punkt porządku obrad przewidywał wybory nowych władz Ligi, w skład których weszli pp.: szambelan dr. Stanisław Sławski, dr. Solański, poseł dr. Surzyński, b. kurator Chrzanowski, gen. Wład. red. Gustowski, dr. Przemyski, inż. Krause, dyr. Weber, płk. Gałęzka, p. Korycińska oraz p. Jesse. Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: dr. Podlewskiego, Jakubiaka i Syniowskiego. Przy tej okazji prezes dr. Sławski złożył ustępującemu skarbnikowi dr. Wnękowi wyrazy uznania za ofiarną kilkoletnią pracę na tak odpowiedzialnym stanowisku.

Program pracy na rok następny referował red. Leszek Gustowski, konkretnie zaś projektami uzupełnił go dr. Solański. Po uzgodnieniu poglądów co do wyboru delegatów na zjazd centralny i okręgowy, dr. Sławski solwował zebranie.

Sensacyjny proces szpiegowski

Rołnik z Nowego Tomysła okazał się szpiegiem działającym na niekorzyść Polski

Dnia 20 stycznia r. b. czujne oko wywiadowcy wydz. śledczego p. Kazimierza Nowaka spostrzegło na spacerującym po ul. Fr. Ratajczaka wieśniaka. Chłopek oglądał wystawy, przystawał przed bramami, obserwował przechodniów i... omiłał zdalaka policjantów mundurowych. Wywiadowca obserwował w dalszym ciągu interesującego go wieśniaka. Po dłuższej obserwacji urzędnik śledczy przystąpił w pobliżu dworca do wieśniaka, celem wyłegitymowania. Spotkał się jednak z biernym oporem. Na widok urzędowej odznaki policyjnej chłopek odparł, że nie zna się na tych rzeczach i może go aresztować tylko policja mundurowa. Po doprowadzeniu zaarrestowanego osobnika do Komendy Policji poddano go szczegółowej re-

wizji. Wynik był sensacyjny. Gdy wieśniaka rozebrano znaleziono przy nim ciekawy materiał szpiegowski: tajne rozkazy wojskowe, tabele, spisy oraz szczyr i wskazówki do komunikowania się z wywiadem państwa ościennego. Aresztowanemu okazał się rolnik z Nowego Tomysła Józef Szala, który był kurierem między szpiegiem grasiącymi na terenie Polski a wywiadem obcego państwa. Szale osadzono w więzieniu. Dziś zasiadł on na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego. Przewodniczącą Trybunału p. wiceprezes S. O. sędzia Sosniński, na wniosek oskarżyciela publicznego podprok. Elznerowicza, wykluczył jawność obrad. W chwili gdy piszemy te słowa rozprawa trwa.

Sensacyjne sprzeniewierzenie 160.000.- zł. przed Sądem Apelacyjnym

Jak już donosiliśmy w swoim czasie były agent wielkiej łódzkiej firmy Wilhelm Schweikert, niejaki Bronisław Jaworski, został oskarżony przez firmę, działającą przez swego pełnomocnika adwokata dr. Gidyńskiego, o przewłaszczenie sumy około 160.000 złotych. Na skutek tego Jaworski został aresztowany i przebywał przez kilka miesięcy w areszcie śledczym.

Sąd Okręgowy w Poznaniu uznał go winnym sprzeniewierzenia i zasądził na karę więzienia przez jeden rok. Od tego wyroku wniosła odwoła-

nie zarówno Prokuratura, jak i pełnomocnik firmy Schweikert, adwokat dr. Gidyński.

W dniu wczorajszym odbyła się rozprawa przed Sądem Apelacyjnym, której przewodniczył prezes dr. Frydlewicz. Oskarżenie wniósł prokurator Jaszczewski, powództwo cywilne zaś popierał w dalszym ciągu adwokat dr. Gidyński.

Po rozprawie Sąd Apelacyjny zapowiedział ogłoszenie wyroku na dzień 23. bm. o godz. 12-tej. W sferach kupieckich wyrok Sądu Apelacyjnego oczekiwany jest z wielkim napięciem.

Żonobójca Kuźma skazany na rok więzienia za krzywoprzysięstwo

Michał Kuźma, morderca własnej żony, skazany za ten czyn na 20 lat więzienia, odpowiadał dziś przed Sądem Apelacyjnym za nowe przestępstwo, mianowicie za złożenie fałszywej przysięgi. Po dokonaniu ohydnych czynu na osobie żony Kuźma został aresztowany i osadzony w więzieniu wraz ze swą siostrą, która pomagała mu przy wieszaniu w stodole szwagierki. Zbrodniczy rolnik po aresztowaniu nie posiadał pieniędzy na opłacenie obrońców. W tym celu przez osoby trzecie pożyczył od niejakego Jana Sochy 500 zł, wystawiając mu weksel. Gdy przyszło do płacenia Kuźma oświadczył, że on tego weksla nie podpisywał. Oświadczenie swe

potwierdził przysięgą. W toku procesu, wytoczonego mu z tego powodu Sąd Okręgowy uznał Kuźmę winnym złożenia fałszywej przysięgi i skazał go za to na 1 rok więzienia.

Dzisiejszą rozprawę apelacyjną prowadził p. sędzia S. A. Grabowski, oskarżał p. prokurator Jaszczewski.

Sąd po przeprowadzonej rozprawie zatwierdził oskarżonemu wyrok Sądu I. instancji, zmniejszając mu jedynie karę, na mocy amnestji, do 6 miesięcy więzienia.

Odnaczenia niepodległościowe

W piątek, dnia 17 marca br. ukazała się w „Monitorze Polskim” lista odznaczonych krzyżem i medalem Niepodległości. Wśród odznaczonych zauważyliśmy następujące nazwiska Wielkopolan.

Krzyż niepodległości z mieczami otrzymał ppłk. Siuda Stanisław.

Krzyż niepodległości otrzymali: Biedrzyński Adam, Sp. Dratwiński Kazimierz Józef, Dybała Stanisław, Ertel Tadeusz, Kamiński Stanisław, ks. Kubisak Stanisław, Materne Emiljan, Niezychowski Kazimierz, Rosada Stefan, Rowiński Stefan, dr. Soboczyński Edward, dr. Sokolowski Lucjan, dr. Wierusz Antoni, Witkowski Stanisław, dr. Wojtkowski Andrzej, Zusk-Zdzierz Maksymilian.

Medali niepodległości nadano ponad 200. Między innymi odznaczeni zostali: Adamek Alfred Stanisław, Cichowicz Anna, Godyński Franciszek Ksawery, ks. Kaźmierski, Kopydłowski Lucjan, Krótki Edward, dr. Krzywański Stanisław, Kupczyk Jan i Władysław, Lajer Stefan, Łański Franciszek, Milewski Wiktor Kornel, Okoniewski Kazimierz, dr. Owsiński Stanisław, dr. Parczewska Stanisława, dr. Poleski Marjan, Rogoziński Józef, mjr. Soldenhof Kazimierz, ks. Steinmetz Paweł, Stiller Lech, Szewcwin Jan, Wadyński Józef, Wichrowski Czesław i Witold, ks. Wilkns Julian, Wysocki Józef, Zenktelewowa Jadwiga i dr. Złiniwiczówna Janina, Baranowski Franciszek, Bigos Józef, Bolak Walenty, Grudniak Władysław, Kamiński Czesław, Kowalka Wincenty, Kowalski Józef, Norek Franciszek, Trolski Józef, Trybus Antoni, Wernier Stefan.

Bronzowy Krzyż Zasługi otrzymali: Karge Adam, Surma Walenty, Wojciechowski Franciszek.

Walne zebranie Zw. Oficerów Rez.

W ostatniej chwili przypominamy, że walne zebranie koła poznańskiego Związku Oficerów Rezerwy odbędzie się w dniu dzisiejszym o godzinie 19.30 w lokalu koła poznańskiego, Stary Rynek 80/82. Udział wszystkich członków Koła obowiązkowy.

Dziś premiera komedji „Przyjaciele” w Teatrze Polskim

Teatr Polski występuje dziś z premierą bardzo rzadko grywaną a jednej z najlepszych komedji Fredry p. t. „Przyjaciele”, będącej jakgdyby echem i własnego życia erotycznego i napoleońskich przeżyć wojennych autora. Jest to piękny hymn na cześć przyjaźni, zahartowanej we wspólnej niedoli wojennej i zdolnej do ofiary za naigleb-szych osobistych uczuć. Cała galeria świetnie podpatrzonej staropolskich typów tworzy arcywesołą ramę akcji głównej. Inscenizacja dyr. Trzciskiego. Role kobiece odgrywają pp. Niwińska i Sawicka, męskie pp. Fertner, Modzelewski, Noskowski Nowacki, Piotrowski, Tyliczyński. Nowa dekoracja Z. Szpingiera.

Nowy dyrektor Wilk. Izby Rolniczej

Jak się dowiadujemy, dyrektorem Wielkopolskiej Izby Rolniczej w Poznaniu w miejsce ustępującego dr. Konopińskiego został mianowany pan Zoroaster Morzycki, dotychczasowy naczelnik wydziału w poznańskim urzędzie wojewódzkim.

Doroczna rewja Pol. Białego Krzyża

odbędzie się z początkiem maja br.

Zarząd okręgowy Polskiego Białego Krzyża komunikuje, że nie ma nic wspólnego z urządzeniem obecnej rewji młd. Doroczna, ciesząca się tradycyjnym powodzeniem, rewja Pol-skiego Białego Krzyża, odbędzie się w pierwszych dniach maja br.

Z walnego zebrania Katol. Tow. Ochrony Kobiet

W dniu wczorajszym odbyło się w sali księgarni św. Wojciecha roczne walne zebranie Katolickiego Towarzystwa Ochrony Kobiet w Poznaniu.

Zagała je wielce zasłużona w pracy charytatywnej przewodnicząca Towarzystwa p. starościna Kłosowa. W swym pięknym przemówieniu wstępem określiła stanowisko Towarzystwa wobec zjawiska obniżania się moralności, spowodowanego wstępującą nędzą. Podkreśliła wyjątkowo aktualną ważność pracy Towarzystwa. Zwróciła następnie uwagę zebranych na fakt, iż ze sprawozdań ujrzą materialne ślady pracy Towarzystwa. Ze winni jednak pamiętać, iż cicha, wewnętrzna, moralna praca Towarzystwa, o której statystyka mówić nie będzie jest co najmniej równie ważna.

Po odczytaniu porządku obrad wybrano prezydium zebrania, do którego wciągnięto p. Ścińska jako przewodniczącą i p. Kaźmierską w charakterze sekretarki.

Następnie władze Towarzystwa zdawały sprawozdania a p. Biegańska w imieniu komisji rewizyjnej prosiła o absolutorium dla zarządu. Po ożywionej dyskusji udzielono zarządowi jednomyślnie absolutorium, dołączając serdeczne podziękowanie dla niezwykle pracowitego zarządu Towarzystwa z p. starościna Kłosową na czele.

Obszerny i interesujący referat p. t. „O potrzebie walki z prostytucją i handlem żywym towarem”, wygłosiła p. Małkowska. Po referacie wywiała się żywa dyskusja.

Zakończyła się doroczna zmiana zarządu. Ustąpiły na prawie losowania pp.: Zofia Bajowska, Jadwiga Pnińska, Emilia Ziolkowska, Drohojowska. Powieściła ostatnią ustąpiła w ciągu roku, dokończono więc w jej miejsce p. dyr. Małkowską. I-ą wiceprzewodniczącą w miejsce p. Bajowskiej została p. H. Woźnicka, (mz).

Zuchwała kradzież na ulicy

Franciszek Kowalski, pracownik firmy „Przemysł Rybny” zajął wozem w dniu wczorajszym przed jeden ze składów na ul. Żorawiej. Po złożeniu towaru udał się do sklepu celem zainkasowania należności. Jakież było jego zdumienie, gdy wyszedłszy na ulicę nie znalazł swego wozu z towarem, wartości 1.660 zł.

Zaalarmowana policja wszczęła dochodzenia. Skradziony wóz zatrzymano dopiero w Strzeszynie pow. poznańskiego. Złodziejami okazali się: Leon Lipiński (Szkoła 12), St. Jankowski (Dolna 21).

Wynadk

Zamach samobójczy. W zamiarze samobójczym targnęła się wczoraj na życie, zażywając większą ilość esencji octowej, Maria Padula z Krzyżowników. Po udzieleniu desperacie pierwszej pomocy pogotowie (6666) odwiezło ją do szpitala miejskiego.

Niefortunna jazda po poręczy. 7-letni Czesław Mankiewicz (Chwaliszewo 33) zabawił się wczoraj zjeżdżaniem po poręczy wskutek nieostrożności własnej chłopak spadł z poręczy na podłogę korytarza, odnosząc lekkie na szczęście obrażenia ciała.

Kronika policyjna

Bójka. Nieznani osobnicy napadli wczoraj wieczorem na ul. Wodnej na p. Br. Wieczorka (ul. Chwaliszewo 37). Nieszczyśliwy przechodził został pokuty nożami. Pierwszej pomocy udzieliło peranonemu pogotowie (6666).

Jazda na gapę. Wczoraj na dworcu kolejowym ujęto: Antoniego Małinowskiego, Zbigniewa Pietrzykowskiego, Makska Otrebę, St. Grymowskiego, którzy odbyli podróż z Kutna do Poznania bez biletów.

Na gorącym uczynku kradzieży z wozu paczek z materiałem lokciowym, wartości 50 zł ujęto Karola Vogla z Chartowa.

Teatr i sztuka

Teatr Wielki. Dzisiaj po raz ostatni arcydz. Moniuszki „Halka” z Lipowska i Royem, którzy są rodowitami Podhalanami, w rolach głównych. W innych partjach p. Białłówna, Petek, Szpingier i Urbanowicz. Ceny popularne od 50 gr do 3 zł. W piątek arcywesoła operetka Lin-chego „Gri-Gri”.

Z Teatru Nowego. Dzisiaj w środę, oraz w dni następne w wykonaniu zespołu „Reduty” największa atrakcja artystyczna ostatnich sezonów teatralnych, słynna nowość polska „Sprawa Moniki”.

Z Komedji Muzycznej. „Piękna Galatea”, arcywesoła operetka Suppego w świetnej inscenizacji Jaroszyego dzisiaj oraz w dni następne odegra co dzień dwukrotnie o godz. 7-ej i o godz. 9.15 wiecz. warszawska „Banda”. Na jutrzejszym koncercie symfonicznym pod dyrykcją p. Latoszewskiego wykonane zostaną Wieniawskiego „Baiki na orkiestrę”, Haydna „Symfonia D-Dur” oraz R. Straussa „Sowizdrza”. P. prof. Padlewska odegra koncert fortepianowy b-moll Czajkowskiego.



Założenie Klubu Urzędniczego w Poznaniu.

Zdjęcie powyższe przedstawia grupę uczestników uroczystego zebrania delegatów 13 organizacji urzędniczych, w czasie którego nastąpiło podpisanie umowy spółkowej dot. założenia Klubu Urzędniczego

U stóp Matki

Jest bardzo cicho. Nie huczą organy, nie grzmi ze skromnie teraz, potulnie do ściany przytulonej kazalnicy, głos kaznodziei.

Na końcu przyciemnionej nawy głównej jaśnieje w blaskach blasków kilka świec obraz Chrystu w jej Matki. Nawy boczne toną w cieniu i dostojnym spokoju.

Po postaci Bożej Matki snują się drżące refleksje światła. U stóp ołtarza kilka jodełek a na białym obrusie lilje i chryzantemy. Kwiaty, Uśmiechy ludzi i ziemi składane w hołdzie dla świętej Matki, która musiała patrzeć na śmierć Syna.

Siedzę wtulony w jedną ze stali; patrzę. Cichymi krokami, jakby z obawy, by nie spłoszyć trwożliwego, swęgo szczęścia pomyka przez kościół dwoje bardzo młodych ludzi. Ona w berecie pensjonarki, on w czapce studenckiej. Przypadli do kłęczników i zapatrzyli się w otoczoną gwiazdami statuetkę. Instynktem wiedziona spotkała się dłoń. Ileż przyrzeczeń, obietnic, życzeń, nadziei zawarł w tym uścisku. Ileż tam kurczowej chęci zatrzymania szczęścia, które moje już jutro odejdzie.

Powstał; ujęł się pod ramię i przytulił przemknęli już nieco śmiejąc przez kościół.

Znowu cicho. I nagle, jak tony, wybijane na prawych klawiszach fortepianu, odgłos drobnych kroczków. Przed posągami najpiękniejszej Matki kłęba mała dziewczynka. Z pod beretka wysypały się jasne włosy. W uśmiechniętą świętą twarz patrzy błękitne, przeczyste oczy dziecka. Mała dziewczynka, która w słowach żarliwej modlitwy. Dziewczynka przechyla się przez poręcz i do skarbondki, na której kłęczy figurką nauróconego murzyniaka wrzuca monetę.

Odechła. Wracają drobne kroczki. Do skarbondki wędruje druga moneta: mała dziewczynka dośrodo międzyczasie do przekonania, że powinno dać więcej.

I znowu cicho. Z ciemności wyłoniła się nagle postać kobiety biednie ubranej, o wynędzniałej twarzy. Jak łachman upadła na kłęczki. Głową ukryła w dłoniach, podnosi ją od czasu do czasu i patrzy w obraz Matki, pochylonej nad Dzieckiem. Patrzy wtedy dziwnym wzrokiem. Pełnym jak-

by wyrzutu i radości; w pewnej chwili po błędnym, zniszczonej twarzy zaczyna spływać łzy.

Skąd te łzy? Domysłów przychodzi tłum cały ale dominantą nad wszystkimi unosi się zjawia — nędza.

Odeszła zapłakana postać. Odeszła cichymi, ślaniającymi krokami.

W ciszy zagrzmiły mocno, brutalne kroki. Przed żłobkiem kłęba barczysta postać młodego mężczyzny. Ubrany starannie; twarz pełna mocy i jasności. Kłęga i pochyla nieprzywykła do schylek głowę. Nie mówi słów modlitwy.

Tylko gdy patrzy na misterjum Bożego Macierzyństwa, oczy jaśnieją mu jeszcze bardziej, że zdają się wkońcu płonąć.

Dwa światła uwielbienia a kołyski największego symbolu.

Umilkły oddalające się kroki. Nastąpiły długie chwile ciszy. Niki już nie przychodzi. Zamknąłem oczy. W zmęconej głowie snują się myśli. O łamliwości ludzkiego szczęścia, o wielości złudzeń, o potęgę religii, o wartości symbolu.

Gdy po długiej chwili uniosłem głowę i otworłem oczy, zdumiony ujrzałem na zimnej posadzce niemal leżącą postać w czerni. Nie słyszałem przecież kroków. Krepa żalobnego welonu wije się czarną wstęgą na szarych płytach posadzki. Płecy tylko unoszone rytmem oddechu są dowodem życia.

Zadzwoniły szybkie kroki i obok ciemnej, leżącej pani ukłękła młoda, śliczna dziewczyna. Na pięknej, wyrazistej twarzy osiadł mgłą zamyślenia smutek. Patrzy smutną twarzą w jaśniejącą liljową twarz Matki — Dziewicy i staje się coraz smutniejsza. Po chwili szybko wydobyla chusteczka ukrywa oczy, które rozbiły się próżniemi łzami. Wie przecież, że łzy nie zwrócą jej ukochanego.

W ołtarzu jedna ze świec zajaśniała mocniej na chwilę, zaskwierczala i zgasła. Pociemniało w kościele.

Na gałęziach choinek, u stóp Matki i Dziecka drżą jeszcze słowa modlitwy.

O szczęście, o miłość, o wolę, o zdrowie, o spokój... Gamin.

Walne zebranie Wlkp. Związku Myśliwych

W ub. poniedziałek odbyło się w gmachu Wielkopolskiej Izby Rolniczej walne roczne zebranie Wielkopolskiego Związku Myśliwych. Zgasił je prezes pułkownik K. Chłapowski, zaznaczając zaraz na wstępie, że mimo przesilenia gospodarczego i przeszkód stwarzanych przez kryzys Związek w istocie swej pracy szedł po wyznaczonej drodze.

Następnie odbyło się uroczyste wręczenie 20 leśnikom i strażnikom leśnym nagród w formie srebrnych i brązowych medali ufundowanych przez Związek. Rokrocznie wzrastająca liczba nagradzanych leśników jest wymownym dowodem, że ci ludzie obowiązku mimo narażenia zdrowia i mienia trwają mocno na stanowisku.

Odczytano następnie szereg nazwisk członków Związku, którzy obdarzeni zostali wysokimi odznaczeniami przez Polski Związek Stowarzyszeń łowieckich m. in. profesora Niezabitowskiego, któ-

ry otrzymał najwyższe odznaczenie „Złoty Złom” za prace naukowe w dziedzinie rozpoznawania chorób zwierzęcych.

Zkolei zdawano sprawozdanie z działalności zarządu, poczem nastąpił b. ciekawy referat prezesa Mravincisa o nowych rozporządzeniach odnoszących się do posiadania i użytkowania broni myśliwskiej. B. poważny przebieg zebrania świadczył wymownie o żywotności Wielkopolskiego Związku Myśliwych, który jest oddziałem centrali Związku w Warszawie na województwo poznańskie (mz.).

Nagrody za trofea myśliwskie

Jak już donosiliśmy w ub. poniedziałek odbyło się o godzinie 12 w południe w lokalu Zw. Inwalid. Woj. R. P. przy ul. Piekary uroczyste otwarcie

Wieczory teatralne

Komedja Muzyczna. — Recital taneczny Jeichi Nimura z udziałem tancerki Lisan Kay i Kompozytora-Pianisty Wiktora Schwinghammer'a).

Czy pamiętacie tę pełną poezji scenę w „La Bataille” Claude Farrère'a, kiedy Markiza Yorikaka Sadao opowiada portretującemu ją malarzowi o swym dzieciństwie, o tem jak nawet jako mała dziewczynka z arystokratycznego rodu musiała razem z braćmi o świecie, bosu na okrytej szronem ziemi ćwiczyć się w fechtunku, przyciem raz długiach trzcin bambusowych, służących im jako broń ćwiczebna, uderzały boleśnie w nagie ramiona. Ta scena stała mi jak żywa w pamięci, kiedy na tle ciemnych aksami- mitnych kotar zjawiał się książę-tancerz — Yeichi Nimura, niemal nagi, jak posąg z brązu odlany, aby wykonać „Taniec Miecza” wedle starej melodii. Trzeba od najmłodszych lat dzieciństwa uczyć się wszystkich możliwych ćwiczeń cielesnych i sportowych, aby ukształtować sobie ten akt atlety, tę siłę fizyczną, tę zrzeczność i nieporównane wyrobienie każdego mięśnia.

Ala trzeba być potomkiem jednej z najstarszych kultur świata, synem jednej z najdawniejszych arystokracji, wychowanym w tradycji niezmienniej od wieków całych, aby ten taniec nie stał się nudnym popisem akrobatycznym, ale wszystko przepojone zostało jakimś tchnieniem psychicznym, można powiedzieć duchem niemal kosmicznym, w którym wyczuwało się coś z nieskończoności.

Taniec Yeichi Nimura oczywiście wywodzi swój rodowód z sakralno-legendarnego tańca Japonii, którego tradycja utrzymuje się w rodzinie potomka Daiimów od pięciuset lat, ale przeniknęły doń wszystkie zdobycze Europejskiej sztuki od baletu rosyjskiego aż do Sióstr Wier-

rozumowie ze mną podkreśla nie bez odcienia dumy, że jego taniec jest do pewnego stopnia rozsadzeniem ram tradycji, że jest on czemś indywidualnym, ewoluującym, a stanowiącym dalsze stadium artystycznej ewolucji.

Niewątpliwie tak jest, już sam fakt, że jako akompaniamentu muzycznego swych produkcji tanecznych, artysta używa także muzyki europejskiej, jest najbardziej chyba przekonującym dowodem, że nie mniej atoli to wszystko, co w tym tańcu jest najpiękniejsze, najbardziej porywające, jest urodzone z geniuszu tej tak odrębnej, a tak ciekawej i pełnej tajemnic rasy. Nie chcemy tu powtarzać wszystkich aż do znudzenia przez powiescio- i dramatopisarzy wyświechtanych kumunaułów na temat duszy Japonii, duszy Wschodu, pragniemy zwrócić uwagę na coś innego.

Jak uczą nas podręczniki sztuki, Chińczycy i Japończycy są największymi artystami dekoratorami świata. Kto zajmował się — jak piszący te słowa — rozwojem porcelany, haftu, wyrobów lakowych i zdobnictwa broni w Japonii, ten wie, jak dla tych dziwnych artystów najwyższym nakazem jest piękno samo w sobie, że oni na setki i tysiące lat, zanim Europejskim artystom śniło się hasło — „sztuka dla sztuki” wcielali je w swym przemysle artystycznym i to w najczystszej najsłachetniejszej formie. Mówili o tem na tem samym miejscu ex re wystawy sztuki japońskiej w Muzeum Wielkopolskim, dziś przypominam tylko.

Otóż w tańcu Yeichi Nimura — aby nie oddalać się zbyt daleko od tematu — jest właśnie to tworzenie piękna dla piękna samego, bezcelowe, będące celem niejako samo w sobie. Weźmy dla przykładu taki „Taniec Ascey” do muzyki Debussy'ego. Cały ten taniec osnuty jest na motywach operowania draperią perłowej tkaniny, stanowiącej równocześnie część szaty, a zarazem rodzaj zastawy. W rekach przedziwnie mądrych i twórczych Nimury ta tkanina,

wystawy trofeów myśliwskich Wielkopolskiego Zw. Myśliwych.

Otwarcia wystawy dokonał prezes pułk. K. Chłapowski w obecności przedstawicieli władz z p. wicewojewoda Kauckim i gen. Frankiem na czele, oraz licznych gości.

Na wystawie składają się eksponaty z województwa poznańskiego z r. 1932: kilkanaście par wieńców jeleni i kilkudziesięciu parów sarnich. Wi- dzimy wspaniałe, nagrodzone wieńce jelenie: I. nagroda — dyr. Śliwiński z Gniezna; II. — ks. J. Szymański ze Słupi, III. — Zygmunt Celichowski, junior z Poznania.

Za najlepsze łopaty danieli I-sza nagrodę otrzymał p. wicewojewoda Kaucki. Za najlepsze par- roża sarnie nagrody otrzymali: I-sza nagroda — von Willich (z Gorzenia); II-go pułk. K. Chłapowski (Mościewo); III — kpt. Przybylski (Poznań); IV — Michał Mycielski (Gołowo); V — Jahn (Laskowo); VI. — T. Mejer (Biezdrowo) i w. I. Nagrody za mylkusy: I — Ks. Ludwik Krystian Stollberg - Wernigerode; II — von Witzleben (Liszkowo).

Pozatem nagrodzono kilka kolekcji parów sarnich (m. in. p. Niegolewskiego z Bytnia).

Wystawa przedstawia się bardzo interesująco i dla znawców, amatorów jest nader pouczająca. Sądziemy, że liczne rzesze amatorów odwiedzą wy- stawę, która trwać będzie do niedzieli włącznie. (mz.).

Wystrzegać się nabywania drzewek kradzionych

Od dnia wczorajszego mamy wiosnę kalendarzową, nie więc dziwnego, że w ogródkach zaczynają się prace. W tym czasie najczęściej odbywa się zakupów drzewek i krzewów, w tym również czasie najwięcej zdarza się kradzieży... właśnie drzewek i krzewów. Na to trzeba zwrócić osobom zainteresowanym uwagę.

Nie ma dnia aby kronika policyjna nie notowała, że jednemu lub drugiemu ogrodnikowi skradziono większą partię krzewów lub drzewek owocowych. Kradziony towar idzie na rynek, zdarza się nawet, że usłużni złodzieje przyniosą ci takie drzewko do domu, abyś tylko kupił. Naogół postępują się cenami konkurencyjnymi, nie więc dziwnego, że znajdują nabywców. Jednak obywatele naszego miasta, czy rolnicy, pragnący zakupić drzewka, nie powinni nabywać ich od nieznanym, pierwszych lepszych ogrodników lecz ze znanych składów.

Ofiary

Ku uczczeniu pamięci śp. Felicji Dembińskiej zam- miast wieńca ofiarują 10 zł na biednych Caritasu Smutnego Miasteczka. — A. Karwowsky.

Czy widziałeś już „CZEMPA” w kinie „APOLLO”

1934

każdy jej ruch jest środkiem i celem sam w sobie, a różniem bębna. W nim czuło się duszę Japonii bohaterkiej. Gdy się to wszystko łączył przepychem bogactw, malarsko pięknych kostiumów, bębniemy mieli urywkowy, fragmentaryczny a więc niepełny obraz tej nadzwyczajnej produkcji, którą można przypomnieć pędzlem malarza lub muzyką, ale niepodobna opisać piórem.

Piękno fizyczne, przepojone całkowicie duchem twórczym oto taniec tego niezwykłego artysty. Partnerką książęcego tancerza była p. Lisan Kay, artystka bardzo interesująca, niezmiernie wiele umiejąca i piękna, którą zachwycilibyśmy się napewno, gdyby nie musiała konkurować z produkcjami swego towarzysza. Sam fakt, że Lisan Kay może tańczyć z Nimurą, że jej solowe tańce były bisowane, mówi wyraźnie o nieodczynności jej sztuki.

Akompaniament spoczywał w doświadczonym ręku pianisty-kompozytora Wiktora Schwinghammera, którego bardzo melodyjny walc tańczyła Lisan Kay. Gdy się zważy trud akompaniamentu tanecznego, niemal dwugodzinny, bardzo sfatygowany instrument, na którym grał Schwinghammer, musi się wyrazić najszczerzejsze uznanie młodemu artyście. Schwinghammer wykazał wielką muzykalność, umiejętność całkowitego przystosowania się do indywidualności obojga tancerzy i niezawodną sprawność techniczną.

Jeżeli poświęcamy aż tyle miejsca recitalowi tanecz- mu Yeichi Nimura, który niestety nie powtórzy już swego koncertu, to dla obudzenia czujności sfer artystyczno-kul- turalnych naszego miasta. Prawda, że termin wieczoru był bardzo niefortunnie wybrany, nie mniej atoli występ nie obudził tego zainteresowania jakie mu się należało. To wielka strata dla tych, co nie mogli podziwiać tańca Nimury.

Jerry Koller.

Z SALI ODCZYTOWEJ

Wojna nacjonalizmów

W sobotę, 18. bm. odbył się staraniem Z. O. K. Z. odczyt p. red. Tadeusza Katelbacha. — ber- lińskiego korespondenta wielu pism polskich. Osoba prelegenta, znanego z pięknej książki o niemieckiej polityce mniejszościowej, jak i temat odczytu (Niemcy nie przelomie), ściągający publiczność tak licznie, iż odczyt mający się odbyć w jednej z mniejszych sal W. S. H. przeniesić musiano do sali 100, jak wiadomo największej w tymże gmachu.

P. Katelbach podał analizie przebyte i dokony- wujące się przemiany Niemiec. Ich celem końco- wym jest stworzenie narodu niemieckiego, świadomości narodowej, ogólnej, rozbitej dotąd party- kularyzmem i rywalizacją Niemiec Południowych i Północnych. By nowy ten nacjonalizm mógł por- wać za sobą masy musiał dokonać połączenia idei narodowych i społecznych. W ten sposób zdoby- wał postawę emocjonalną, a jednocześnie likwido- wał wpływy socjalistyczne i komunistyczne. Ostat- nie te dwa prądy hitleryzm opanował i zdusił, sam w rzeczywistości nic, poza mętnym frazesem w dziedzinie społecznej nie dając.

Jest to dopiero pierwszy etap zwycięstwa Hit- lera. Reprezentując młody nacjonalizm Hitler mu- siał znaleźć narazie punkty styżne z nacjonaliz- mem przedwojennym, opartym o autorytet Hinden- burga a przez to w opinii silnym. Mimo, iż w wy- borach marcowych Hitler odniósł stosunkowo wię- ksze zwycięstwo na północnym wschodzie Nie- miec, aniżeli w rodzinnych prowincjach południo- wych, mimo wszelkich pozorów ścisłej współpracy, jest on zdecydowanym przeciwnikiem supremacji Prus w Rzeszy, tendencji reprezentowanej przez nacjonalizm przedwojenny. Czeka więc Niemcy ie- szcze jedna rozgrywka, która, jeśli wypadnie na korzyść Hitlera, przesunie centrum i stolicę Nie- miec z Berlina do Monachjum. Hitler pozostał wier- nym synem południa i jego nadziejom się nie sprze- niewierzy.

W rozgrywce tej potrzebni mu są przyjaciele. Los predestynuje katolickie centrum do tej roli. Centrum było zawsze najkonsekwentniejszym przeciwnikiem przedwojennego protestanckiego na- cjonalizmu. Należy się przeto spodziewać w naj- bliższym czasie przesunięcia w układzie polityczno- parlamentarnym Niemiec.

Przemiany te znajdują swój odpowiednik w polity- cie zagranicznej. Zdaniem prelegenta hasła rewizji granic wschodnich Rzeszy głosi Hitler raczej zmu- szony naciskiem mas mu podległych, aniżeli by wi- dział w nich cel najbliższy. Polityka zagraniczna Hitlera zwrócona jest na zachód, ku Francji.

P. red. Katelbach z niezwykłą jasnością i zna- jomością naświetlił problemy, poruszone w sprawo- zdaniu szkicowo i ogólnie. Tak pod względem formy jak i treści odczyt wyróżnił się zdecydowanie wśród ostatnio w Poznaniu wygłoszonych.

Radio

Czwartek, dnia 23 marca 1933.

Poznań. 11.40 Codzienny przegląd prasy polskiej (tr. z Warszawy); 11.58 Sygnał czasu — zegar i hejnał z wieży ratuszowej; 12.35 XXI-szy koncert dla młodzie- ży (tr. z Filharm. warszawskiej); 14.00 Notowania gieł- dy pieniężnej; 14.15 Komunikaty gospod. roln.; 16.40 Od- czyt (tr. z Krakowa); 17.00 Koncert (tr. z Warszawy); 17.40 Odczyt aktualny (tr. z Warszawy); 18.00 Odczyt dla maturalistów (tr. z Warszawy); 18.20 Lekcja języka franc.; 18.35 Felieton roln. pt. „Mleko chude w żywieniu zwierząt”; 18.50 Nadprogram; 19.10 Roln. skrzynka ra- diowa; 19.28 Sygnał czasu; 19.30 Prasowy Dziennik Ra- diowy (tr. z Warszawy); 19.45 Omówienie transmisji z Wiednia; 20.00 Transmisja koncertu symf. z Wiednia via Warszawa; — W przerwie: Dodatek do Prasowego Dziennika Radiowego (tr. z Warszawy); 21.45 Słuchow- isko (tr. z Warszawy); 22.30 z nad krawędzi; 22.45 Sygnał czasu — komunikaty sport i polie.

Warszawa. 12.10 Płyty gramofonowe; 12.35 XXI koncert szkolny z Filharm. Warsz.; 15.25 Muzyka z płyt gramofonowych; 15.35 „Balkony. — letnie mieszkanie”; 15.50 Muzyka z płyt gramofonowych; 16.25 Lekcja ję- zyka francuskiego; 16.40 „Skąd się wzięła kabalistyka naematyczna” (Kraków); 17.00 Recital śpiewaczy Lore Cornell; 17.40 Odczyt aktualny; 18.00 Odczyt dla ma- turalistów z działu „Historia”; 18.25 Muzyka lekka i ta- neczna; 19.20 Komunikat Przysposobienia Rolniczego; 19.30 Prasowy Dziennik Radiowy; 19.45 Omówienie kon- ertu z Wiednia — dr A. Simonówna; 20.05 Transmisja z Wiednia — IX Symfonia „Le Doum” Brucknera; 21.00 Wiadomości sportowe; 21.15 Dalszy ciąg transmisji z Wiednia; 21.45 Słuchowisko p/g B. Shaw pt. „Pigmaljon”; 22.30 Muzyka taneczna z płyt.

Z WIELKOPOLSKI I POMORZA

Z GNEZNA

Strzelanie na cześć Marsz. Piłsudskiego, urządzone przez komitet obywatelski obchodu, wzbudziło olbrzymie zainteresowanie. Pierwszy oddał strzał imieniem komitetu por. rez. p. ases. Ant. Jahns, który następnie w krótkich słowach przedstawił zgromadzonej publiczności powody i cele strzelania. Strzelanie pań zapoczątkowała p. starościna Helena Suska. Ogółem strzelało 467 osób. Rozdanie nagród nastąpi w czwartek po rozgrywkach uzupełniających.

Osobiste. Starosta pow. p. Suski wyjechał we wtorek wieczorem do Warszawy.

Dyr. Państwowej Stadniny Ogierów p. dr. Land ustępuje z dn. 1 kwietnia ze stanowiska. Następcą będzie ponownie b. dyr. p. Pradziński.

Wieczór dyskusyjny Sekcji Pracy Społecznej A. K. G. 23 bm. o godz. 20 w lokalu Koła. Referat aktualny o kwestii żydowskiej w Polsce.

Zebrania. Komitet obchodu imienia Marszałka Piłsudskiego (sprawozdawca) dzisiaj, środa o godzinie 20 w starostwie. — P. F. Z. (przemysłu i handlu) w czwartek, 23 bm. o 18.30 w lokalu p. Głowicza na Rynku. Wstęp za okazaniem legitymacji.

Ze sportu. Zawody w Piłkę nożną „Stella” — „Lechia” 8:3. — Drużyna bokserska „Stella” rozegra w niedzielę, 26 b. m. w sali hot. Europejskiego mecz z druż. boks. Szkoły Pilotów z Bydgoszczy.

Z WRZEŚNIA

Walny zjazd powiatowy delegatów Zw. Strzel. odbył się w Hotelu Francuskim w obecności prez. okr. prof. dr. Kurkiewicza, kmdta okr. kpt. Orlicza starosty Gallasa i d-cy 68 pp. pułk. Mazurkiewicza. Do prezydium zebrania wybrano na przewodniczącego hr. Mycielskiego (seniora) na sekretarza p. Daneckiego. Zgodnie z porządkiem dziennym nastąpiły sprawozdania. Na wniosek komisji rew. udzielono zarządowi absolutrojum. Skład nowego zarządu przedstawia się nast.: prez. insp. Majewski (później), członkowie zarządu: dr. Chramiec, hr. Mycielski (junior), dr. Mercik, dr. Pawlicki, Kryślakówna, Danecki, Felicki, Krupa Zastępcy: dr. Nowackiewicz, Bomberski, Kozłowski, Komisja rew.: hr. Mycielski (senior), Was. Wiśniewski, zastępcy: Walczak, kapitan Delegatami na Zjazd delegatów Okr. Z. S. wybrano dr. Majewskiego, kmdta Szperkę, starostę pow. Gallasa, apt. Felickiego, dyr. Walczaka, por. rez. Łuszczewskiego i Banaszkę. — W wolnych głosach zaproponowano, by na Zjeździe Okręgu postawiono wniosek w sprawie przyznania godności „Członka zasłużonego Z. S.” p. staroście Gallasowi, radcy Bystrzyckiemu i apt. Felickiemu.

Z PONIECIA

Miejskowy Komitet Funduszu Pomocy Bezrobotnym pod przewodnictwem p. burmistrza Lange'a otrzymał w lutym w gotówce: składka obywatelska 204,72 zł, dr. Z. Wójcik 15 zł, dr. Busse 10 zł, pastor Nacheł 10 zł, p. P. Ebnöther 5 zł, J. Musiałowski II — 5 złotych, ks. Marjan Peik — 5 złotych, p. W. Konieczny — 4 złote. Pomoc z Powiatowej Kom. Gostyni 756,72 złotych. Ogółem zebrano gotówki 1.045,44 zł. W naturaljach złożył Pow. Kom. 7.500 kg węgla — 100 kg cukru — 27,5 kg kawy i 100 kg grochu. Obywatelstwo Poniecia złożyło 50 kg żyta, 87,5 kg ziemniaków, ks. prob. Sztukowski 4 m. drzewa — hr. Mycielski 5 1/2 m drzewa, rzeźnicy 2 1/2 kg mięsa, Thomas Leszno — 12,5 kg marmelady, Versen Zawada 15 kg grochu.

Walne zebranie Z. S. oddział Poniec. W ub. niedzielę odbyło się walne zebranie miejscowego oddziału Z. S. Oddział liczy obecnie 69 członków — w tem 24 ćwiczących. Skład nowego zarządu pozostał nieomal ten sam z małymi tylko przesunięciami: St. Janczyński — prezes; H. Włodarczyk — sekretarz; J. Zagoda — skarbnik; St. Dembiński Ref. Wych. Ob.; St. Krzywiński — kier. świetlicy. Oddział posiada własną świetlicę, do której opał i światło bezpłatnie udziela prezes mjr. w st. spocz. Janczyński. Za ta bezinteresowna pomoc wyraziło walne zebranie wymiennie serdeczne podziękowanie.

Zebranie Koła Rodzicielskiego. Dnia 12 bm. odbyło się zebranie Koła Rodzicielskiego w miejscowej szkole pod przewodnictwem ks. prob. Sztukowskiego. Na zebraniu przeprowadził p. naucz. H. Włodarczyk lekcję pokazową z religii w kl. VII a ks. prob. Sztukowski przeprowadził krótką katechizację dzieci z bardzo dobrym wynikiem. Następnie referował kier. szkoły p. Romanowski zakres przerabianego programu i postępów dzieci w nauce religii. Po dłuższej dyskusji nad najistotniejszymi potrzebami dziatwy, zebranie zakończono.

Świętokradztwo. Kościół parafialny w Żytowiecku pow. Gostyni padł ofiarą rzadkiego w tej okolicy czynu świętokradztwa. Złotycańca wdarł się do świątyni przez okno i po rozbiciu skarbonki, skradł wszystkie ofiary. Policja w ciągu dwóch dni ujęła świętokradcę w Bojanowie (Pozn.).

Zebranie Koła B. B. W. R. Dnia 16 bm. odbyło się zebranie Koła BBWR w sali p. Ratajczaka, pod przewodnictwem prezesa p. Romanowskiego. Naczelnik Urzędu Skarbowego p. Dymala z Gostyni wygłosił referat o podatku dochodowym. W dyskusji wyjaśnił p. naczelnik wiele niejasnych podatków kwesty z zakresu podatku dochodowego i innych.

Z SWARZEDZA

Imieniny Marszałka Piłsudskiego. W dniu 19 bm. obchodzili Swarzedzacy uroczystości imieniny Pierwszego Marszałka Polski. Przedpoł. zebrali się wszystkie towarzystwa ze sztafardami na dziedzińcu szkoły powszechnej i w pochodzie udali się do kościoła na mszę św. Po mszy św. odbyła się akademja w hotelu Pojskim. Akademje zagaił p. burmistrz Staniewski, poczem nastąpiły deklamacje, śpiewy i okolicznościowe przemówienia. Wieczorem odbyło się w świetlicy Z. S. przy ul. Kilińskiego posiedzenie Z. S. z okazji imienin Marszałka.

Z DOLSKA

Z życia Koła BBWR. Dnia 10 bm. odbyło się planarne zebranie miejscowego koła BBWR, pod przewodnictwem prezesa burmistrza Burdajewicza. Uchwalono wziąć gremialny udział w obchodzie imienia Marszałka Piłsudskiego oraz wysłać telegram hołdowny do Dosłonego Solenizanta. Dnia 21 bm. o godzinie 20-iej odbyło się w lokalu p. Leciejewskiego walne zebranie Koła.

Z działalności Koła L. O. P. P. Dnia 5 bm. odbyło się walne zebranie Koła L. O. P. P. na m. Dolsk pod przewodnictwem p. A. Michalskiego. Wygłoszony został aktualny referat przez p. Figurę o stosunkach polsko-niemieckich, poczem uchwalono wysłać do miarodajnych czynników protest przeciwko zakusom niemieckim. Zarząd wybrano w składzie: prezes kier. szkoły Buck, wiceprezes burmistrz Burdajewicz, sekretarz nauczyciel Figura, skarbnik kasierka Banku Burzyńska, zastępcą skarbnika sekr. miejski Łucja Wybralska, członkowie zarządu pp: por. em. Rokowski, ks. Dziekan Zarzewski i Jan Neyman. W skład Komisji rewizyjnej weszli: Wacław Letańcowski, Jan Poprawski, Józef Paul.

Z Tow. Przyjaciół Związku Strzeleckiego. Następnego zebranie planarne miejscowego Koła odbędzie się dnia 3 kwietnia o godz. 20,30 w lokalu p. Neymana. (x)



P. PREZYDENT R. P. NA POSWIECENIU NOWYCH FILTRÓW W WARSZAWIE.

W Warszawie odbyło się w obecności przedstawicieli władz rządowych i miejskich poświęcenie i uruchomienie zakładów filtrów pośpiesznych. Uroczystość uruchomienia filtrów zaszczylił swą obecnością Pan Prezydent R. P. Ignacy Mościcki. Nowy zakład filtrów pośpiesznych posiada wielkie zna-

czenie dla ludności miasta Warszawy, która od dnia dzisiejszego będzie zaopatrzona w wodę w dostatecznej ilości, nawet w miesiącach największego jej spożycia. Nowe zakłady filtrowe są największymi tego rodzaju zakładami w Europie.

STRZELCY ŁOTEWSCY W WARSZAWIE.

W sobotę przybyła do Warszawy delegacja łotewskiej gwardji cywilnej „Aizargów”. celem zło-



żenia wizyty Związku Strzeleckiemu. Na czele delegacji stoi komendant główny płk. Prauls i szef propagandy poseł do sejmiku łotewskiego Berzins.

Na zdjęciu naszym widzimy płk. Pausa, przechodzącego w towarzystwie głównego komendanta Związku Strzeleckiego płk. Rusina przed frontem kompanii honorowej Strzelca na dworcu głównym w Warszawie.

Wystawa łowiecka w Gnieźnie

Gnieźno. W poniedziałek 20. bm. odbyło się w Gnieźnie zebranie organizacyjne komitetu wykonawczego projektowanej Wystawy Łowieckiej, połączonej z wystawą obrazów i dzieł sztuki, z której czysty dochód ma zasilić fundusz zakupu odzieży dla najbardziej potrzebujących miast. W zebraniu wzięli udział pp. wiceprezydent miasta inż. Hensel, starosta grodzki, gen. Malinowski, dalej hr. Skórzewski, który objął przewodnictwo komitetu, p. Teodor Krzyżanowski, delegat W. Z. M., dyr. cukrowni Śliwiński, adw. dr. Działot, leśniczy miejski Gruiński, przemysłowiec Bilski i asyst. miejski Rózewicz, który przyjął obowiązki sekretarza.

Komitet postanowił urządzić wystawę łowiecką w cza-

nie od 29 kwietnia do 7 maja rb. Wystawa będzie połączona z imprezami, w tem strzelaniem konkursowym, które wyznaczono na dzień 2 maja. Wystawa mieścić się będzie w Miejskiej Szkole Handlowo-Przemysłowej.

Jak się dowiadujemy, protektorat nad wystawą objął dowódca dywizji p. gen. Malinowski. Komitet, ze względu na szeroki zakres swych prac wykonawczych, zostanie jeszcze uzupełniony szeregiem wybitniejszych osobistości z miasta i powiatu. W tym celu uchwalono poprosić pp. pułkowników Kluczyńskiego i Młodzianowskiego, mjr. Waleckiego por. Opiełińskiego i por. Kostrzewskiego, Nakulskiego, Chelmińskiego z Zakrzewa i hr. Żółtowskiego z Niechanowa.

Aresztowanie adwokata po rozprawie sądowej

Nowy Tomyśl. W ub. tygodniu odbyła się w tutejszym Sądzie rozprawa przeciwko adwokatowi Wilhelmowi Kettermannowi, oskarżonemu o oszu-

stwo, którego Sad Okręgowy z Poznania na sesji wyjazdowej, po rozprawie osadził w więzieniu

Zbrodnia na tle porachunków osobistych

Kępno. PAT Z Wielunia donoszą, że we wsi Teczów zamordowany został Roman Suwałow.

Zbrodni dokonał sąsiad Suwałowa, Stanisław Wolszczak na tle porachunków osobistych.

Pięcioletni chłopiec zniszczył 1350 dolarów

Wilno. (PAT.) Dzienniki wileńskie podają, że we wsi Hrycowice gminy Janowskiej 5-cioletni syn Zygmunta Pietkiewicza podczas zabawy powy-cinał głowy prezydentów Stanów Zjednoczonych z banknotów dolarowych, niszcząc w ten sposób 1350

dolarów, które wyciągnął z pod pieca, gdzie były ukryte w starym tygodniku. Kiedy o tem dowiedział się Pietkiewicz, dostał silnego ataku i zmarł przed przybyciem lekarza.

Niesłychane zajście na dworcu kolejowym w Gdańsku

Gdańsk. (PAT.) Dzisiaj zostało ustalone, że w niedzielę, gdy około godz. 10.30 obywatel polski Stępiński znajdował się na dworcu kolejowym w Gdańsku i rozmawiał po polsku ze znajomym swym Jąbrzyckim, zbliżył się do nich policjant gdański i bez żadnego słusznego powodu schwycił Stępińskiego za kołnierzy i siłą wciągnął go na posterunek policyjny na dworcu. Tam silnie go pobili i powalono na ziemię skopał. Jako jedyny po-

wód tego zachowania się policjanta Stępiński podaje rozmowę w języku polskim. Gdy Stępiński legitymował się dowodem osobistym polskim policjant odrzucił dokument z obojętnością i wyraził, że z powodu powyższego zajścia Komisarz Gen Rpliter w Gdańsku wystosował do Senatu pismo, w którym energicznie protestuje i żąda ustalenia okoliczności wśród których wypadek ten zaszedł.

Pogrzeb ofiary katastrofy samolotowej pod Srodą

Warszawa (Tel. wł.) Wczoraj odbył się pogrzeb śp. Henryka Andrzeja Hilchena, studenta U. P., który przeżywszy lat 20 zginął w dniu 17 b. m. wraz z kolegą swym w katastrofie pod Srodą. Egzekwie odprawił stryż zmarłego ks. prałat Hil-

chen. W pogrzebie wzięli udział min. przem. i handlu Zarzycki wicemin. Doleżał prezes Najwyższej Izby Kontroli Krzemiński, b. komisarz R. P. w Gdańsku Strasburger, dyr. Wierzbicki, dyr. B. G. Kożuchowski i in. (z)

Śmierć narzeczonych pod kołami pociągu

Warszawa (Tel. wł.) Pod pociąg, zdążający do Mińska Mazowieckiego rzuciło się dwójka młodych ludzi, ponosząc śmierć na miejscu. Samobójcy pozostawili kartki, podpisane Lusja i Zenek.

W ostatnim pożegnaniu stwierdzają „nie możemy żyć bez siebie”. Jak stwierdzono samobójstwa tego dopuścili się 20-letni student Zenon Wilczyński, i 17-letnia Natalia Zybczewska. (Z)

Z KEPNA

Ze sportu. Na boisku w Kepnie odbyło się w niedzielę towarzyskie spotkanie piłkarskie drużyn „OKS.” — Ostrów i „Polonii” — Kepno. Zwyciężyli goście w stosunku 3:0 (3:0).

Wykłady ZOKZ. Pierwszy wykład z dziedziny zagadnień polsko-niemieckich, urządzany staraniem ZOKZ, w Kepnie, odbędzie się w czwartek, dnia 23 bm. o godz. 20-tej w sali gimnazjalnej. Wstęp bezpłatny.

Pożar. W zagrodzie rolnika Marczyka we wsi Strzyżew, pow. Kepno, wybuchł pożar, który strawił dom mieszkalny i stodołę, wraz z narzędziami rolniczymi. Straty wynoszą ca. 4000 zł. Poszkodowany był ubezpieczony na sumę 2600 zł. Pożar powstał prawdopodobnie skutkiem ulatniających się isker z komina.

Kurs kłesłowski. Onegdaj odbyło się tu zakończenie kursu buchalteryjno-handlowego, prowadzonego przez p. Nowickiego. Kurs obejmował wykłady o handlu, skarbowości, korespondencji i ekonomii.

Z życia Sokół. W Olszowie (pow. Kepno) odbyło się walne zebranie tamt. Tow. Gimn. „Sokół”. Ze sprawozdań wynikało m. in. że gniazdo liczy 56 członków w

tem 2 honorowych. Prezesem wybrany został p. Witold Daszkiewicz. (w.)

Z KOŚCIANA

Wystawa wyrobów przemysłu polskiego. Katolickie Koło Polek urządziło w sali hotelu „Victoria” w czasie od 26 do 30 bm. Wystawę Wyrobów Przemysłu Polskiego. Uroczyste otwarcie wystawy w niedzielę 26 bm. o godz. 11,30 po głównym nabożeństwie. Popołudniu tegoż dnia o godz. 2 wyświetlanie w kinie „Apollo” odpowiedniego filmu, który poprzedzi referat p. insp. Sowińskiego. — Wstęp wolny. We wtorek, 28 bm. o godz. 8 wieczorem wyświetlanie drugiego filmu i referat p. apt. Leszczyńskiego. Trzeci film wyświetlony zostanie w czwartek 30 bm. o godzinie 11-tej przed południem dla przybyłych na targ. W przerwie podczas wyświetlania filmu wygłosi p. insp. Sowiński stosowny referat. — Wstęp wolny. Wystawa w hotelu „Victoria” otwarta codziennie od godz. 10 przed południem do 5 popołudniu. Na wystawę wstęp wolny. Dobrowolne datki na pokrycie kosztów przyjmuje się przy wejściu na salę. (x)

Z JAROCINA

Przedstawienie teatralne pt. „Mucha Hiszpańska” urządziła w dniu 6 kwietnia br. oddział żeński Związku Strzeleckiego w sali kina „Victoria”. Kierownictwo dokonało staran, aby komedję przygotować starannie i wystawić ją należyście.

Gimnazjum w hucie Marszałkowi Piłsudskiemu. Dn. 18 bm. z powodu imienia Marszałka Piłsudskiego odbyła się staraniem uczniów klasy VIII uroczysta akademja poprzedzona nabożeństwem w nowym kościele. Akademje zapoczątkował występ chóru klas wyższych pod batutą ucznia klasy VIII Reszelskiego. Nastąpił okolicznościowy przemówienie p. prof. Krajewskiego. Wywody prelegenta trafiły do młodych serc słuchaczy czego dowodem była niemiłkająca burza oklasków. Następnie odbyły się dwa występy orkiestry gimnazjalnej również pod batutą A. Reszelskiego. Uroczystości powyższe świadczy, że młodzież gimnazjum jarocińskiego z coraz większym entuzjazmem garnie się pod sztandar ideologii Marszałka Piłsudskiego. Wiele starań do uświetnienia uroczystości dołożył p. prof. Matuszewski, opiekun klasy VIII.

Osobiste. Z dniem 18 bm. objął urzędowanie nowy starosta powiatu jarocińskiego p. Różankowski Jan, dotychczasowy starosta w Srodzie. Z ramienia Województwa przybyli p. insp. wojewódzki Z. Kowalewski i w jego obecności zdawał p. starosta Libucha agendy w ręce nowego starosty.

Z KÓRNIKA

Tegoroczny obchód imienia Marsz. Piłsudskiego wypadł bardzo okazale. Uroczystości rozpoczęły się w sobotę w miejscowej szkole powszechnej. Działwa w tym dniu po specjalnym nabożeństwie urządziła w szkole uroczysty poranek. W niedzielę o godz. 8 rano zebrali się na dziedzińcu szkoły powszechnej miejscowe władze, szkoły i liczne organizacje społeczne ze sztafardami, skład pod komendą p. por. rez. nż. Wiśniewskiego z orkiestry S. M. P. na czele udali się na nabożeństwo do kościoła parafialnego. Po nabożeństwie odbył się pochód zakończony na dziedzińcu szkolnym krótkim przemówieniem p. majora rez. Adamczewskiego ze Szczodrzykowskiej i odśpiewaniem „Boże coś Polskę”. Wieczorem odbyła się w sali p. Ellmanna uroczysta akademja, która zagaił p. burmistrz Wolniewicz. Program akademji składał się ze śpiewów chórowych szkoły powszechnej, deklamacji p. Bodniaka i Ratajczaka, oraz dwóch utworów sceniczych, odegranych przez dzieci kl. II pod kierown. p. Wiśniewskiego, oraz członków Stow. Rez. pod kierown. p. K. Jakubowskiego, sekr. wójtownia. Krótkim przemówieniem kier. szkoły p. Weckiego oraz okrzykiem na cześć Wodza Narodu zakończona została ta podniosła uroczystość. Szczególną uwagę zwracał niezwykle, jak na miejscowe stosunki, liczny udział miejscowego obywatelstwa w uroczystości.

Z działalności Z. O. K. Z. W niedzielę o godz. 17.30 odbył się w salce tyt. szkoły powsz. odczyt pt. „Polacy w Niemczech”. Odczyt wygłosił p. naucz. St. Elegan-czyk.

Z GRODZISKA

Obchód imienia Marszałka Piłsudskiego odbył się w Grodzisku b. uroczyste. Uroczystości zaczęły się w dniu 18-go. Po uroczyst. nabożeństwie szkolnem, odprawionem przez ks. prefekta Rywolta odbyły się w szkołach poranki szkolne. W Gimnazjum Miejsk. w udekorowanej z pieczyzmami auli, złożyły się na program produkcje wokalne uczniów, referaty, deklamacje oraz przebiegała z życia Marszałka. Szkoła powszechna urządziła poranek, na którym odegano obrazek sceniczny „Wiktor w Łodzi” uzupełniony produkcjami chóru szkolnego pod batutą p. Die-ringa. Wieczorem odbył się capstrzyk organizacyjny przy-sposobienia wojskowego w liczbie około 700 członków. W dniu 19-go na mszy św. w kościele farym zjawili się poczty sztafardowe towarzystw stojących na gruncie pań-stwowości polskiej, oraz przedstawiciele władz, urzędów i społeczeństwa. O godz. 14 odbyły się zawody strzeleckie, urządzone przez oddział Z. S. O godz. 17 odbyło się nadzwyczajne zebranie oddziału Z. S., na którym przemówienie okolicznościowe wygłosił p. insp. szkolny Sielicki. Wieczorem w przepelnionej sali Strzelniczej odbyła się uroczysta wieczornica. Słowo wstępne wygłosił p. prof. Wtorek. Następnie sekcja teatralna Z. S. pod reżyserią p. Chmiela odegrała sztukę pt. „Porucznik Pierwszej Brygady”. Wreszcie chór męski pod batutą p. Kolif-skiego odśpiewał pieśni żołnierskie, które na ogólnie zadanie musiało powtórzyć. Odśpiewaniem „Pierwszej Brygady” zakończono wieczornicę.

Z SIERAKOWA

Ze Związku Podoficerów Rezerwy. Dnia 5 bm. odbyło się w świetlicy Związku Strzeleckiego planarne zebranie ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy Koła Sieraków. Na zebranie przybył prezes Okręgowy p. Holz z Poznania, którego powitał w imieniu Koła prezes Woliński. Poraz pierwszy stawili się wszyscy członkowie Zarządu w przepisowym umundurowaniu, co zrobiło na wszystkich członkach doskonałe wrażenie i choć ogólnego umundurowania nie. Poza porządkiem obrad zebrania przemawiał prezes Okręgowy Holz, który zdał obszernie sprawozdanie z działalności Zarządu Okręgu. Na zakończenie odśpiewano wspólnie „Rote”. Następne zebranie uchwalono na dzień 26 bm. (x)

Proces Rity Gorgonowej

Ponury obraz pożycia domowego w willi Zaremby w Brzuchowicach

Z Krakowa donosi (w):

Sąd w dalszym ciągu zasypywany jest ogromną ilością listów ze wszystkich stron kraju. Przeważają listy obelgami, zaczynające się od słów: „Ty bandyto”, albo „Stara cholera”. Jeden z listów podpisany jest nazwiskiem Marii Pawliłowskiej. Nie stwierdzono autentyczności podpisu. Autorka tego listu doradza obrońcy, by rzekł się obrońcy, a Gorgonową nakłonił, by przyznała się do winy, nie gubiła swojej duszy i nie obciążała sumienia tak wielkimi grzechami. Obrońcy przypomina autorka listu, że w niebie jest większa radość z jednej nawróconej owieczki, niż z tysiąca sprawiedliwych.

Niektóre listy są dziwaczne adresowane: „Gmach procesu Gorgonowej” albo „Wielmożny Pan Prokurator” — i dalej na kopercie zamiast nazwiska, naklejona jest wycięta fotografia prokuratora.

Kultura Zaremby senjora

Pierwszym świadkiem przesłuchanym dzisiaj, jest pan Wiktor Arlet, starszy pan, bezzębny i szepielący. Opowiada o ciężkich stosunkach, panujących w domu Zaremby, wskutek antagonizmu między Gorgonową a Lusią.

— Zaremba kochał dzieci, widziałem, jak poprosił ze łzami w oczach odczytywał każdy list, otrzymywany od Lusii. Sam byłem świadkiem nieprzyjemnej scysji między Gorgonową a Lusią.

Lusia wyszła z pokoju, a Gorgonowa została ze mną i zaczęła wytykać żale przede mną. Poraz pierwszy dowiedziałem się, że Gorgonowa nie jest żoną Zaremby, skarżyła się, że jest zdradzana. Po wyjściu od Gorgonowej, dziwiłem się, że taki wysoce inteligentny i kulturalny człowiek, jak Zaremba, związał się z Gorgonową.

Nie darował tego momentu adw. Ettinger.

— Pan powiedział, że Zaremba jest człowiekiem wysoce kultury. Czy jego stosunek do p. Gorgonowej był też na takim wysokim poziomie? A czy nie wie pan, że uderzył ją raz w twarz kulakami?

— To było później.

— Ale kultury nie zmieniło i pan nawet to godzi ze swoją opinią?

Przew. do świadka: — Czy pan uważa w tych stosunkach uderzenie Gorgonowej przez Zarembę za wybrzyk niekulturalny?

Adw. Ettinger, przerywając odpowiedź świadka: —

Panie prezesie, czy to może być kulturalne?

Niesnaski i awantury

Świadek opowiada, że w biurze Zaremby liczne odgłosy wywoływały niesnaski i awantury, panujące między Gorgonową a Lusią. Gorgonowej miano za złe, że nie umiała przez tak długi czas przywiązać do siebie dzieci, a teraz doprowadza do awantur.

W tym czasie literat ukraiński, Czarnecki, opowiadał świadkowi o ostrych formach awantur między Lusią a Gorgonową i że w tych awanturach czynny udział po stronie Lusii wzięli również malarz Bielecki, przyjaciel Zaremby, Lusie z Bieleckim kazali Gorgonowej wynosić się z domu. Zanosili się na grubszą awanturę. Wówczas Czarnecki żądał, aby świadek, mający wpływ na Zarembę, rozmówił się z nim i przetrwał konflikt, w którym niebagatelną rolę był stosunek Zaremby z biuralistką Steinówną. Świadek przyrzekł interwenjować, chodząc mu tylko o to, żeby nie doszło do jakiejś scysji między Gorgonową, odgrającą się Steinównie. Nastąpiło spotkanie świadka z Gorgonową w pewnej cukierni. Oskarżona zaczęła używać się, że zarzuca, jakoby utrzymywała stosunki z innymi mężczyznami, a listy, jakie służyła przeleżała, są tylko pociąg, żeby podrażnić Zarembę. Świadek zwrócił wówczas Zarembie uwagę na nietakt Lusii, która na własną rękę działa, bez porozumienia z ojcem, wypędzając Gorgonową z domu Zaremby zamknął, miał też bliski w oczach i przez długi czas ze świadkiem nie rozmawiał, a ten wyczuł, że Zaremba miał do niego żal za to, że osmielił się powiedzieć o Lusii, że jest nietaktowna.

Podsłuchiwanie

Przewodniczący zadaje pytanie chcąc ustalić, czy stosunek Gorgonowej do Lusii był przychylny, czy nie i czy Gorgonowa żaliła się na Lusie.

Świadek nieoczekiwanie powtarza słowa Zaremby: — Zapomniałem o jednym szczególe. W rozmowach z Zarembą na temat Steinówny, Zaremba powiedział: „Wiem od Lusii, że ci nagadano na mnie”. Z tego wynika, że rację miała Gorgonowa, podejrzewając Lusie o podsłuchiwanie.

— Czy Gorgonowa mówiła panu kiedy, że Lusie ją szpieguje?

— Słyszałem o tem od osób trzecich.

Jak badano świadków?

Dalej obrońcy pytają o rolę Gorgonowej i jej stanowisko w domu Zaremby podczas wizyt gości. Świadek zaznacza, że odgrywała rolę pani domu, goście odnosili się do niej z szacunkiem, całowali ją w rękę, Zaremba nazywał ją swoją panią i raz nawet ktoś z przyjaciół wypił z nią „bruderschaft”.

Przewodniczący śmieje się ironicznie.

Adw. Woźniakowski: — Panie prezesie, niema się co śmiać, to się nawet w najprzyczynitszym towarzystwie trafi wypić „bruderschaft”.

Adw. Ettinger zwraca uwagę, że świadek dawniej mówił inne szczegóły, niż teraz.

BRAK PRAKTYKI SĄDOWEJ.

I tu następuje rewelacja. Świadek ciągnięty za język przez obronę ustala, że w śledztwie przesłuchiwał go tylko jakiś aplikant, a sędzia Kulczycki był zajęty innymi sprawami, ciągle wychodził z pokoju, pytał mu żadnych nie zadawał i nawet nie słyszał, co świadek zeznaje.

— A czy nie odczytano panu pańskich zeznań?

— Nie, ale proszę mi nie brać tego za złe, ja nie mam praktyki sądowej, ja nie wiem jak się zachować.

Adw. Ettinger: — O to nikt do pana nie ma pretensji. Wiemy, że większość świadków była w takim samym położeniu, co pan.

„Pani jest złym kupcem”

Przed sądem staje świadek Kisiakiewicz, przyjaciel Zaremby. Zna on Zarembę od 25-ciu lat, Gorgonową poznał, ponieważ zamieszkała ona wraz z Zarembą w jego domu. Był świadkiem całego współżycia między Zarembą i Pierwszą latą wspólnego życia nie miały żadnych starć. Dopiero, gdy dzieci podrosły, Lusie zaczęła powoli walczyć z Gorgonową o pierwszeństwo.

Świadek był w Brzuchowicach niemal przed samym morderstwem. Kilka dni przedtem Gorgonowa przyszła do świadka, aby jej pokazać mieszkanie wynajęte przez Zarembę. W czasie oględzin tego lokalu Gorgonowa zwróciła się do świadka, mówiąc: „Panie Kisiakiewicz, pan z Henkiem tak dobrze żyje, niech pan mi powie, żeby mi dał 10 000 dolarów, a ja się usunę”. Po chwili Gorgonowa powiedziała: „Nawet niech 5 da, to wszystko jedno odejść”.

— Powiedziałem jej wtenczas: „Pani jest złym kupcem”. Dalej świadek mówi o tem, iż Gorgonowa powiedziała: „Jeżeli Heniek nie da mi pieniędzy, to stanie się coś złego, ja już dłużej cierpieć nie będę, wypalę mu w łeb”.

Ponieważ świadek zbyt obszernie zeznaje, przewodniczący pyta go, czy wszystko to, co mówi, jest prawdą.

— Tak jest, wysoki trybunał — mówi świadek — cały Lwów wie o tem, że ja najwięcej mogę powiedzieć, najlepiej znam Zarembę dom.

Na pytania sędziów przysięgłych świadek określa poszczególne osoby.

„Pan jest cham”!

Dalej opowiada świadek, iż na drugi dzień po zbrodni przyjechał do Brzuchowic. Wówczas oskarżona mówiła mu, że skaleczyła się w rękę szklanką, którą niosła z kuchni do stołowego pokoju.

Przew. do świadka: — Czy o tem rozbiciu szklanki wspominał pan przedtem?

— Mówiłem w sądzie we Lwowie, a w śledztwie nie, bo mnie o to nie pytano.

— Czy wtedy, jak pan zeznał to we Lwowie, pani Gorgonowa zażądała zaprzysiężenia pana?

— Tak.

— Czy pan podtrzymał zeznania pod przysięgą?

— Tak.

Przew. do świadka: — Jak pani tłumaczy fakt z tą szklanką?

Osk.: — Nie mówiłam o szklance, powiedziałam tylko, że skaleczyłam się.

Przew. do świadka: — Czy pan obstał przy swoich zeznaniach?

— Tak.

Osk.: — Pan fałszywie przysięgał, pan jest cham!

Dochodzi do gwałtownej burzy i sprzeczki między oskarżoną a świadkiem, po której obrońca Woźniakowski oświadcza, że uniemożliwia się oskarżonej powiedzenie każdemu ze świadków w oczy, czy mówi prawdę, czy nie.

Adw. Ettinger: — Pan mówi, że Gorgonowa groziła Zarembie. Czy może wypowiedziała jakąś groźbę?

— Powiedziała: „Zobacz pan, co się stanie”.

Obronca prosi o stwierdzenie, że świadek ani w śledztwie, ani na rozprawie lwowskiej o tem wcale nie wspominał.

Przew. do oskarżonej: — Świadek zeznał, że pani skarżyła się przed nim, iż Lusie narobiła plotek, wykradała listy, a pani groziła, że ją „czerwona zaleje”. Co pani na to?

Osk.: — Była wtedy mowa o Bekerównie.

Świadek zaprzecza.

Przew. do świadka: — Czy powiedział pani, że coś się stanie?

Gorgonowa wybuchła rzewnym płaczem: — Powiedziała, że chciałam sobie życie odebrać. Tak dłużej żyć nie mogłam. Czy miałam wziąć walizkę i pójść z dzieckiem po siedmiu latach?

Przew. do świadka: — Powiedziała pani, że przyczyną nieporozumienia z Zarembą nie była Lusie, ale wszystkie kobiety. Jak to kobiety?

— Ja ich przecież wszystkich nie mogę wyliczać.

Zaprzeczając naogół zeznaniom świadka, Gorgonowa kończy uwagę: — On jest na takim poziomie, że ja bym się przed nim nie mogła zwierzać. On jest murarzem.

Kisiakiewicz wyszedł z sali z sercem do głębi zranionem. Gorgonowa zarzuciła mu kłamstwo, chamstwo i brak inteligencji.

— Jakżeby się zwierzała takiemu człowiekowi — mówiła oskarżona.

Wychodząc z sali Kisiakiewicz patrzył nieufnie na dziennikarzy i pytał z troską w głosie: — No, jakże, do brzo wyradło, dobrze?

— Świetnie! Znakomicie! — zawołał dziennikarz chórem, wybuchając głośnym śmiechem.

— Wszystko panowie piszcie — prosił potem Kisiakiewicz na korytarzu — tylko nie wspominać o tem, że ona powiedziała „murarz”. Ja przecież jestem człowiekiem inteligentnym. Mam cztery realności we Lwowie.

Otoczyli go jakieś panie, przysiadając jego jenteligenji.

— Czemuż pan jej nie odpowiedział od razu? — pyta jedna.

— A no właśnie — powiedział Kisiakiewicz — po tem pozna się jenteligena. Ale gdyby to nie było w sądzie, dałbym ja jej, żeby popamiętała ruski młot.

Objektywizm pana prezesa

Gdy mowa o kontrowersji Gorgonowej z Kisiakiewiczem nie można pominąć niefortunnego wystąpienia przewodniczącego:

— Jakto? — zapytał pan prezes Jendl — więc pana Kisiakiewicza uważała pani za zbyt nisko stojącego, by mu się zwierzać? A służące w domu wyżej stoją i godne są poufalskości?

Jest to pytanie fałszywe. Co innego zwierzać się człowiekowi, którego rzadko się widzi, a co innego powiedzieć coś wobec służącej, która stale jest w domu. Pan prezes

Jendl, który zna zapewne Moliera, powinien chyba wiedzieć, że służące bywają często powiernicami swoich pań i wiedzą rzeczy, które pozostają tajemnicą nawet dla najlepszych przyjaciół.

Co gorsza, pan prezes Jendl wypowiadał swoje uwagi tenorem stanowczo zbyt namyślnym i gwałtownym, z widoczną chęcią pogrzebienia oskarżonej. Na ludziach bezstronnych wywarło to wrażenie niekorzystne. Ze złotym łańcuchem na szyi i w tożsącej się do siebie majoryzować kobiety, pokonanej już strasznym oskarżeniem i 14-ma miesiącami więzienia. Trudno dziwić się Gorgonowej, walczącej o swój honor i życie, że staje się zdenerwowana, że gotuje się i kipi, że czasem krzyknie, zwłaszcza wówczas, gdy pan przewodniczący podrażni ją pytaniem w oczach bezstronnych ludzi niefortunne, ale przerażającym jej inteligencją i zdolnością odpowiedzi. Szukanie sukcesów uwerbalnych z kobietą, nie mówiąc należycie po polsku, nie wydaje się również właściwe.

Piszemy to z tem większą przykrością, że w ostatnich dniach wydawało się, iż pan prezes Jendl zmienił swoją pierwotną taktykę i wziął kurs absolutnej bezstronności.

Niedbalstwo władz śledczych

Nikt nie zdoła przewidzieć, kiedy w tej sprawie zapali się iskra. Takim niespodziewanym przeobrażeniem byty dziś końcowe zeznania świadka Arletta. Okazuje się, że protokół w śledztwie prowadzony był bardzo niedbale.

Sędzia Kulczycki osobiście świadka nie przesłuchiwał. Czynił to jakiś aplikant. Co zanotował, dawał do podpisu świadkowi, nie czytając mu streszczenia zeznań. Jak zeznał świadek, protokół był jednym słowem. Dodajmy, że drugim wypuszczał. Człowiek inteligentny, jak np. inż. Arlett zdobył się potem na odwagę prostowania protokołu przed sądem. Ale w tej sprawie jest więcej świadków nie-inteligentnych, którzy nawet chętnie widzą, gdy ktoś uczony w piśmie nadaje poler ich słowom. Dodajmy, że śledztwo prowadzone było od początku po linii winy Gorgonowej, a zorientujemy się, jakie niebezpieczeństwo kryje się w umowianiu protokołu śledztwa a la lettre. Zdać się bardzo prawdopodobne, że podanie poszczególnych faktów uległo tam zniekształceniu na niekorzyść oskarżonej.

Analizując rzecz dalej, trzeba zapytać, czy można wogóle zeznania świadka streszczać. Pan prezes Jendl mówi, że tak.

— Są przecież kobiety — powiedział, siłąc się na dowcip — lubiące dużo mówić. Nie sposób wszystkiego notować.

Dlaczego? Przecież niekiedy może być bardzo ważne to, że dana kobieta dużo mówi. Śledztwo uprawia pogoni za nagłymi faktami: ukradł, uderzył, zabił. Ale słowa to także fakty. A streszczać je, znaczy przetracać rzeczywistość. Sądowictwo cechuje u nas tradycja średniowiecza, a nie czyni użytku ze zdobyczy cywilizacji. Znamy stenografię i fonografię, ale na sali sądowej wynalazki te nie są używane. Jak przed wiekami, zeznania spisuje atramentem protokółant upraszczając je według swego uznania, zataczając barwy głosu, paury, wahaną i trzykropki.

Obrona zyskała dziś ważki atut w zeznaniu świadka Arletta.

Przyznał on mianowicie, że sędzia Kulczycki oświadczył mu, iż aresztował Zarembę za obronę Gorgonowej.

Cóż dziwić się dziś Zarembie, że stara się Gorgonową obciążać, gdy raz już za jej obronę przesiedział się w areszcie. A po drugie, czy nie charakterystyczne to dosadnie kierunkowi śledztwa, tej irytacji, niezadowolonia, że sprawa nie idzie, jak po masle. Perfidji sędziemu Kulczyckiemu zarzucić nie można, ale tendencja jego śledztwa stała się dziś aż nadto przejrzysta.

Objektywizm pana prezesa

Gdy mowa o kontrowersji Gorgonowej z Kisiakiewiczem nie można pominąć niefortunnego wystąpienia przewodniczącego:

— Jakto? — zapytał pan prezes Jendl — więc pana Kisiakiewicza uważała pani za zbyt nisko stojącego, by mu się zwierzać? A służące w domu wyżej stoją i godne są poufalskości?

Jest to pytanie fałszywe. Co innego zwierzać się człowiekowi, którego rzadko się widzi, a co innego powiedzieć coś wobec służącej, która stale jest w domu. Pan prezes

Jendl, który zna zapewne Moliera, powinien chyba wiedzieć, że służące bywają często powiernicami swoich pań i wiedzą rzeczy, które pozostają tajemnicą nawet dla najlepszych przyjaciół.

Co gorsza, pan prezes Jendl wypowiadał swoje uwagi tenorem stanowczo zbyt namyślnym i gwałtownym, z widoczną chęcią pogrzebienia oskarżonej. Na ludziach bezstronnych wywarło to wrażenie niekorzystne. Ze złotym łańcuchem na szyi i w tożsącej się do siebie majoryzować kobiety, pokonanej już strasznym oskarżeniem i 14-ma miesiącami więzienia. Trudno dziwić się Gorgonowej, walczącej o swój honor i życie, że staje się zdenerwowana, że gotuje się i kipi, że czasem krzyknie, zwłaszcza wówczas, gdy pan przewodniczący podrażni ją pytaniem w oczach bezstronnych ludzi niefortunne, ale przerażającym jej inteligencją i zdolnością odpowiedzi. Szukanie sukcesów uwerbalnych z kobietą, nie mówiąc należycie po polsku, nie wydaje się również właściwe.

Piszemy to z tem większą przykrością, że w ostatnich dniach wydawało się, iż pan prezes Jendl zmienił swoją pierwotną taktykę i wziął kurs absolutnej bezstronności.

Nikt nie zdoła przewidzieć, kiedy w tej sprawie zapali się iskra. Takim niespodziewanym przeobrażeniem byty dziś końcowe zeznania świadka Arletta. Okazuje się, że protokół w śledztwie prowadzony był bardzo niedbale.

Sędzia Kulczycki osobiście świadka nie przesłuchiwał. Czynił to jakiś aplikant. Co zanotował, dawał do podpisu świadkowi, nie czytając mu streszczenia zeznań. Jak zeznał świadek, protokół był jednym słowem. Dodajmy, że drugim wypuszczał. Człowiek inteligentny, jak np. inż. Arlett zdobył się potem na odwagę prostowania protokołu przed sądem. Ale w tej sprawie jest więcej świadków nie-inteligentnych, którzy nawet chętnie widzą, gdy ktoś uczony w piśmie nadaje poler ich słowom. Dodajmy, że śledztwo prowadzone było od początku po linii winy Gorgonowej, a zorientujemy się, jakie niebezpieczeństwo kryje się w umowianiu protokołu śledztwa a la lettre. Zdać się bardzo prawdopodobne, że podanie poszczególnych faktów uległo tam zniekształceniu na niekorzyść oskarżonej.

Analizując rzecz dalej, trzeba zapytać, czy można wogóle zeznania świadka streszczać. Pan prezes Jendl mówi, że tak.

— Są przecież kobiety — powiedział, siłąc się na dowcip — lubiące dużo mówić. Nie sposób wszystkiego notować.

Dlaczego? Przecież niekiedy może być bardzo ważne to, że dana kobieta dużo mówi. Śledztwo uprawia pogoni za nagłymi faktami: ukradł, uderzył, zabił. Ale słowa to także fakty. A streszczać je, znaczy przetracać rzeczywistość. Sądowictwo cechuje u nas tradycja średniowiecza, a nie czyni użytku ze zdobyczy cywilizacji. Znamy stenografię i fonografię, ale na sali sądowej wynalazki te nie są używane. Jak przed wiekami, zeznania spisuje atramentem protokółant upraszczając je według swego uznania, zataczając barwy głosu, paury, wahaną i trzykropki.

Obrona zyskała dziś ważki atut w zeznaniu świadka Arletta.

Przyznał on mianowicie, że sędzia Kulczycki oświadczył mu, iż aresztował Zarembę za obronę Gorgonowej.

Cóż dziwić się dziś Zarembie, że stara się Gorgonową obciążać, gdy raz już za jej obronę przesiedział się w areszcie. A po drugie, czy nie charakterystyczne to dosadnie kierunkowi śledztwa, tej irytacji, niezadowolonia, że sprawa nie idzie, jak po masle. Perfidji sędziemu Kulczyckiemu zarzucić nie można, ale tendencja jego śledztwa stała się dziś aż nadto przejrzysta.

Objektywizm pana prezesa

Gdy mowa o kontrowersji Gorgonowej z Kisiakiewiczem nie można pominąć niefortunnego wystąpienia przewodniczącego:

— Jakto? — zapytał pan prezes Jendl — więc pana Kisiakiewicza uważała pani za zbyt nisko stojącego, by mu się zwierzać? A służące w domu wyżej stoją i godne są poufalskości?

Jest to pytanie fałszywe. Co innego zwierzać się człowiekowi, którego rzadko się widzi, a co innego powiedzieć coś wobec służącej, która stale jest w domu. Pan prezes

Jendl, który zna zapewne Moliera, powinien chyba wiedzieć, że służące bywają często powiernicami swoich pań i wiedzą rzeczy, które pozostają tajemnicą nawet dla najlepszych przyjaciół.

Co gorsza, pan prezes Jendl wypowiadał swoje uwagi tenorem stanowczo zbyt namyślnym i gwałtownym, z widoczną chęcią pogrzebienia oskarżonej. Na ludziach bezstronnych wywarło to wrażenie niekorzystne. Ze złotym łańcuchem na szyi i w tożsącej się do siebie majoryzować kobiety, pokonanej już strasznym oskarżeniem i 14-ma miesiącami więzienia. Trudno dziwić się Gorgonowej, walczącej o swój honor i życie, że staje się zdenerwowana, że gotuje się i kipi, że czasem krzyknie, zwłaszcza wówczas, gdy pan przewodniczący podrażni ją pytaniem w oczach bezstronnych ludzi niefortunne, ale przerażającym jej inteligencją i zdolnością odpowiedzi. Szukanie sukcesów uwerbalnych z kobietą, nie mówiąc należycie po polsku, nie wydaje się również właściwe.

Piszemy to z tem większą przykrością, że w ostatnich dniach wydawało się, iż pan prezes Jendl zmienił swoją pierwotną taktykę i wziął kurs absolutnej bezstronności.

Nikt nie zdoła przewidzieć, kiedy w tej sprawie zapali się iskra. Takim niespodziewanym przeobrażeniem byty dziś końcowe zeznania świadka Arletta. Okazuje się, że protokół w śledztwie prowadzony był bardzo niedbale.

Sędzia Kulczycki osobiście świadka nie przesłuchiwał. Czynił to jakiś aplikant. Co zanotował, dawał do podpisu świadkowi, nie czytając mu streszczenia zeznań. Jak zeznał świadek, protokół był jednym słowem. Dodajmy, że drugim wypuszczał. Człowiek inteligentny, jak np. inż. Arlett zdobył się potem na odwagę prostowania protokołu przed sądem. Ale w tej sprawie jest więcej świadków nie-inteligentnych, którzy nawet chętnie widzą, gdy ktoś uczony w piśmie nadaje poler ich słowom. Dodajmy, że śledztwo prowadzone było od początku po linii winy Gorgonowej, a zorientujemy się, jakie niebezpieczeństwo kryje się w umowianiu protokołu śledztwa a la lettre. Zdać się bardzo prawdopodobne, że podanie poszczególnych faktów uległo tam zniekształceniu na niekorzyść oskarżonej.

Analizując rzecz dalej, trzeba zapytać, czy można wogóle zeznania świadka streszczać. Pan prezes Jendl mówi, że tak.

— Są przecież kobiety — powiedział, siłąc się na dowcip — lubiące dużo mówić. Nie sposób wszystkiego notować.

Dlaczego? Przecież niekiedy może być bardzo ważne to, że dana kobieta dużo mówi. Śledztwo uprawia pogoni za nagłymi faktami: ukradł, uderzył, zabił. Ale słowa to także fakty. A streszczać je, znaczy przetracać rzeczywistość. Sądowictwo cechuje u nas tradycja średniowiecza, a nie czyni użytku ze zdobyczy cywilizacji. Znamy stenografię i fonografię, ale na sali sądowej wynalazki te nie są używane. Jak przed wiekami, zeznania spisuje atramentem protokółant upraszczając je według swego uznania, zataczając barwy głosu, paury, wahaną i trzykropki.

Obrona zyskała dziś ważki atut w zeznaniu świadka Arletta.

Przyznał on mianowicie, że sędzia Kulczycki oświadczył mu, iż aresztował Zarembę za obronę Gorgonowej.

Cóż dziwić się dziś Zarembie, że stara się Gorgonową obciążać, gdy raz już za jej obronę przesiedział się w areszcie. A po drugie, czy nie charakterystyczne to dosadnie kierunkowi śledztwa, tej irytacji, niezadowolonia, że sprawa nie idzie, jak po masle. Perfidji sędziemu Kulczyckiemu zarzucić nie można, ale tendencja jego śledztwa stała się dziś aż nadto przejrzysta.

Objektywizm pana prezesa

Gdy mowa o kontrowersji Gorgonowej z Kisiakiewiczem nie można pominąć niefortunnego wystąpienia przewodniczącego:

— Jakto? — zapytał pan prezes Jendl — więc pana Kisiakiewicza uważała pani za zbyt nisko stojącego, by mu się zwierzać? A służące w domu wyżej stoją i godne są poufalskości?

Maszyny do pisania

najnowsze oraz dobre okazyjne.
Wielki wybór. Tanie ceny. Gwarancja.

Patrz dział drobnych ogłoszeń dzisiejszego numeru „Dziennika Poznańskiego”.



KRES ŁOWÓW

Koniec wszelkiego polowania jest bliższy, niż wam się marzy

(Przekład autoryzowany z angielskiego).

Ale widocznie zorientował się w tej chwili, że nie ma zębów, bo podniósł brwi, sięgnął ręką do ust, mruknął coś pod nosem i wstał. O'Leary nie zatrzymał go. Odszedł pośpiesznie, ale z właściwą sobie dystynkcją, do swego pokoju, którego drzwi stały otworem. Następnie, przedzielone od nich szerokością łazienki i tafi ściennej z malowidłem przedstawiającym kaczkę, szuwały i biletoszarą wodę, wiodły do pokoju Frawley'a. Barre wrócił po chwili z zębami. Tylko on mógł nie stracić pewności siebie w tak niekorzystnej sytuacji. Coprawda wobec grozy mordu i śmierci musiały zmaleć wszelkie drobne fraszki.

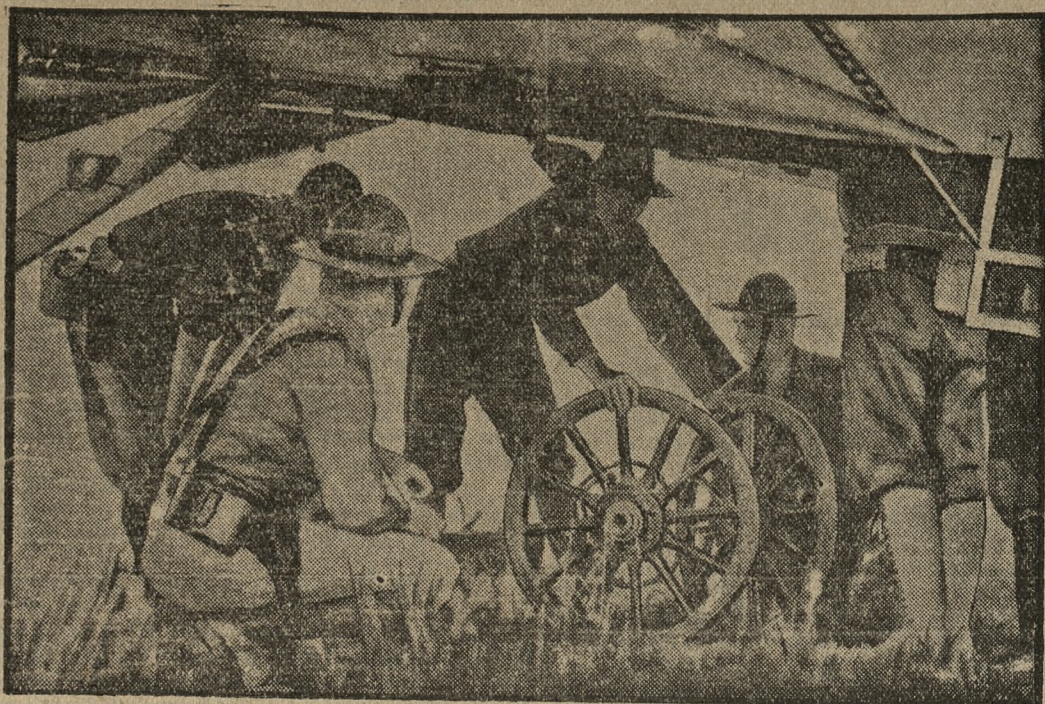
— Zgoda — rzekł O'Leary. — Napijemy się gorącej kawy i spróbujemy się przespać. Należy nam się odpoczynek.

Zapadło dłuższe milczenie, rzadka tylko przyrywane odezwaniami, aż wreszcie ukazał się Bruner z tacą buchającą wonną parą. Siegnął szybko po swoją filiżankę. Kawa była gorąca i wyborna.

Widok Brunera z tacą obudził w Łucji jakieś wspomnienie, bo rzekła między dwoma łzami:

— Słuchaj, Bruner, czyś założył truciznę na szczury?

Służący wzruszył ramionami, aż na tacę chlusiło trochę kawy.



LATAJĄCA ARTYLERJA.

Podczas tegorocznych manewrów armii amerykańskiej, które się odbyły w okolicy kanału panamskiego po raz pierwszy w historii lotnic

stwa przetransportowany został na samolotach dywizjon polowej artylerji. Na ryc. załadowanie haubic, które zajęło 12 minut.

To o czym się nie mówi Na dnie upodlenia i hańby

Zamykanie oczu na zło jest mimowolnym popieraniem go. Dzieją się rzeczy straszne, wobec których buntuje się sumienie i etyka, rzecz, obraz, które okrutnie nasze poczucie moralności. A jednak trzeba o nich mówić, trzeba bić na alarm, trzeba budzić społeczeństwo do zdecydowanej reakcji. Oto potworny obrazek z życia, zanotowany przez „Kurjer Wileński”:

Za skomplikowanym wyrazem oblicza współczesnej ulicy kryje się wiele zagadek, pełnych z jednej strony bólu i krzywdy, a z drugiej upodlenia ludzkiego.

Spojrzymy naprzykład we czwartek każdy na odcinek ulicy Sawicz, wąski i cienisty tuż koło szpitala Sawicz.

Na długo przed godziną pierwszą na chodnikach zjawiają się dziwne postacie, ostrożnie wymiatające uczniami szkoły powszechnej i gimn. Jezuitów, śpieszących po lekcjach do domu, lub tkwiących nieruchomo w dyskretnym osłonie bramy. Kilka pań w karakulach, fokach — zewnętrzny wygląd mówi o dostatku.

Na przeciwnym chodniku kilka niewiast w chustkach, lub kapeluszach tanich i niegustownych. W bramach, przysłonięte do ścian sterza nieruchome sylwetki mężczyzn — kolnierze podniesione, niespokojne spojrzenia, ronda kapeluszy zakrywają czoła i brwi, podbródki wciśnięte w kolnier. Na świat patrzy czujna maska oczu i nosa.

Ludzie ci boją się policji. Na widok granatowego munduru uciekają w popłochu — Po wolnych chodnikach biegają wtedy dzieciaki ze szkoły. Policjanci przeszedł i znowu indywidua tkwią na posterunku, rzucając wyczekujące spojrzenia na drzwi szpitala Sawicz.

„HANDLARZE” I „TOWAR”

Kim są? Co za przyczyna, jaki magnes ścigał tu te postacie, tak różnorodne w wyglądzie ze wewnętrznym, a podobne w wulgarnych twarzach, które ponoć mówią o wewnętrznej treści?

Jest już kilka minut po godzinie pierwszej. Za chwilę na tym małym odcinku ulicy Sawicz w śród ku Wilna, w pełny dzień rozpocznie się targ na „białe niewolnice”. Ci, co jak zaczarowani krąży i tkwią w pobliżu to „kupcy”, „towar” zaraz się ukaze.

Ze szpitala zaczyna wychodzić kobiety. Indywidua ożywiają się, rzucają się jak sepy na padlinę, na dziewczęta i wyrwają je sobie wzajemnie. Licują się, krzyczą, rzucają sumami... jak kupcy.

A teraz, żeby czytelnik nie pomyślał, że to fantazja lub kaczka — fakt autentyczny.

JAK SIĘ NABYWA „TOWAR”

Pewnego czwartku w dniu wypisywania się ze szpitala Sawicz wyszła młoda Żydówka, córka ubogiego handlarza wileńskiego.

Z nędzy kiedyś poszła na ulicę, potem została zabrana do Inspektora Obyczajowego i, chora wenerycznie, pod przymusem pojechała do szpitala Sawicz. W szpitalu ktoś zaczął roztaczać opiekę nad nią.

Otrzymała kilka propozycji, by do wyjściu zamieszkała „katem” i wybrała książeczke „czarna”.

Opiekunka była Małka Lewinowa (ul. Szklana 4), „kierowniczka” domu nierządu, cieszącego się straszną sławą. Lewinowa nie mogła zwerbować żadnej „kontrolnej” do siebie, więc „polowała” na „gieldzie” na świeży towar.

Małka zapiekowała się dziewczyną energicznie. Przynosiła jej słodycze i t. p. Potem zaś gdy dziewczyna nie zgadzała się, zamieniła postępowanie, zostawiając swoje, by ta po wyjściu ze szpitala, musiała przynajmniej wstąpić do jej lupanaru.

NIEPRAWDOPODOBNE LECZ PRAWDZIWE.

Na dziewczynę, wychodzącą ze szpitala, czekał przyjaciel jej ojca, Małka, sadząc, że to „konkurencja” podkoczuła. Jak tygrysyca, i szarpając dziewczynę za rękaw, ciągnęła ze sobą, proponując złote góry. Panowie wsadzili dziewczynę do dorożki; Małka szalała. Pochwyliła za kolnier dziewczynę, chcąc ją wyciągnąć z dorożki, i porwała jej płaszcz. Dziewczyna pojechała jednak do ojca. Zdolano ją wyrwać z „targu”.

Wynadek ten zwrócił uwagę policji na Małkę Lewinową i pozwolił wykryć rzeczy potworne. U Małki L. zamieszkiwały dwie „kontrolne” „Zamieszkiwały” na kartce meldunkowej, bo w rze czystości były wzięzione.

Rodzina Lewinów, składająca się z 4 osób zamieszkiwała w małym mieszkanku, porzabiając je bezwzględnie wolności w ciągu dnia. W nocy natomiast wypędzano na ulicę, by zwabiły

gości. Pilnowano je, krocząc krok w krok z tyłu. Pod groźbą bicia niewiasty spełniały wszystko, co tylko żądała rodzinka, handlująca w ten sposób ich ciałem. „Zarobki” były bezapelacyjnie zabierane. Goście na miejscu płacili na ręce „gospodarzy”.

Dziewczeta mówią, że były często bite namiętnie. Znany z kronik kryminalnych małżonek Małki, Lejzer dopomagał dziełom swej polowicy i zachęcał do tego dzieci.

Policja po stwierdzeniu tych faktów osadziła w więzieniu małżonków i wytoczyła im sprawę sądową. Grozi im kara do lat 5-ciu.

W OBRONIE 300 „BIAŁYCH NIEWOLNIC”

Powysze dane o targach, niestety są prawdziwe. Policja wileńska energicznie walczy z wyzyskiem w lupanarach, — staje w obronie pokrzywdzonych przez życie „kontrolnych”, których jest 300. Jednakże strona przeciwna, „handlarze” jest zorganizowana, solidarna i umie niejedno ukryć.

„Targ” czy „handel” ciałem białych „niewolnic” w Wilnie kwitnie i jest bodaj najbardziej przykrym wrzodem na współczesnym życiu społecznym.

CZYTELNICY MAJĄ GŁOS.

Jeszcze o „Lili”

Do dyskusji, jaka rozwinęła się w „Dzienniku Poznańskim” nad uwagami prof. Różyckiego o jednej z recenzji po premierze jego „Lili” chce śpiewać otrzymujemy jeszcze poniższy list:

Odpowiedź pani M. G. na „samobronę” prof. Różyckiego „prowokuje” mnie, starego bywalcę teatralnego, do odpowiedzi. Zgadza się, że zasłło tu pewne nieporozumienie. Pani M. G. pisze o „krytyce”, na którą zareagował prof. Różycki. Jestem przekonany, że gdyby mistrz Różycki napisał był krytykę, chociaż najbardziej ujemną, ale rzecząc, to byłby ją przyjął bez protestu. Czy jednakże to co nazajutrz po premierze „Lili” czytał zdumiony czytelnik w jednym z pism poznańskich z ul. św. Marcina było rzeczą krytyką, czy było wogóle krytyką? Nie, nie było to ani krytyka ani sprawozdanie z przedstawienia, lecz było przepojonym niechęcią elaboratem, którego kwintesencja brzmiała:

„Rokowałeś kiedyś wielkie nadzieje, obecnie zeszedłeś na pieńki”. Dlaczego? Dla tego, że znakomity kompozytor (niemiecka gazeta pisała o nim w ostatnich tygodniach „der geniale Musikus”) dziwi się, że nie zaprasza się go u nas do dyrygowania koncertami symfonicznymi! napisał — przypuścimy — rzecz słabszą? Jak sobie ma to prof Różycki tłumaczyć? Wysuwając „zazdrość”. Pani M. G. twierdzi, że „Lili” nikt nie zazdrościł nie może. Ale prof Różycki jest także kompozytorem „Erosa i Psyche”, „An hellego”, „Twardowskiego”, „Casanova” itd. Nie popieram bynajmniej tezy zazdrości, ale obiektywnie stwierdzam, że na ogół jest czego zazdrościć prof Różyckiemu. Przyczem godzi się mieć na uwadze jego nadzwyczajne sukcesy zagranicą. Nie była to zatem krytyka, nie było żadne sprawozdanie. A jednak o operetkach zagranicznych pojawiały się nazajutrz rzeczywiste krytyki.

Prof Różycki mógł czuć żal, że jego, polskiego kompozytora, traktuje się o 100 gorzej od autorów obcych miot. Tam — sztyderstwo, tu rzeczowa krytyczna ocena („Nie dziwnego, co to zagraniczne”, — jakie nie miało to podpaść prof Różyckiemu?). Ale „komentarz”, który się ukazał dnia następnego we wspomnianym piśmie tłumaczy to zjawisko. Nie było rozbiór krytyczny, bo rzecz na robót nie zasługiwała. A zagraniczne rzeczy zawsze zasługują? Nie da się zaprzeczyć. — Tak w pierwszym „artykule” o „Lili” (p. M. G. pisze mianicie o nieprzychylniej „krytyce”, gdyż — powtarzam — tej nie było), jak i w „komentarzu” było złościwości sporo. Dlatego więc odmawia się p. Różyckiemu prawa odpłacania równą monetą? Ale więcej niż złościwością było twierdzenie „komentarza”, że przez wystawienie „Lili” sprofanowany został gmach, którego właścicielem jest gmina miasta Poznania (sic!) Rism tenatist, amici? Wystawienie próby polskiej operetki (nie wchodząc w to, czy próba się udała — wielu podobna się łatwo w ucho upadające melodie, podobna się piękna instrumentacja) jest „profanacją” (to wynika z koincydencji słów „komentarza”) gmachu, którego nie profanowały żadne idyotyczne operetki obcej marki!

Jest tam też zarzut, że to w Poznaniu „eksperymentuje” się z polską operetką. Gdzie to ma swe dzieła wystawiać po raz pierwszy kompozytor tej miary co Różycki szukający nowych dróg? W Szwajczerzy? Chyba dla Różyckiego Teatr Wielki w Poznaniu, to nie za wysoke progi! A p. Wojciechowski należy się od osób bezstronnych nie dających o taut prix do ubicia opery, a kochających muzykę (także po za koncertami symfonicznymi!) udzielić nosić, że nie szczędził pracy i kosztów, aby poczynić próbę z operetką polską. I z tego ma się czynić zarzut — że też nikt się w Teatrze Wielkim nie znalazł, któryby się zorjentował, że nie należy wystawić itd!.

Powracając do „profanacji” to zdaje się, że tych profanacji gmachów teatralnych będzie więcej, skoro i T. Polski szykuje jakąś... niepowatną operetkę „Ja, Bauer das ist ganz was anders” — mówi złościwo. Ale złościwość za złościwością, „Na to rady niema”.

Miłośnik Teatru.

Życie akademickie

Nakaz chwili

Otrzymujemy z prośbą o zamieszczenie poniższą odezwę:

Położenie materialne naszych akademików staje się rozpaczliwe. Ani podpisany niżej Komitet ani „Bratnia Pomoc” U. P., nie mogą zaradzić rosnącej biedzie, wzmagającej się z dnia na dzień wskutek ogólnego przesilenia oraz podwyższenia opłat studenckich. Kilkaset studentów i studentek U. P. nie ma w tej chwili środków na wnieście opłat na I trymestr.

Liczba ta będzie niewątpliwie wzrastała. Najciężej na wszystkich uczelniach są dotknięci Polacy. Powodowani ciężką troską o przyszłe pokolenie polskiej inteligencji, do głębi zaniepokojeni borykaniem się naszej młodzieży z widmem nędzy, zwracamy się do całego dobrze myślącego społeczeństwa z płomiennym apelem, aby mimo własnego położenia składało ofiary na opłaty dla młodzieży akademickiej zagrożonej wręcz skreśleniem z listy słuchaczy uniwersyteckich. Odzywamy się do serca społeczeństwa w imię miłości Chrystusowej, w imię solidarności narodowej i obywatelskiego poczucia obowiązku!

Przy „Bratniej Pomocy” U. P. powstała sekcja p. n. „Biuro Opłat Studenckich” z kontem w P. K. O. 200.701. Prosimy na konto wpłacać ofiary, za których właściwe i sprawiedliwe zużycie ręczą podpisani.

Do Szanownej Prasy zwracamy się z prośbą o poparcie naszej doniosłej akcji.

Odezwe podpisali za Komitet: (—) Wojewoda Adolf hr. Biński — przewodniczący, X Józef Prądzyński — wiceprzewodniczący, Rektor Prof. Dr. Stanisław Kasznica — wiceprzewodniczący, Dyr. Dr. Tadeusz Drządzynski — skarbnik, Marjan Pukacki — sekretarz, J. M. Rektor U. P. Prof. Dr. Stanisław Pawłowski, Dyrektor W. S. H. Prof. Dr. Antoni Peretiatkowicz, Wojewoda Poznański Roger hr. Raczyński, Kurator „Bratniej Pomocy” U. P. Prof. Dr. Paweł Gantkowski, Kurator Organizacji Studentek U. P. Prof. Dr. Adam Wrzosek, Wanda Chłapowska, Rektor Prof. Dr. Jan Grochmalicki, Przewodnicząca Organizacji Studentek U. P. Hanna Głowacka, Prezes Leopold Hebda, Prezes „Bratniej Pomocy” Stud. W. S. H. Józef Mertka, Prof. Dr. Stanisław Runge, Prezes Seweryn Samulski, Zofia Zychlińska.

Polityka w Bratniej Pomocy W. S. H.

Lamanie statutu — Humorystyczne popisy endeckie — Ważność wyborów pod znakiem zapytania.

W piątek 17 marca br. odbyło się z miesięcznym przesłaniem (statut przewiduje 15 lutego jako termin najpóźniejszy) walne zebranie Bratniej Pomocy W. S. H. Zebranie otworzył krótkim zaganiem prezes Bratniej Pomocy kol. Mertka. Z kolei przemawiał Kurator Bratniej Pomocy p. wiceprezes Maciejewski, nawołując do zachowania w czasie obrad obiektywizmu i rzeczowości w dyskusji. Dalej potoczyły się sprawy zwykłej kolarzki: strategii endeckiej „robili” nastrój nagłymi wnioskami, na które każdy zgodził się musi, lecz wysunięcie ich niepotrzebnie odwraca uwagę od zagadnień związanych z samopomocą, które zebranie jedynie winno rozpatrywać. W trybie nagłym przez akłamację uchwalono przeto okolicznościowy wniosek w sprawie Pomocy i przyznania W. S. H. pełnych praw wyższej szkoły akademickiej oraz większością głosów stereotypowy wniosek w sprawie autonomii.

Z kolei przystąpiono do wyboru marszałka zebrania. Wysłunęli były dwie kandydatury: p. Kowalczyk — z ramienia Samopomocowego Bloku Gospodarczego i p. Dabrowski reprezentanta młodzieży endeckiej. W wyniku głosowania większość głosów (211) przeciw 91 przy 4 wstrzymujących się) uzyskał kandydat endecki.

Nowe wystąpienie p. Dabrowski składał wniosek nagły o wykluczenie z Bratniej Pomocy i zwrócenie się za pośrednictwem zarządu do dyrektora W. S. H. z prośbą o relegowanie z uczelni kol. Jasieńskiego, który szczególnie czynny brał udział w ramieniu Legionu Młodych w „orenych” starciach w czasie ostatniego strajku. Mimo, że szereg mówców podkreślało daleko idące odpowiedzialność tego kroku wobec niestwierdzonego do tej pory stanu faktycznego, mimo wyraźnego łamania statutu, który wymaga przed uchwaleniem tego rodzaju wniosku przez walne zebranie odpowiedniego wyroku sądu koleżeńkiego mimo, że przewodniczący sądu koleżeńkiego stwierdził, iż tego rodzaju wyroku sąd jeszcze nie wydał, wniosek przeszedł większością głosów. Młodzież endecka stanęła zatem na stanowisku kulturowania bezprawia i kierowania się statutem jedynie w wypadkach wygodnych. Pomocą, jak i w wielu innych sprawach, służył marszałek, który grając na obiektywizm starał się przedewszystkiem utracić mówców niemilczy, co kol. Kochaniewicz oficjalnie imieniem Myśli Mocarstwowej stwierdził.

W międzyczasie wykryto pewne nieuczciwe manewry endeckie z pomocą których wprowadzano na salę osoby do udziału w zebraniu nieuprawnione. Fakt ten stawia ważność zebrania pod znakiem zapytania.

W dalszym ciągu przyjęto protokół ostatniego walnego zebrania oraz zmiany statutu proponowane przez zastępcę zarządu. Zmiany te, jeżeli nie dotyczyły strony formalnej, miały na celu bądź umocnienie pozycji obecnej większości, lub, co na jedno niemal wychodzi, niepotrzebne i krzywdzące członków zwiększenie władzy zarządu. W toku obrad nad zmianami statutu miał miejsce charakterystyczny wypadek. Marszałek nawet tak „Obiektywny” musiał uciekać straż porządkową, która głównymi rozmowami przeszkadzała obradom. Straż porządkową nowolnie, jak wiadomo, zarząd. To samo powtórzyło się w czasie sprawozdań zarządu, komisji rewizyjnej sądu koleżeńkiego i prokuratora. Przewodniczący był zmu-

szony powoływać do porządku młodzież endecką, zajęła miła, lecz głośna pogwarka w czasie sprawozdań ukochanych, jak zapewniają „władcy”.

W dyskusji nad sprawozdaniami wysunęli kol. kol. Łukasiewicz, Kochaniewicz Kowalczyk, Marcinkiewicz, szereg konkretnych zarzutów. Stwierdzając lojalnie za służbę zarządu około rozwoju Bratniej Pomocy, ujawnili jednak także szereg stron ujemnych, jak protekcjonalizm, biurokracizm, rysujące się tendencje kapitalistyczne, niedoścignięcia w wydziale zdrowia, wydziale gospodarczym itp. Na zarzuty te odpowiadano przeważnie niewystarczająco, chroniąc czujnie emocjonalnej sugestii idealnych rządów.

Na wniosek komisji rewizyjnej większością głosów udzielono ustepulacjom zarządowi absolutum z podziękowaniem. W kilka chwil później przyjęto przez akłamację wniosek zarządu o nadanie członkostwa honorowego Bratniej Pomocy p. radcy Mańczakowi.

Przystąpiono do wyboru nowych władz. Wysłunęli dwie listy: Bloku Samopomocowego z kol. Łukasiewiczem na czele, oraz listę endecką z kol. Mertką jako prezesem. W wyniku starć słownych wykazujących tak wśród młodzieży endeckiej, jak u marszałka zebrania brak wszelkiego obiektywizmu i delikatnie się wyrażając, brak wyrobienia parlamentarnego uzewnętrznzonego w sposób niewyrażniejszy w niedopuszczeniu do głosu mówców Bloku Samopomocowego (np. zgłasza się do głosu kol. X., przewodniczący oświadcza „wtem, co kolega chce powiedzieć — głosu nie udzielam”), młodzież zgrupowana w Bloku Samopomocowym po złożeniu odpowiedniego oświadczenia zebranie opuściła. U wyjścia straż porządkowa neliła tam wlocenie roje, bójki, napadła na kol. Łukasiewicza, wyrwując mu portfel z papierami i pieniędzmi. (Przewodniczący kazał potem w protokole zapisać, że kol. Łukasiewicz sam rzucił papiery z pieniędzmi na ziemię). Pieniądzy do tej pory kol. Łukasiewiczowi nie oddano.

Ostatecznie około godz. 5.30 wybrano listę endecką kol. Mertka na czele. Na koniec uchwalono szereg wniosków okolicznościowych i kilka humorystycznych na zakończenie.

Zebranie nasunęło przykre refleksje. Przez szereg lat Bratnia Pomoc W. S. H. stała na uboczu i w walkach politycznych udziału nie brała. Na jej czele stał kolegi oddany pracy samopomocowej, bez żadnych celów ubocznych, nieporządkujący się istniejącym za panem i wówczas tendencjom do przekształcenia Bratniej Pomocy w placówkę, spełniającą doniosłą rolę polityczną. Kol. Mertka, obecny prezes, należy do tej grupy czystej samopomocy, co niejednokrotnie udowodnił. Jest on jednak osamotniony i trudno mu się oprzeć tłumowi, któremu należy jedynie na zadokumentowaniu swych wpływów i znaczenia. W tych warunkach Bratnia Pomoc W. S. H. — ta świetnie rozwijała się organizacja samopomocowa, może stracić linie ideową, rozbita rozróżniona polityczna młodzież endecków. W tej chwili polityczny charakter Bratniej Pomocy jest faktem dokonanym. Na kol. Mertce ciąży odpowiedzialność, by w bieżącej kadencji nie nastąpiła dalsza ewolucja ku nadaniu działalności samopomocowej wyraźnego piętna akcji politycznej.

Zjazd delegatów żeńskich organizacji samopomocowych

W poniedziałek 20 bm. odbył się czwarty z kolei zjazd delegatów żeńskich organizacji samopomocowych. Wzięły udział delegatki z Krakowa (Ognisko), Wrocławia (Kolo Studentek), warszawskie reprezentantki członkin Bratniej Pomocy i poznańskie (Organizacja Studentek U. P.). Zjazd rozpoczął się o godz. 10.15 mszą św., poczem o godz. 12 odbyła się w sali 18 Coll. Minus uroczysta inauguracja, w której między innymi wzięli udział reprezentantki senatu U. P. p. dziekan prof. dr. Dobrowolski, prezes Koła Przyjaciół Organizacji Studentek U. P. p. wojewoda Raczyński, p. kurator Pollak, pp. prof. prof. Znamierowski, Kurkiewicz, Kasznica, przedstawicielki organizacji, Gantkowski i prasy.

Zjazd otworzyła krótkim przemówieniem przewodnicząca Organizacji Studentek U. P. kol. Hanna Głowacka. W zastępstwie nieobecnej w Poznaniu Jego Magnificencji p. rektora prof. dr. Pawłowskiego i z ramienia Senatu wital zjazd p. dziekan prof. dr. Dobrowolski, podkreślając doniosłą rolę kulturalną jaką kobieta przez wyższe wykształcenie spełnia w społeczeństwie. Z kolei przemawiała p. wojewoda Raczyński, przedstawicielka Stowarzyszenia Kobiet z Wyższym Wykształceniem, p. dyr. Sowina — przewodnicząca Koła Seniorek Organizacji Studentek U. P., przedstawicielka Ogólnopolskiego Związku Bratniej Pomocy, życząc zjazdu najowocniejszego przebiegu obrad. Z przykrością notujemy niestety przedstawicielkę Związku Bratniej Pomocy, Przedstawicielkę na jednocześnie jako przedstawiciel Naczelnej Konferencji Akademickiej, organizacji politycznej do której żeńskie organizacje samopomocowe nie należą. Mieszanie do obrad samopomocowych momentów politycznych można wytłumaczyć jedynie brakiem opowiadania.

Referat zasadniczy pt. „Podstawy żeńskiego ruchu samopomocowego” wygłosiła kol. H. Głowacka. W niezwykle jasno zbudowanym referacie podała prelegentka przyczyny powstania obok Bratniej Pomocy żeńskich organizacji samopomocowych, ich rozwój i rolę w ruchu feministycznym. Długie oklaski były nallepszą miarą trafności założeń i uznaną dla ich realizacji.

W godzinach popołudniowych odbyły się obrady nad szeregiem doniosłych spraw samopomocowych.

Kronika organizacyjna

Zebranie informacyjne Akademickiego Związku Morskiego odbyło się w piątek 17 bm. w sali 18 Coll. Minus. W dwóch referatach pt. „Polska na morzu” i „Akademicy jako propagatorzy idei morskiej” przedstawili prelegenci

całokształt zagadnień związanych z morzem. Brak zrozumienia znaczenia morza dla Państwa powołał do życia Akademicki Związek Morski, który oprócz szerzenia wiedzy o morzu ma się przychylić do wykształcenia fachowców z morzem związanych. W tym celu A. Z. M. organizuje kursa instruktorskie i obozy morskie już w okresie nadchodzących wakacji letnich. Na zebraniu obecny był przedstawiciel Ligi Morskiej i Kolonjalnej, z którą to organizacją utrzymuje A. Z. M. ścisły kontakt.

Klub Społeczny Medyków odbył w ubiegłą środę 16 b.m. zebranie z referatem kol. Sibińskiego p. t. „Nowa polityka”.

Z życia korporacji

K! Historia uchwala jednomyślnie P. R. K. została skreślona z listy członków Federacji Pol. Korp. Akad. K! Pilsudnia — Pożniensia uchwala jednomyślnie P. R. K. została przyjęta w poczet członków Federacji Polskich Korporacji Akademickich.

Komers Poznański Rada Korporacyjnej odbył się w czwartek 16 bm. przy współudziale seniorów i filistrów Korporacji. W komersie wzięło udział przeszło 100 osób zgrupowanych w Korporacjach F. P. K. A. W czwartek oficjalnie odbyło się pasowanie nowych ryccerzy i glermków K! Panslavia i K! Palestria. Po szeregu przemówień o charakterze ideowym rozpoczęła się część wesela, która zaczęła się ścisłej jeszcze więcej przyjaźni między korporacjami.

Poznańska Rada Korp. na zebraniu w dniu 9. III. 1933 uchwalała co następuje: „Pozn. Rada Korp. F. P. K. A. wobec przykrych zaistniał dni ostatnich na terenie wyższych Uczelni Poznania, a mianowicie: zniechęcania profesorów prowokowania Władz Państwowych oraz stosowania metody pięści w koleżeńskich stosunkach akademickich — potępia met. dy akcji strajkowej, jako szkodliwej dla samych studiów oraz nie licującej z godnością polskiego studenta.”

Rekolekcje akademickie w Poznaniu

W sobotę 18 marca rb. zakończyły się w Poznaniu rekolekcje akademickie przy udziale przeszło 1600 panów i pań.

Nabożeństwo w kolegiacie św. Marji Magdaleny odprawił i. Em. Ks. Biskup Dymek oraz wygłosił naukę p. t. „Eucharystia podstawa i filarem życia wewnętrzne”. Nocem Jego Ekscelencja rozdał Komunię św. wielkanocną.

SZLACHETNA I TANIA
Starka Bazarowa
SKŁAD WIN BAZARU POZNAŃSKIEGO

682

Kto wygrał na loterii?

W jedenastym dniu ciążenia 5-ep klasy 26-ep polskiej loterii państwowej, wygrane padły na numery następujące:

Po 250 zł na N-ry:

10 62+ 380 673+ 820 1233+ 94 467 503 85 709 39 847
85 903 2076 210 329 58 428 501 49+ 639 700 941 96 3261
91 437+ 513 603 37 702 836 4008 60 214 75 357 625+ 727
903 36+ 61 5017 21 126 78+ 92 305+ 437 527 68 854 63
971+ 6047 299 332 68 418 507 80 82 834 82 914 7052 56
101 30 263 368 502 91 701 47 859 8009 75 86 267 322 43
565 695 896 97 980 9016 95 117 21 309 652 759 802 10015
85 150 381 512 754 57 809 906 35 11402 12 82 604 31+
40+ 849 66 12071 82 129+ 313 67 74 514 47+ 698 734+
67 919 13180 96 242 69 319 554 751+ 14150+ 228+ 97
300 61 654 80 88 791+ 15463 750 828 69+ 84 914 84
16215+ 435 720+ 876 914 17025 141 282 490 596 815 27
62 18004 10 164 71 83 229 325 37 547+ 53 69 639+ 99
846+ 99 19003 21 101 214+ 51 485 691 20241 342 76 443
99+ 77 527+ 734 848 64 21019 83 152 210 16 19 565 651
90+ 98 918 22024 103 22 244 317 437+ 434+ 604 895 906
16 47 82 23001 42 99 144 534 63+ 741 822 85 24012 104
36 265 76+ 457 607 22 62 725 826 56 65 25028+ 186 93
202 76 331 72 479 86+ 99 523 44 86 664 930 64 26003 05
172 246 426+ 35 79 93+ 545 83 659 75 702 45 75 807
27006 15 152 79 82+ 291+ 98+ 329+ 37 485 533 39 636
81 703 36 905 28067 69 92 186 262 500 654 747+ 29098
132 439 55+ 75 517 727 869 973+ 30112 39 265 68 97 308
548 627 33 70 31015 18 150 220 29 538 754 32010 35 94+
104 270 319 42 450 599+ 624 36 53 65 906 07 45 72 33291+
303 47 77 453 71 749 958 34120 57+ 259 68 558 616 749+
85 866 35135+ 200 305+ 97 475+ 510 790 815 963 36005
28 34 88 266 86 331 408 683 720 81 96+ 806+ 77 965
37051 221 499 573 710+ 33 34 60+ 940 81 92+.

38093+ 106 298 319 95 421 29 37 580 91 680 88 701 05
32 81 889+ 97 39018 145 96 377 497 639+ 40313 416 38
538 76 686 41085 639+ 92 795 950 57 42057+ 60 255 634
728+ 88 856 995 43006 160 71 86 300 07 26 432 39 585
97 730 836 77 92 44514 32 811 64 920 56 45062 173 359
615 96 802 51+ 68+ 46102 29 50 270 317+ 44 446 88 503
31 41 662+ 68 776 79 809 28 77 910 21 47114 73 79 379
694 48079+ 232 333 402 60 511 83 640 47 882+ 966 84
49014 74 202+ 461 609 718+ 88 820 24 919 96 50032 94
188 309 542 94 639+ 796 881 998 51092 634+ 42 786 835
49 986+ 52116 53 91 421 555 637 700 846 984 53003 11
59 299+ 320 96 441 530 40 600 58 724 29 34+ 69 884
90+ 943 54055 152 53 75 95+ 341 415 502 604 721 85
90 817 55046+ 237 62 71+ 435+ 61 89 598 667+ 703 65
903 56007 63 381 444 49 624 97 742+ 85 842 929+ 60 99
57295 320 474 75 538 51 69 801 936 58059 79 126 47 250
301 50+ 51 83 467 536 52 800 73 84+ 912 62 59059 128
33 222+ 303 483+ 94 586 932 96 60003+ 29 168 86+ 226
12 394 407 50 53 515 782 96 850 61001 15 46 94 103 38
300 78 472 85 570 613 63 75 730 64 93 62026 97 120 93
204 34 64 353 434 94+ 523 650 718 878+ 63241 70 406 10
59 501 639 55+ 744 66 816 958 98 64007 32+ 309 51 59
113 63 68+ 88+ 592 796 97 914 65003 156 77 312 40+
57 76 542 91 635 79 87+ 864 921 66006+ 43+ 46 143
53+ 54 236 71 300 526 732 38 906 47+ 67123 72+ 302
572 621 788 898+ 68154+ 314 563 619+ 70 786 807 74+
943 69017 78+ 196 221 731 70038 148 49+ 535 84 89 663+
747 74 76 89 907 51 96 71060 112 42 45 341 64 423 59 79+
670 94 714 911 72063 89 142 222 86 728 804 49 85 906 69
93 73180 226 38 90 388 453 512 41 608 711 36 83 971 79
95 74073 237 389 98+ 554 73 88 95 635+ 795 823 71 942
98 75022 85 144 242 328 31 93 461 86+ 676 713 73 92 833

76052 185+ 328 98 438 70 526 805 19+ 77065 88 102+
85 387 405 10+ 47 48+ 529 985+ 78450 54 96 576 689
789 806 79092 281 315 38 481+ 577+ 644 754 72+ 816
18 80152 136+ 56 281 300 948 99048+ 290 388 416 505 75+
81024 168 204+ 402 47 590+ 615+ 782 82079 160 214 38
97 304 77 487 527 37 650 830 65 937+ 83375 440+ 766
930 84005 08 48 179 86 707 30 97 875 932+ 73 85081+
240 43+ 75 323 26 92 519 34 87 608+ 712 41 73 969+
86033+ 207 78+ 87 370 696 799 801 94 87102 23 212 70
438 63 84 574 670+ 759 60+ 95 823 41 88278 367 72+
504+ 54 83 743 85 800 907 48 89100 78+ 614 28 33 742
949+ 90125 49+ 375 407 92 665 722 985 91007 157+ 83
257 410 21+ 516+ 46 94 617 41 932 98 92036 231 52 63
321+ 52 441+ 529 60+ 737 972 93023 39 340 523 726 47
834 80 903 47 94099 160 68 226+ 301+ 66 431 68 549 614
31 995 95002 70 226 316 77+ 426 625 738 210 96139+
376 95 531 85 671 726 59 94 891 97053 168 214 27 306 21
423 36 707 54+ 855 98039+ 55 97+ 179 204 67 69 401
82 546 54 66 703 20+ 948 99048+ 290 388 416 505 75+
831 813 27 66 98 983 100022 175 206 497 766 76 896 953
101071 101 409 32 552 632 92 749 52 83 102249 86 532 633
83 710 15 20 80 103008 244 48 469+ 94+ 694 763+ 66+
848 976+ 104104 291 366 445 94 524+ 718+ 86 105044 234
46 59 76 437 84 85 512 74 794 800 47 90 995+ 106091+
95 222+ 44 300 55 454 533+ 637 72 875 966 88 107126+
76 360 82 493 686 888 108006 18 264 94 380 626 27 61
788 809 87 109026+ 45 127 63 264 369 436 690 94+ 886
96 983 84 110055 155+ 209 73 76+ 305+ 519 40 90+
694 806 13 19 74 111001 48+ 284+ 470 81+ 620 722 970
112013+ 44 83 134+ 224 331 540 86 663 99 707 42 54 805
44 94 113137 56 320 23 408 33 529 629 840 85.

114031 164 335 36 648 56 511 681 702 826 115121 204
303 19 57 445 49 61 441 69 727 775 116168 93 262 313
462 556 81+ 870 93 950 117065 74 140 55 66+ 66 714
59 83 96+ 346 536 54+ 905 59 118126 564 71 98 841 81
946 60 119015 262 92+ 302 05+ 434 89 564+ 83 603+
26 901+ 40 120089 129 207 83 308 24 433 593 95 853 927
76 121001 303 97 409 14 63+ 87 775 94 891 958 122040 55
64 192+ 207 54 930+ 45 123151 259 340+ 64 422+ 550+
833 51 87 124039 53 481 564 94 703 822 47 125143+ 47
212 60 363 96+ 465+ 89 533 72+ 847 925+ 51 126004
79+ 88 101 08 37 211 32 449+ 85 524 79+ 781 89+ 808+
27 57 960 95 127069 120 200 44+ 363 438 532 52+ 728
48+ 851 52+ 932+ 53 128191 93 233 400 13 62 552+ 604
92 526 27 646 75 855 920 130229 351 53 98 663 817 965 76
131015 154 271 331 39 403 89+ 525 658 65 783 807 980
132019 45 151 385 88 460+ 758 819 99 940 81 133049 70+
121+ 85 283 310+ 431 55 616 42 70 755 892 950 134085
113 42 71 266 315 31+ 619 26 66+ 700 66 847 991 136010 62
67 212 42 82 340 403 88 609 737 47 71 875 137155+ 210 76
366 769+ 851 78 941+ 138009 24 339 60 87 785 99 846+
139097 163 98 311 635 725 817 63 82 84 96 140058 103 271
95 315 61+ 79 80 429 39 646 763+ 866 989 90 141059
108+ 224 371+ 500 695 790 960 142053+ 129 239+ 41+
80 82 366 422 504 57 626 84 143024 111 25 69 72 77 417
40 502 86 685 90 732 973 144168 71 93 207 29 342 750+
861 92 145035 117 35 212 90 364 97 408+ 28 35+ 59 727
71 94 905 96 146050 114 34 42 313 404 32 86+ 528 602+
19 767 860 96 147055+ 73 102+ 34+ 370 532 698+ 918
19 767 860 96 147055+ 73 102+ 34+ 370 532 698+ 918 88

Na numery oznaczone + padły premie, wysokość których ustalona będzie w ostatnim dniu ciążenia 5-ep klasy.

Życie gospodarcze

INŻ. ZDZISŁAW MANN
Naczelnik Wydziału Łak i Melioracji
Wielkopolskiej Izby Rolniczej.

Roboty publiczne a rolnictwo

Bezrobocie stało się w dobie kryzysu zagadnieniem, ciężącym ponad miarę na organizmie gospodarczym Państwa. Fundusze, zbierane drogą ubezpieczenia pracowników na wypadek utraty pracy nie wystarczają już dawno na pokrycie tych świadczeń, jakie ubezpieczonym bezrobotnym przy służy. Obciążono więc społeczeństwo całym szeregiem drobnych świadczeń, dających w sumie bardzo pokaźne kwoty, idące w dziesiątki milionów złotych, które zasilano puste kasy jednoosobnych ubezpieczalni. Pieniądże te społeczeństwu samemu nie przyniosły dotąd żadnych korzyści, przyczyniały się w dużej mierze do demoralizowania coraz to szerszych rzesz pracowników.

ZAMIAST JAŁMUŻNY — ZAPŁATA ZA PRACĘ

Z tym stanem rzeczy Rząd zrywa obecnie i od 1 kwietnia br. wszystkie fundusze zbierane na walkę z bezrobociem — z wyjątkiem składek płatnych przez pracowników na ubezpieczenie od bezrobocia — mają być zużyte na zatrudnienie bezrobotnych przy robotach publicznych. Same zaś roboty publiczne są tak pomyślane, żeby możliwie w jaknajkrótszym czasie dawały jaknajwiększe efekty gospodarcze.

Do tych robót zaliczono przede wszystkim budowę dróg bitych i melioracje podstawowe, jak budowę kanałów, rozbudowę strug itp. oraz regulację rzek. W szczególności przeznaczają w chwili obecnej ministerstwo opieki społecznej, w którym koncentrują się fundusze na walkę z bezrobociem 30 procent tych funduszy na budowę dróg bitych oraz 30 procent na melioracje podstawowe i regulację rzek. Pozostałe 40 procent przeznaczają się na inne roboty, w tym np. 6 procent na prace związane z budownictwem.

FUNDUSZE NA MATERIAŁY

Ponieważ pieniądze, zbierane na walkę z bezrobociem, mają możliwie w całości być wydawane na roboty, projektowane zaś roboty wymagają większych lub mniejszych kwot na zakup potrzebnych materiałów i na opłacenie fachowego nadzoru technicznego, powstaje pytanie, skąd wziąć pieniądze na te wydatki. W rachubę wchodzi źródła takie jak państwowy fundusz melioracyjny, częściowo w fundusz obrotowy reformy rolnej, fundusz samorządów powiatowych oraz środki, które mogliby stawić do dyspozycji bezpośrednio temi pracami zainteresowani.

Zagadnienia, których całokształt powyżej przedstawiłem, pragnę rozpatrzyć pod kątem widzenia interesów rolnictwa.

MELJORACJE PODSTAWOWE

Nie ulega wątpliwości, że zasadniczym zamierzeniem min. opieki społ. należy bezwzględnie przykładać. Interesy rolnictwa jednakże wymagają wprowadzenia do tego zasadniczego programu kilku drobnych poprawek. Szczególnie dotyczy to punktu programu, łączącego w jedną całość melioracje podstawowe i regulację rzek. Moim zdaniem, z tego jednego punktu należy zrobić dwa punkty programu i oddzielić potraktować melioracje podstawowe i oddzielnie regulację rzek. Do prac, przynależących wybitnie szybko korzyści gospodarcze, należą przede wszystkim melioracje podstawowe. Mają one jeszcze tę zaletę, że w magają z pośród wszelkich robót najmniejszych ilości materiałów (przeciętnie około 20 procent), a główny nakład (przeciętnie około 80 procent), idzie na robociznę.

REGULACJA RZEK

Regulacje rzek równie korzystnych cech nie posiadają, gdyż nie dają tak szybko efektów gospodarczych, są w wykonaniu bardzo drogie i wymagają procentowo znacznie więcej nakładów na materiały. Przytem domagać się należy, żeby każda rozpoczęta praca była wykonana do samego końca a nie połowicznie, gdyż tylko wtenczas inwestowane w nią nakłady przyniosą społeczeństwu pożądaną korzyść. Również ten postulat łatwiej przeprowadzić przy melioracjach podstawowych niż przy regulacji rzek.

Melioracje podstawowe i regulacja rzek są to więc w rzeczywistości dwa różne typy prac, które też w zasadniczym programie należałoby potraktować oddzielnie. Przemawiają za tem i względy formalne, gdyż melioracje podstawowe należą w zakresie kompetencji do min. rolnictwa a regulacja rzek do min. komunikacji. Dlatego też raczej można połączyć w jedną całość z regulacją rzek budowę dróg bitych, aniżeli melioracje podstawowe. Przy takim podziale funduszy jak obecnie mogłoby zdarzyć się, że całe 30 procent przeznaczonych na melioracje podstawowe i regulację rzek zostanie zużyte na regulację rzek. W interesie rolnictwa a szczególnie wielkopolskiego to nie leży, tem więcej że sprawa regulacji rzek winna być niezależnie od zbieranego funduszu na walkę z bezrobociem znaleźć swój właściwy wyraz w każdorocznym budżecie min. komunikacji. Uważam więc, pomijając zagadnienie, czy uchwalone na te roboty 30 procent są kwota wystarczająca czy też, że względu na ich doniosłość i ich charakter, raczej należałoby te 30 procent postanowiono rozdzielić na dwie odrębne pozycje i wydawać z nich o ile możności 20—25 procent na melioracje podstawowe a 5—10 procent na regulację rzek.

KORZYŚCI ROLNICTWA

A teraz praktyczny stosunek rolnictwa do zamierzonych robót publicznych! Sprawa dróg bitych i regulacji rzek winna być tematem rozważań sejmików powiatowych względnie wojewódzkich. Natomiast melioracje podstawowe wymagają bezpośrednio inicjatywy zainteresowanego rolnictwa i rzeczek, strug i kanałów wymaga pogłębiania i uregulowania, ile hektarów pól i jak można przez te prace usprawnić i oświecać przez to korzyści gospodarcze! Dla rolników, szczególnie w okęgach dotkniętych bezrobociem, nadarza się więc obecnie wyjątkowa sposobność taniego prze-

prowadzenia rozbudowy kanałów, strug i t. p. podstawowych odpływów. Najbliższym zadaniem zainteresowanych byłoby zorganizowanie dostaw potrzebnych materiałów w własnym zakresie oraz przejęcie kosztów nadzoru technicznego jak również zapewnienie mieszkaniom bezrobotnym na czas trwania robót. Natomiast koszty robocizny zostałyby pokryte z funduszu walki z bezrobociem.

PODATKI W NATURZE

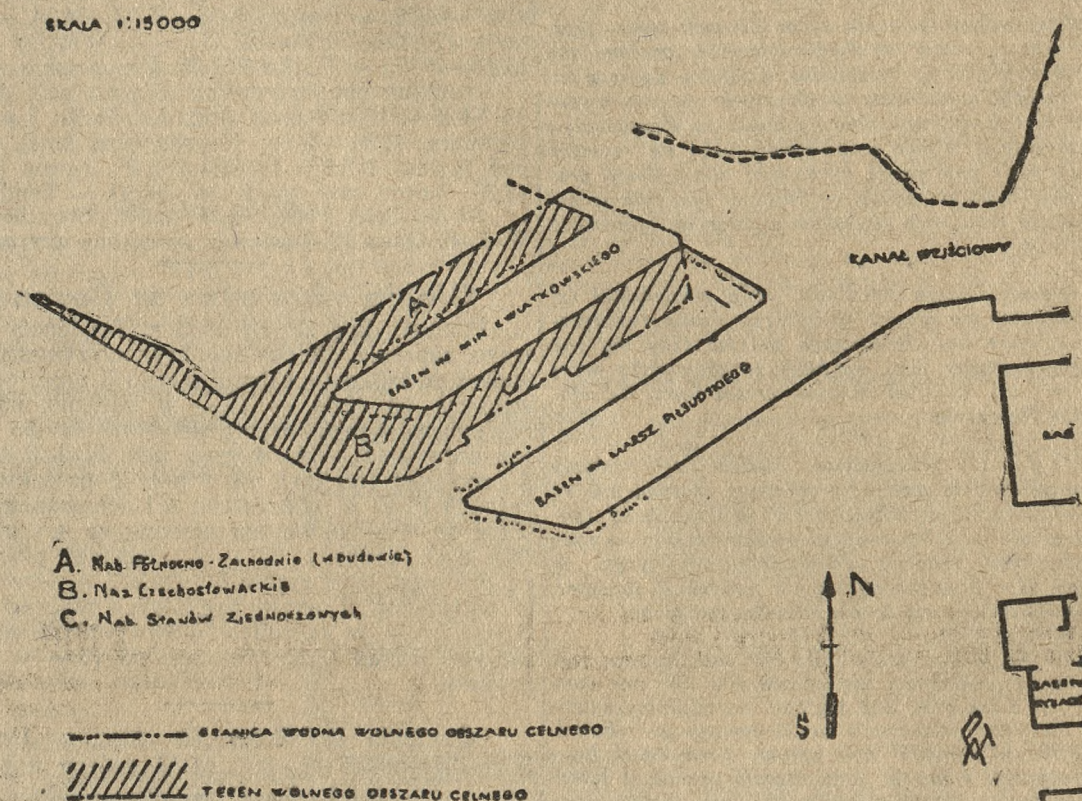
Łącznie z temi robotami i powstałym zagadnieniem, skąd brać materiały do nich na wypadek, gdyby wyżej wymienione źródła zawiodły, wyłonił się projekt ustawy dopuszczający przyjmowanie niektórych materiałów za platne podatki. Życzyć należałoby i zainteresowane koła winny tego pilnować, by do szeregu tych materiałów wliczono także wikliny, stanowiące doskonały materiał budowlany przy regulacji rzek i przy melioracjach podstawowych. Użyłoby się przez to tej gałęzi rolnictwa, która na skutek kryzysu procentualnie najbardziej ucierpiała. Zwrocie przytem uwagę na przykład Niemiec gdzie komisarz Rzeszy dla pro-

skiego ministerstwa rolnictwa wydał zarządzenie, by w jak najszerzej mierze władze przy budownictwie wodnym korzystały z tych materiałów i popierały tem samem pruską produkcję wikliny.

Na zakończenie chciałbym podnieść jeszcze jedną sprawę. O ile min. opieki społ. ułożyło klucz podziału funduszy na poszczególne typy robót, o tyle nie wiadomo zupełnie, czy istnieje jakiś klucz podziału tych funduszy w stosunku do poszczególnych województw. W interesie rolnictwa Wielkopolskiego leżałoby ustalenie takiego klucza, gdyż w przeciwnym razie mogłoby powtórzyć się uprzywilejowanie szczególnie jednego województwa na koszt innych, jak przykład tego mieliśmy już przy udzielaniu długoterminowych pożyczek melioracyjnych. Idealnie byłoby, gdyby do każdego województwa wracały te pieniądze, które ono wpłaca na fundusz walki z bezrobociem. Racja Państwa wymagałabym jednak, by w interesie podatków conajmniej 70 procent tych pieniędzy wracało w postaci robót publicznych tam, gdzie je rzeczywiście zapłacono.

Wolny obszar celny w porcie gdyńskim

SKALA 1:15000



Rada Ministrów uchwalila — jak już donosiliśmy, rozporządzenie o utworzeniu w Gdyni wolnego obszaru celnego. Rozporządzenie to, wprowadzające w porcie gdyńskim na wolnych obszarach celnych udogodnienia dla importerów i eksporterów zarówno polskich jak i zagranicznych, wzmacnia poważnie możliwości rozwojowe portu w Gdyni. Wolny obszar celny w porcie w Gdyni obejmuje basen im ministra Kwiatkowskiego.

oraz nadbrzeża: Stanów Zjednoczonych, Czeskosłowackie i znajdujące się obecnie w budowie nadbrzeże Południowo-Zachodnie tegoż basenu. Tereny, przylegające do tych nadbrzeży, należące będą również do wolnego obszaru celnego.

Na zdjęciu naszym podajemy plan obszaru celnego w porcie w Gdyni.

Niespodziewane ujawnienie nowych zaległości podatkowych

Liczni płatnicy podatków bezpośrednich w m. Poznaniu otrzymali w ostatnich tygodniach wezwania urzędów skarbowych do uiszczenia kar za zwłokę obliczonych od nieterminowo uskuteczniionych wpłat podatkowych z lat ubiegłych (1926, 1927 i późniejszych). Odnosne sumy, wykazane w poszczególnych wezwaniach, wynoszą niejednokrotnie kilka tysięcy złotych. Na skutek zaniepokojenia wywołanego wśród płatników, jak dowiadujemy się Agencja „ZACHÓD”, poznańska izba p. h. zwróciła się do izby skarbowej z prośbą o uchylenie wspomnianych wyżej kar za zwłokę. Prośba ta jest uzasadniona następująco:

Według obowiązujących przepisów, z każdorazowych wpłat winny urzędy skarbowe wyrównać przede wszystkim zaległe kary za zwłokę, a resztę winny dopiero zaliczyć na zaległa należność podatkowa, t. j. kapitał długu. Poznańskie urzędy skarbowe, jak okazuje się obecnie, w dawniejszych latach postępowały w odmienny sposób, mianowicie uskuteczniione wpłaty zarachowały na wymierzony podatek, nie pokrywając należności z tytułu kar za zwłokę, których nie przeniesiono również na konta poszczególnych płatników, skutkiem czego utrzymywano płatników w przekonaniu że uskuteczniione wpłatami wyrównali całkowicie odnośne należności. Usunięcie popełnionych przez urzędy skarbowe błędów — w chwili obecnej — byłoby oczywiście, połączone z wielką krzywdą dla płatników, którzy z niepokojem wczekał odpowiedzi izby skarbowej na złożony memoriał izby p. handl. (A. Z.).

Obniżka taryf za energię elektryczną

W wyniku prowadzonej od dłuższego czasu akcji rządowej, zmierzającej ku obniżeniu cen, jedenaście elektrowni użyteczności publicznej w Wielkopolsce i jedna elektrownia na Pomorzu, obniżyły taryfy na energię elektryczną — według informacji Agencji „ZACHÓD” — przeciętnie o 10 proc. Wobec trwania wspomnianej akcji oraz wobec tendencji obniżenia cen węgla i innych składników kalkulacyjnych, istnieje poważne widoki, że w niedalekiej przyszłości prąd potanieje w Polsce zachodniej w stopniu większym niż dotychczas. (A. Z.).

Wielki przemysł na Targach Poznańskich

Towar tarygowy identyfikowano dawniej z wszelkiego rodzaju nowościami technicznymi, galanterią, konfekcją i drobnymi artykułami przemysłu metalowego. Wreszcie z całą dziedziną przemysłu spożywczego i chemicznego. Wykluczano z Targów te wszystkie formy produkcji, które z natury rzeczy wymagały wielkich kapitałów i jako takie posiadały środki własne na reklamę indywidualną i dotarcie do kupca, nie potrzebując tańszej formy reklamy zbiorowej oraz zbiorowych wystawek targowych, czynionych dla zrealizowania kontaktu z kupcem. Obecnie jednakże Targi Poznańskie corocznie starają się o udział poszczególnych krajów zamorskich, które na podstawie kompensacji, pieniądze wydane na zakup artykułów przez siebie sprzedanych Polsce pozostawiają w kraju w formie zakupów eksportowych artykułów polskich. Z tego powodu stwarza się przemianę pojęć i szereg większych jednostek produkcyjnych ciężkiego przemysłu metalowego, węglowego i przetworczego, oraz przemysłu tekstylnego i drzewnego zaczyna interesować się coraz bardziej Targami Poznańskimi. Najpierw wysyłano przedstawicieli na Targi, którzy zapraszali poważne reprezentacje kolonialne do zwiedzenia darych fabryk czy przedsiębiorstw, lecz to nie wystarczało, albowiem zwykła odpowiedź komisarzy kolonialnych było, że pragną na Targach urzecz całokształt produkcji, której kompensatę handlową mogą rekomendować swym rządowi, władzom lokalnym i większym korporacjom gospodarczym i że na to są Targi, by zaszczerdzić im rozjaśnić po całym kraju. W roku bieżącym w Targach Poznańskich weźmie udział szereg krajów i kolonii poraz pierwszy. Przychodzą one ściśle w ramach kompensacyjnych form handlowych. Komisarze i przedstawiciele 16 kolonii francuskich nie będą rozjeżdżali po całej Polsce, gdyż pragną na Targach zadziwić te stosunki, urzecz te cyfry produkcji i mieć dostęp do tych przykładów, wzorów i próbek polskiej wytwórczości, jakie będą mogli zalecić swym mocodawcom do zakupu kompensacyjnego. Cały przemysł polski winien przeto być reprezentowany na tegorocznych Targach. Lekceważenie rynku 70 milionów mieszkańców, które załadnia kolonie francuskie, w obecnych czasach walki całego narodu o eksport, wskazywałoby, że do eksportu jeszcześmy nie dorosli.

Stery gospodarcze wysuwają, narówni z koniecznością utrzymania na poziomie względnej opłacalności cen artykułów rolnych oraz rozpoczęcia akcji robót inwestycyjnych, również konieczność wytworzenia korzystniejszych niż dotychczas warunków eksportu. Mianowicie stery gospodarcze uważają za konieczne obniżenie kosztów własnych produkcji, przeznaczonych w większości na eksport, drogą obniżenia szeregu świadczeń a więc plac, obciążenia socjalnych i t. d. Rozmowy w tej sprawie toczą się obecnie ze sferami rządowymi na podstawie materiałów, dostarczonych przez organizacje gospodarcze.

Nowe zakazy przywozu

Warszawa. (Tel. wł.) 21 bm. ukazało się rozporządzenie Rady ministrów, zakazujące przywozu do Polski szeregu towarów zagranicznych. Zakaz ten obejmuje m. in. len i konopie, jedwab sztuczny, wełnę czesana, linoleum, liczniki energii elektrycznej, całkowite aparaty telefoniczne, samochody ciężarowe i części samochodów, maszyny do pisania i liczenia oraz ich części, farby drukarskie, garbniki syntetyczne oraz ekstrakty garbnikowe, różne wyroby fajansowe i porcelanowe, szereg wyrobów szklanych, cegły i płyty z gliny szamotowej, marmury i alabastry budowlane, skóry podeszwy, wierzchnie miekkie, lakierowane i futrzane, obuwie z tkanin i filcu, oleje pochodzenia zwierzęcego, śledzie wędzone, ser szwajcarski, wanilia, go-

ździki, bryndzę oraz serki piwne itd. Zakaz ten obowiązuje do 10 października br. tj. do dnia wejścia w życie nowej taryfy celnej włącznie. nie dotyczy jednak towarów, zalegających w dniu wejścia w życie nowego rozporządzenia w celnych składach urzędowych kolejowych i pocztowych oraz towarów nadanych do przywozu bezpośredniego na polski obszar celny najpóźniej w dniu wejścia w życie rozporządzenia.

Specjalną uwagę zwraca wprowadzenie zakazów przywozu na żelazo i stal oraz szyny kolejowe, tramwajowe itd. Z zakazu przywozu wyłączone jedynie żelazo i stal drobnomiarowe, oraz żelazo i stal kształtowniki o skomplikowanych profilach, niewyrabiane w Polsce.

Ostatnie wiadomości gospodarcze

Minister Butkiewicz zatwierdził regulamin komisji przewozów samochodowych, której utworzenie przewiduje rozporządzenie Min. Komunikacji z dn. 6 lipca 1932 roku do ustawy o zarobkowym przewozie osób i towarów pojazdami mechanicznymi. Zadaniem tej komisji jest załatwianie spraw, związanych z udzielaniem koncesji z prawem wyłączności i koncesji na sieć linii przewozowych, dalej związanych z przedłużaniem czasu trwania tych koncesji, ze zmianą obszaru lub kierunku linii, zmianą taryf przewozowych, i wreszcie zmianą ilości i rodzaju pojazdów mechanicznych. Z powyższego widać, że komisja sprawować będzie z ramienia Rządu funkcje organu, regulującego całokształt spraw, dotyczących się ruchu autobusowego w Polsce. Przewodniczącym komisji przewozów samochodowych mianowany został dyrektor departamentu dróg kołowych Min. Komunikacji prof. M. Nestorowicz.

Powołany swego czasu do życia Związek wyto. jęczmienia browarnego zajął się dość intensywnie pracami nad poprawą jakości naszego jęczmienia, działając poprzez regionalne związki wytwórców w głównych naszych ośrodkach produkcji, a mianowicie na Kujawach, w Poznańskim i Sandomierskim. Wobec rozpoczynających się obecnie siewów, Związek postanowił opracować szczegółowy program na najbliższą kampanię, zwołując w tym celu w dn. 21. b. m. zjazd delegatów Związków wytwórców jęczmienia browarnego.

Jak donosi „Gazeta Handlowa” rada poznańskiej Izby rzemieślniczej ma ulec w najbliższym czasie rozwiązaniu, a w miejsce dotychczasowego prezesa Izby ma być ustanowiony komisarz Izby, na które to stanowisko przewidziany jest inż. Ewaryst Namysł, prezes Chr. Narodowego Zjedn. Rzemiosła.

Wielkie zakłady przemysłowe „Studebaker” znalazły się pod przymusowym nadzorem sądowym. Pasywa nie są znane. Warsztaty firmy „Studebaker” w Southbend (Indiana) wyrobiły auta komfortowe, bardzo cenione na rynku amerykańskim. Ostatnio, ze względu na kryzys, w przedsiębiorstwie przetrzacono się do produkcji tańszych wozów, jednakże reforma ta okazała się spóźniona.

W tonie Rady Izby rzemieślniczych rozpatrywana jest obecnie sprawa wykonania zamówienia 100 tys. par obuwia dla Rosji sowieckiej. Jak słychać, rzemieślnicy wileńscy mają otrzymać zamówienie na 25 tysięcy par obuwia. Główną trudność stanowi obok sprawy kredytowej kwestia standaryzacji i naogół normalizacji produkcji szewskiej, która ma być załatwiona przychylnie. Należy zauważyć, że niektóre polskie wyroby rzemieślnicze cieszą się znacznym popytem na rynkach zagranicznych. Do nich należą rękawiczki, które wysyłane są w dużych ilościach z Wileńszczyzny do Anglii, wyroby szmuklerskie i koszykarskie, ułtania gotowe, wyrabiane przez chłupników z okręgu łódzkiego i tarnowskiego i t. p. W kierunku wzmożenia eksportu wyrobów rzemieślniczych z Polski istnieją duże widoki powodzenia.

Min. spraw wewn. podjęło akcję o niższe cen produktów rolnych w restauracjach i młeczarniach w całym kraju. Celem ukroczenia wyzysku konsumentów i producentów oraz zwiększenia spożycia. Min. spraw wewn. poleca wojewodom, aby zarządzili badanie kalkulacji cen produktów rolnych we wspomnianych lokalach oraz by wpłynęli na obniżkę tych cen w drodze porozumienia się z przedstawicielami zainteresowanego przemysłu względnie handlu.

O rozwój żeglugi śródlądowej

Dla rozwoju rodzimej żeglugi wielkie znaczenie miałyby stworzenie instytucji, która ześrodkowałaby interesy polskiego żeglarstwa śródlądowego, pośredniczyła w zamówieniach na przewozy, koordynowałaby prace poszczególnych przedsiębiorców żeglugowych, zapewniając im równocześnie ładunki itd. W tym duchu wypowiedział się pierwszy narodowy Kongres żeglugi, odbyty w Warszawie w czerwcu 1932 r. Poznański urząd wojewódzki w lipcu ub. r. podjął inicjatywę powołania do życia takiej właśnie instytucji dla drogi wodnej Wisła—Odra i dla rzeki Warty. Niestety, z przyczyn od Urzędu wojew. niezależnych, inicjatywa ta nie przyjęła się. Jak dowiaduje się Agencja „ZACHOD” kółka zainteresowane, nabrawszy obecnie przekonania o celowości utworzenia takiej instytucji, zwrócili się do Urzędu wojewódzkiego z oświadczeniem o ponowne podjęcie tej inicjatywy. (A. Z.)

Z targu na żywiec

Trwająca od kilku tygodni tendencja zwyżkowania na żywiec utrzymała się również na wczorajszym targu w Poznaniu, bowiem ceny na woły

jałowice zwyżkowały o 2 zł na 100 kilo. Ceny na buhaje i krowy wykazały notowanie nie zmienione, ceny na świnię podniosły się o 4 zł, przyczem świnię cięższą t. j. słoniową poszukiwane były specjalnie przez większą ilość kupujących. Wczorajszy targ wykazał tendencję ożywioną przy dużej chęci do kupna.

Ceny świń bekonowych

Wielkopolska Izba Rolnicza podaje ceny świń bekonowych na podstawie notowań bekonu polskiego w Anglii z uwzględnieniem kosztów przerobu, transportu i sprzedaży, w przeliczeniu na złote polskie z dnia 17 marca 1933 r. za 100 kg. żywej wagi loco stacja załadowania: I klasa 92—96 zł; II klasa 86—90 zł.

Urzędowa Giełda dewiz w Warszawie

Przekazy: Belgia 124.55—124.86—124.24. — Holandia 359.50—360.40—358.60. — Londyn 30.57—30.55—30.69—30.39. — Nowy Jork kab. 8.927—8.947—8.907. — Paryż 35.03—35.12—34.94. — Szwajcaria 172.30—172.93—171.87. — Włochy 46.00—46.23—45.77. — Berlin 212.35. Europejskie słabsze. Państw. pap. wartość: 5-proc. poź. dol. 54.50 do 54.25—54.50; 6-proc. poź. dol. 56.50; 5-proc. poź. konwers. 43.30—43.50; 10-proc. poź. kolej. 104; 4% poź. inwest. 105.75—105.00—105.40; 3-proc. poź. bud. 41.25; 7-proc. poź. stabil. 56—56.50. — Tend. mocna. Akcje: Bank Polski 76.25—76.50; Starachowice 10; W. T. F. Cukru 17. Tendencja przeważnie utrzymana.

Giełda pieniężna w Poznaniu

Poznań, dnia 22. III 1933 r. Tendencja dzisiejszego zebrania giełdowego była utrzymana. Z pożyczek państwowych handlowano 5 proc. pożyczkę konwers. po 42.50 — 43.— w oddaniu, natomiast płacono za 4 proc. premi. dolarowe 54—55 oraz — bez notowania — za 4 proc. poź. inwest. 103 i za 3 proc. poź. budowl. 40 i pół. Z papierów lokacyjnych P. Z. K. ofiarowano 4 i pół proc. listy dol. stare po 37.— natomiast płacono za 4 i pół proc. listy zast. konwert. 33 i pół; również płacono za 4 i pół proc. listy żytnie 5 i ćwierć — lecz nie było oddawców. Z akcji bankowych płacono za Bk. Polski 75.— w obrotach nieoficjalnych obracano akcjami Banku Cukrownictwa po 75.— w zaofiarowaniu.

Centrala Rolników Sp. Akc. w Poznaniu. Plac Wolności 18. tel. 43-51 zaleca nabywanie saletry sodowej

produktu Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Chorzowie. jako doskonałego środka do ratowania względnie natychmiastowego wzmocnienia wszystkich roślin uprawnych, jako też do pogłównego zasilania buraków. Cena oryginalna fabryczna saletry sodowej o zawartości 15.5% azotu czysto saletratowego wynosi 33.50 za 100 kg. franko stacje odbiorcze P. K. P. od której odlicza się wysokie skonto kasowe.

Wysyłkę saletry sodowej na zamówienia przyjęte do wykonania za jej pośrednictwem uskutecznia się natychmiast.

208

Cedula Giełdy Zbożowej w Poznaniu

Standardy: 1. żyto poznańskie 700 g/l; 2. żyto pomorskie 695 g/l; 3. pszenica poznańska i pomorska 721 g/l; 4. owies poznański i pomorski 445 g/l. Żyto 270 tonn par. Pozn. 18.— 17.75 18.— usposobienie spokojne. Pszenica 34.— 35.— usposobienie stałe. Jęczmień browarny 15.50 17.— usposobienie spokojne. Jęczmień 681—691 g/l. 14.50 15.25 Jęczmień 643—662 g/l. 14.— 14.50 usposobienie spokojne. Owies nad. się do siewu 14.75 15.75 usposobienie spokojne. Owies pastewny 12.— 12.50 usposobienie słabe. Mąka żytnia 65% wł. worka 29.— 30.— usposobienie spokojne. Mąka pszenna 65% wł. worka 52.— 54.— usposobienie spokojne. Otręby żytnie 9.75 10.— Otręby pszenne 10.— 11.— Otręby pszenne grube 11.— 12.— Rzepak 45.— 46.— Rzenik 42.— 47.— Górczwa 40.— 46.—

wyka latowa	12.50	13.50
Peluszka	12.—	13.—
Groch Viktoria	21.—	24.—
Groch Folgera	35.00	40.00
Łubin niebieski	7.50	8.50
Łubin żółty	9.00	10.00
Seradela	12.25	13.25
Koniczyna czerwona	90.00	110.00
Koniczyna biała	70.00	100.00
Koniczyna szwedzka	80.00	110.00
Ziemniaki jadalne	2.10	2.40
Ziemniaki fabryczne za kilo %		11
Łoma pszena luzem	1.75	2.—
Łoma pszena prasowana	2.—	2.25
Łoma żytnia luzem	1.75	2.—
Łoma żytnia prasowana	2.—	2.25
Łoma owsiana luzem	1.75	2.—
Łoma owsiana prasowana	2.—	2.25
Łoma jęczmienna luzem	1.75	2.—
Łoma jęczmienna prasowana	2.—	2.25
Siano zwykłe luzem	4.50	5.—
Siano zwykłe prasowane	5.30	5.60
Siano nadnoteckie luzem	5.—	5.50
Siano nadnoteckie prasowane	6.—	6.50

Ogólne usposobienie spokojne. Transakcje na odmiennych warunkach: żyta 315 tonn pszenicy 150 tonn, otrąb żytnich 15 tonn. Specjalne gatunki ziemniaków eksportowych ponad notowanie. Poznań, dnia 22 marca 1933 r.

Wczesna kukur. ze żółta „Niklas” poleca: Sokołowski & Ska (właściciele Stanisław Karwat i Leon Sokołowski). Poznań, Aleje Markińskiego 21. telefon nr 22-44.

Dzisiejsze ciągnięcie loterii

Warszawa. (tel. wł.). W 12-tym dniu ciągnięcia 5-tej klasy 26-iej Polskiej Państwowej Loterii Klasowej, ważniejsze wygrane padły na następujące numery:

300,000 złotych na nr. 37,640 plus premja.
20,000 złotych na nr. 24,091.
15,000 złotych na nr. 7,606.
10,000 złotych na nr. 70,212.
5,000 złotych na nr. 19,947; 28,036 plus premja; 54,236; 59,118.
2,000 złotych na nr. 1,345; 19,851; 21,832; 30,766; 42,407; 51,292; 65,953; 69,377; 77,650; 89,412; 98,447; 99,300 plus premja; 103,041; 109,956 plus premja; 11,013; 117,639; 117,652 plus premja; 126,365 134,997; 137,802; 137,776.
1,000 złotych na nr. 177 plus premja; 8,142; 8,731; 29,171 plus premja; 31,547; 33,015; 33,854; 40,087; 43,352; 44,255; 46,926 plus premja; 48,301; 51,710; 54,950; 58,417; 59,457; 61,136; 70,455; 73,311; 73,706; 74,447 plus premja; 76,142; 77,199; 79,704; 80,291; 82,241 plus premja; 88,727; 91,527; 98,976; 106,694; 109,772; 123,112 plus premja; 125,382; 128,385 plus premja; 130,987; 133,286; 134,155; 137,286 plus premja; 146,253.

Karty do gry w najlepszych gatunkach

poleca

„KARPALIT S. A.”

Lwów, ul. Zielona 20.

Przetargi.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W czwartek, dnia 23 marca br. o godz. 4 po południu sprzedawać będą za natychmiastową zapłatą najwięcej dajacemu:
1 biurko amerykańskie, 1 bufet, 1 kredens, 1 zegar stojący, 1 stół rozkładany, 6 krzesel wybitych gobelina, 1 dywan 968
w Trzemesznie przy ul. św. Michała 34.
WŁAD. PRUSZ, zastępca kom. sądowego.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W czwartek, dnia 23 marca br. o godz. 10 przy placu Wolności 10 sprzedam publicznie najwięcej dajacemu za gotówkę:
10 par trzewików.
Następnie o godz. 11 przy ul. Rzeczypospolitej 4 fortepian. 969
ALOJZY PIETRUSZEWSKI, Komornik Sądu Grodzkiego w Poznaniu Rewiru V.
Plac Wolności 9.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

W czwartek, dnia 23 marca br. o godz. 10 przy ul. Półwiejskiej 6 sprzedam publicznie najwięcej dajacemu za gotówkę:
1 bibliotekę. 970
J. BARTKOWIAK, komornik Sądu Grodzkiego Rewiru VI.
ul. Poznańska 58a.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

W czwartek, dnia 23 marca br. o godz. 9.45 przy ulicy Dąbrowskiej 12-16 sprzedam publicznie najwięcej dajacemu za gotówkę:
maszynę do pisania. 971
J. BARTKOWIAK, komornik Sądu Grodzkiego Rewiru VI.
ul. Poznańska 58a.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W czwartek, dnia 23 marca br. o godz. 9 przed południem sprzedam najwięcej dajacemu za gotówkę przy ul. Wodnej 27:
bufet i szafę do rzeczy. 972
DAWID komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W czwartek, dnia 23 marca br. o godz. 15 sprzedam w Sokołnikach Gwiazdowskich p. Kostrzyn najwięcej dajacemu za gotówkę:
kompletne urządzenie jadalni, umywalnie z lustrem, 2 nocne stoliki i 1 kape na łóżko. Wartość szacunkowa 1150 zł. Zbiórka przed sołectwem 974
GRZESIAK, komornik Sądu Grodzkiego w Pobiedziskach.

Eksplodujące ciastka i kałamarze

Chętnie omawiamy opinie cudzoziemców o nas samych aby w tych obcych spostrzeżeniach przejrzeć się niby w zwierciadle. Właśnie pomiędzy przytaczamy ciekawą obserwację pewnego cudzoziemcy, który niedługo bawił w naszej ojczyźnie, ale nie można było mu odmówić bystrości wejrzenia, jak się zaraz o tem przekonamy.

Pewnego dnia ów pan R. zapytał mnie, czy to rzeczywiście upływa 15 lat naszej odrodzonej niepodległości. Gdy mu przytaknałem, wyraził swe zdziwienie, że nasze społeczeństwo, a przynajmniej jego pewna część w tak małym stopniu przyswoiła sobie poczucie wolności O. oczywiście, zaprotekowałem przeciw temu goro. Pan R. kiwał jednak głową i powiedział, że wystarczy przejść się po naszych kawiarniach i cukierniach, aby zrobić takie właśnie spostrzeżenie.

Każdego musi uderzyć — mówił pan R. — ogromna ilość zakazów i ograniczeń swobody publiczności, które widnieją na tabliczkach, jakimi chętnie właściciele cukierń i kawiarni, a także instytucje samorządowe i państwowe zdołają ściany swych lokali. Nie wolno tego, nie wolno tamtego i jeszcze czegoś.

Rozumiem — ciągnął dalej pan R. — że nie wolno, na przykład, palić papierosów w pomieszczeniach, gdzie się znajdują łatwopalne, albo wybuchowe materiały, ale dlaczego w cukierniach, albo magistracie? Czyżby tam miały eksplodować ciastka, albo biurowe kałamarze?

Przyznaję ze skruchą, że nie umiałem wytłumaczyć tego p. R.

M. G.

Z EKRANU

Romeo i Julcia

(Wytw.: „Delfim”; reż. Nowina-Przybylski; Kino Stołce).

Kapitałny w pomysłach temat — szkoła bon-tonu i agencja matrymonialna — niewyzyskany jednak należycie. Realizacja, która stoi na niezłym chwilami poziomie, poszła w całości po linii najmniejszego oporu t. zn. szmonecjady. Nie mamy nic przeciwko farsie, potraktowanej z umiarem; ta farsa, którą oglądaliśmy w „Stońcu” jest jednak trochę za nadto zwulgaryzowana. Kopniaki, walka na talerze — to przecież zarzucone już dzisiaj efekty prymitywnych grotesków amerykańskich.

Mimo te wszystkie zastrzeżenia „Romeo i Julcia” to jest już pewien postęp. Jest bowiem scenariusz, oparty na jakimś określonym i oryginalnym pomysle, jest reżyseria, umiejąca nadać filmowi tempo, jest większa ruchliwość obiektywu i zmienność tła. Nie wszystkie dowcipy są szmonecjami. Niektóre mają dobrą pointę i doskonale są mówione przez Dymkę. Zule czy Toma Pokutujący w filmie dwóch naszych rodzimych scenek „band” „pro quod” i „morskich oczu” wyraża się w nieoryginalnym choć dowcipnym monologu Toma, jako mistrza Platfusa, pouczającego kucharki o kanonach savoir-vivre'u.

Ilustracja dźwiękowa i nagranie — dobre. Wartość natomiast nieco przestarzałe aparaty projekcyjne. Głosy bowiem brzmią niewyraźnie. Montaż napisów dowcipny i oryginalny. (r.)

Przetarg przymusowy.

Nieruchomość położona w Wylatkowie powiat Gniezno i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Wylatkowo ton V. karta 96 na imię Karola i Franciszka Stichów w Pilce powiat Gniezno oraz Pauli Stich w Berlinie jako współwłaściciele każde do 1/4 części zostanie w drodze egzekucji dnia 2 maja 1933 r. o godz. 10 przed południem wystawiona na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój 7. Nieruchomość składa się z roli, łąk, podwórza, ogrodu, pastwisk, domu mieszkalnego, sklepu, stodoły, stajni, obory, stajni, wozowni, 2 domów komorniczych z podwórzem, ogrodem i chlewnią łącznego obszaru 79.45.20 ha. Czysty dochód gruntowy wynosi 141.49 tal. roczny, roczna wartość użytkowa budynków 201 mk. Wyżej wymieniona nieruchomość jest zapisana pod nr. 69 ks. podatku budynkowego a pod nr. 104 matrykuly pod gruntowego — wartość szacunkowa 37,290.00 zł. Wzianke o przetargu zapisano w księdze gruntowej Wylatkowo ton V. k. 96 odnośnie do Karola Sticha dnia 17 listopada 1930 r. do Franciszka Sticha dnia 1 grudnia 1931 r. zaś do Pauli Stich dnia 21-go lipca 1932 r. Witkowo, dnia 11 marca 1933 roku.
Sąd Grodzki.
1913-2

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 23. 4. 1933 o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580) Urząd Skarbowy w Środzie nadać do ogólnej wiadomości, że celem uregulowania należności Skarbu Państwa i innych wierzytelności odbędzie się sprzedaż ruchomości z licytacji w następującym porządku:

Dnia 29 marca 1933 r. o godz. 9-iej w Jagodnie — 1 stół, 1 lustro, 6 krzesel, 2 kanapy, 1 szafonierka i maszyna do szycia, 1 jalgówka, 1 plug i 1 śrótownik; o godz. 9.30 w Glince szlach. — 2 krowy, 2 świnię; o godz. 10-iej w Glince duch. — 1 świnia biała (maciora) i 1 tucznik. Zażycie przedmiotów można oglądać w dniach przetargu na miejscu na 30 minut przed licytacją.

Blizsze dane na tablicach ogłoszeń w Sołectwach i Wójtostwach danych miejscowości. 1888-2

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. 6. 32 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 550) 5 Urząd Skarbowy w Poznaniu, podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 31 marca 1933 r. godz. 11.50 w majątności Wierzonka, celem uregulowania należnych podatków na rzecz Skarbu Państwa odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

plano, szafy, obrazy, biblioteki, fotele, dywany, kanapy i wiele innych przedmiotów urządzenia domowego.

5 Urząd Skarbowy w Poznaniu 1888-2

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada Administracja w osobie Tadeusza Piechockiego w Poznaniu. Na różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia.

Codzienna Gazeta Handlowa

jedyny dziennik gospodarczy w Polsce przynosi:

codziennie całą stronę notowań giełdowych i towarowych

codziennie ostatnie wiadomości gospodarcze

w każda niedzielę dodatek „Wiadomości Ekspedycyjno-Transportowe”

w każdą środę dodatek „Wiadomości Kolonialno-Spożywcze”

w każdy czwartek dodatek „Wiadomości Papierniczo-Piśmiennicze”

w każdy piątek dodatek „Nieruchomości”

w każdą sobotę dodatek „Wiadomości Drogistowskie”

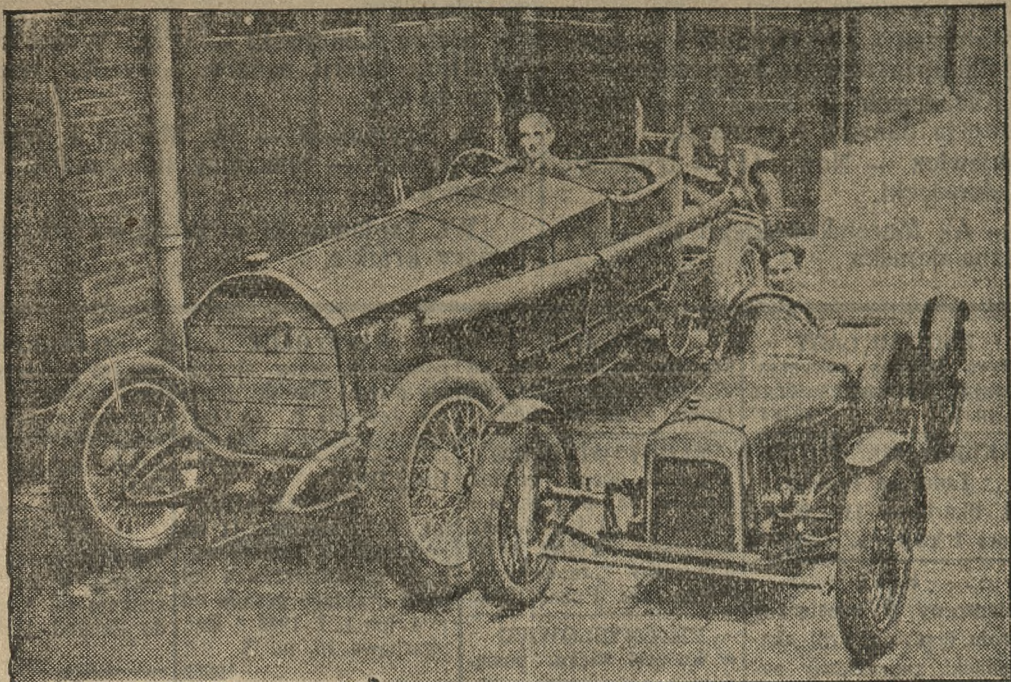
raz na tydzień „Poradnik Prawny” z kuponami na bezpłatne porady

raz na tydzień „Poradnik Buchalteryczny” z kuponami na bezpłatne porady

raz na tydzień dodatek p. n. „Gazeta Handlowa Wielkopolsko-Pomorska”

Załadaj natychmiast bezpłatnie próbnej wysyłki Codziennej Gazety Handlowej w centrali. Warszawa. Nowy Świat 16 lub w oddziale poznańskim, Pl. Wolności 11. Prenumerata: kwartalnie 15 — miesięcznie 6 zł. — Konto P. K. O. 8525. 1806.

Sport Motorowy



DAWID I GOLJAT.

Obok pierwszego samochodu wyścigowego marki Mercedes widzimy najmniejszą znaną dotąd wyścigówkę skonstruowaną w Anglii, na której znana automobilistka miss Worley zamierza pobić kilka rekordów.

Ruch samochodowy w Czechosłowacji

Praga. (Kor. wł.) Pod koniec ub. roku obsługiwały koleje rządowe 120 linii autobusowych rozporządzając taborzem 300 autobusów. W porównaniu z rokiem 1931 (74 linie) przybyło kolejom nowych 50 linii. Z chwilą przejęcia przez kolej komunikacji autobusowej utrzymywanej przez pocztę (około 430 autobusów) oraz zakup 200 nowych wozów tabor kolejowy wzrósł do 1000 wozów, obsługujących około 250 linii autobusowych o ogólnej długości 8127 km.

W tych dniach odbyła się konferencja kół zainteresowanych budową wzorowej autostrady między Pragą a Wiedniem, która była przedłużeniem projektowanej autostrady Berlin — Praga. W konferencji brał udział przedstawiciel zainteresowanych korporacji oraz Austriańskiego Touring Klubu. Nowa autostrada Praga — Wiedeń ma prowadzić przez Benesov, Tabor, Veseli, Trebon i do Nagelberg, przyczem koszty jej przebudowy, biorąc

pod uwagę trwałą nawierzchnię, którą posiadała poszczególnie odcinki, będą minimalne.

Przed kilku laty pojawiły się w Pradze liczne taksówki motocyklowe z wózkami, które ze względu na niską cenę przejazdu cieszyły się wielką popularnością. Liczba ich zaczęła maleć, z chwilą, gdy taksówki samochodowe obniżyły taryfę. Na początku br. liczono tych taksówek motocyklowych 1178, obecnie wszystkie zostały wycofane z ruchu. Wspomnieć wypada, że Praga liczy jeszcze 19 dorożek konnych.

Z chwilą wejścia w życie nowej ustawy samochodowej wycofany został z ruchu duży odsetek samochodów nietylko w samej Pradze, lecz i na terenie całej Czechosłowacji. W Pradze wypada jeden pojazd na 40 mieszkańców, przyczem chciałbym nadmienić, że w tym stosunku uwzględniłem i tylko samochody osobowe prywatne, których Praga liczy 19 tysięcy. Jeżeli dodamy do tej liczby 8600 motocykli oraz 2700 taksówek wtedy

jeden pojazd mechaniczny przypadnie na 27 mieszkańców.

Wyścig 1000 milowy postanowił zorganizować w br. Automobilklub Czechosłowacji wzorowany na tysiąc milowym wyścigu w Bresli. Wyścig ten rozegrany będzie dnia 10 i 11 czerwca na trójkacie Praga — Brno — Bratysława, który liczy 400 km. Dla osiągnięcia 1000 mil wypadnie 4 okrążenia powyższego trójkąta. Dopuszczone do tego wyścigu będą tylko samochody turystyczne w kategoriach od 750 do ponad 2000 cm³. Nagrody dla zwycięzców będą pieniężne. Zapisy przyjmują sekretariat Automobilklubu Czechosłowacji w Pradze do 4 maja.

Zakłady Tatra w Koprivnicach na Morawach wypuściły na rynek nowy typ o estetycznych liniach samochodu Tatrę 57, z silnikiem czterocylindrowym, chłodzonym powietrzem zapomocą specjalnej turbiny. Techniczne dane tego silnika są następujące: 4 cylindry, wiertnicę 70 mm, skok 75 mm, pojemność cyl. 1155, moc silnika przy 3000 obrotów 20 KM. Zużycie benzyny: 8 litrów na 100 km. Wysokość całego wozu wynosi 1,5 m, ciężar natomiast 780 kg. Typ 57 posiada niezależne resorowanie przednich i tylnych kół, zaopatrzonych w amortyzatory oliwne. Nawiąsem nadmienić wypada, że licencje na to zawieszanie kół nabyła od Tatr niemiecka firma Röhr.

Samochody Tatra typ 57 biegały już po Poznaniu, budząc estetyczną linią i doskonałym wykończeniem technicznym podziw u automobilistów. Przedstawicielstwo na Tatry posiada znana poznańska firma samochodowa Brzeskiauto.

Konferencja AIACR.

Dnia 8 bm. odbyła się w Rzymie konferencja delegatów AIACR (Międzynarodowego Związku Uznanych Automobilklubów) na której debatowano nad sprawą ułatwień w ruchu turystycznym szczególnie granicznym, wprowadzeniem międzynarodowych kartonów podatkowych, na mocy których automobilistki zwolniłyby od podatku przebywając zagranicą oraz przedłużeniem ważności tryptyków na samochody przewoźowe.

Budowa nowego hyperbolida

W Kalifornii przystąpiono do budowy samochodu wyścigowego, który zaopatrzony zostanie w silnik 24 cyl. w dwu blokach o wydajności 5000 KM. Na samochodzie tym zamierza Ameryka pokusić się o wyścig z Campbellem w światowego rekordu szybkości ustanowionego ostatnio na torze w Daytona Beach.

Cadillac 1933

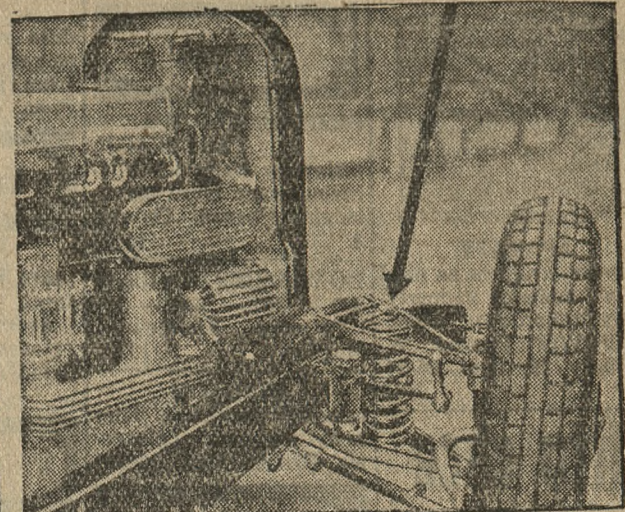
Tegoroczna produkcja 16-cylindrowych Cadillaców ustalono na 400 wozów. Będą one fabrykowane tylko na zamówienia oraz sygnowane liczbami od 1 do 400, celem zaznaczenia wyjątkowej wartości tego typu, który w cenie dostępny będzie dla nikłej garski amatorów automobilizmu.

Przemysł samochodowy we Francji

Eksport samochodów pochodzenia francuskiego w r. ub. spadł w porównaniu z r. 1931 o 34 proc., import o 43. Wywieziono wozów 19206 (w r. 1931 — 26317) o ogólnej wartości 435 mil. fr. (657 mil. w r. 1931).

Eksport części zamiennych spadł z 116 tys. ton w r. 1931 na 85 tys. w r. ub., a więc o 27 proc. Ogólna wartość eksportowanych części spadła do 114 mil. (180 mil. w r. 1931), co daje ubytek 37 proc. w porównaniu z r. 1931. Większa część eksportu skierowana była do kolonii północnoafrykańskich, do Belgii, Hiszpanii i Szwecji. Wzrost zaznaczył się w eksporcie do Hiszpanii, do której w roku ub. wywieziono 1455 wozów (w roku 1931 — 1092).

Import wozów, który wynosił w roku 1931 2768 sztuk spadł w r. ub. do 1789, a części zamiennych z 120 tys. ton do 74 tys. Wartość wozów importowanych wynosiła 35 mil. fr., części zamiennych 97. Lwia część wozów importowanych była pochodzenia amerykańskiego (Fordy montowane w Anglii i Belgii).



NOWOŚĆ TECHNICZNA.

Nowością w technice samochodowej jest wprowadzenie sprężyn spiralnych, b. łatwo tłumiących drgania. Zadanie tłumiące obejmuje odpowiednie dywensjonowany tłumik wstrząsów czyli amortyzator.

Na rycinie widzimy zastosowanie sprężyn spiralnych przy kołach przednich (patrz strzałka) samochodu osobowego marki Mercedes — Benz o pol. 3.8 litr. i mocy 90 KM. Przy kołach tylnych również zastosowano sprężyny spiralne po dwa przy każdym, przyczem organa tylnego napędu są sztywno umocowane na ramie.

Ważnym przy tej konstrukcji jest, by na sprężynie spiralnej nie działały siły odśrodkowe, co uniknąć można przez korzystne położenie sprężyny względem środka ciężkości. Aby uniknąć przechylenia się nadwozia podczas jazdy na zakręcie, zaleca się złożyć środek ciężkości nadwozia najbardziej do punktu zawieszenia sprężyny.

Mariza

Dnia 21 marca 1933 r. zasnęła w Panu opatrzona Sakramentami św. po długiej i ciężkiej chorobie nasza ukochana córeczka i siostrzyczka s. p.

przeżywszy lat 12.

Pogrzeb odbędzie się 24 b. m. o godz. 10,30 przedpołudniem w Kwilcu, o czym zawiadamiają Kwieńcy i Znajomych w ciężkim bólu pożegnani

1909 Dobiesławowie Kwileccy z dziećmi
Poznań, 22 marca 1933 r.

ZDROJOWISKO INOWROCŁAW

Otwiera sezon 1-go kwietnia

Kapiele inowrocławskie leczą:

artretyzm, reumatyzm podagry, choroby kobiece, dzieci, schorzenia serca i naczyń (skleroza), nerwowe porażenia.
Źródło solankowe do picia. Emanarium radiowe. Wziewanie solankowe. Wodolecznictwo. Kuchnie dietetyczne.
Doskonałe warunki kuracyjno-lecznicze. 1893

Informację udziela: Zarząd Zdrojowiska Inowrocław, tel. 329

ZEGAREK

złoty męski „Repetier” bijący, ciężki w złocie t. nio. Antykwarna Marcinkowskiego 28. 184 A

Absolwent

Wyższej Szkoły Handlowej, oficer rezerwy, poszukuje odpowiedniej posady w poważnym przedsiębiorstwie z kaucją 5000—7000 złotych.

Zgłoszenia do ekspedycji Dziennika Poznańskiego pod nr. 1901g



Cennik na żądanie darmo 701

Kreda - farby

wszelkie przybory malarskie niezrównanej jakości najtaniej tylko Specjalny Skład Farb i Lakierów

Fr. Gogulski

Poznań, ul. Wodna 6 — Tel. 56-93 1595a

Poszukuje

6—10 tysięcy zł płać 10% miesięcznie zgóry. Zapewnienie pełnoprawne. Zgłoszenia do „Par” Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11 pod nr. 54,40 1810-1

Ogrodnik

radca kawaler z długoletnią praktyką potrzebuje od 1-go kwietnia Oferty tylko pierwszorzędną będą uwzględniane. Warszawa, Niecała 3 16rsk. 1718

SAUERA SKŁAD NASION

FR. RATAJCZAKA 33



POLECA WYBOROWE NASIONA

Koński zab

do siewu oferujemy dopóki zapas starczy

Gozimirski i Ska.

Poznań-Gwarna 9. Tel.: 11-49, 21-49. 1908g

A. DENIZOT,

Lubn (Poznań)

poleca

drzewa i krzewy owocowe, parkowe i ozdobne, róże, konifery, rośliny na żywopłoty. 1709-1

Cennik na żądanie! Cennik na żądanie!

Wiersz napisowy 20 groszy
każde dalsze słowo 10 groszy

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia drobne do 10 słów
łącznie z napisem 50 groszy

Sprzedaż

Pasy

do lokomobili i młocarni własnej fabrykacji, znane ze swej trwałości poleca

Z. Mazurkiewicz
Sp. z o.o.
FABRYKA PASÓW
TRANSMISYJNYCH
SKŁADNICA ARTYKUŁÓW
TECHNICZNYCH
Poznań

ul. Kantaka 8/9 tel. 30-22 7165

Śniadalnica

przy cukrowni „Fangrat”
Al. Marcinkowskiego 1
Obiady z 2 dań zł. 0,90
z 3 dań zł. 1,10
z 4 dań zł. 1,70
Bufet gorący od 60 gr 204

Przy każdej sposobności spotykamy się w znanej

Restauracji

„Pomorska”

Poznań, ul. Sew. Mielżyńskiego 5, Tel. 21-61
Obiady z 3 dań 0,90 zł.
Śniadania od 0,50 zł.
Ceny najniższe

Meble

tanio i dobrze kupisz najlepiej Andrzejewski, W. ul. Świdawska 4. 1322

Skóry

obuwnicze rymarskie pantoflarskie pasowe pasy gotowe meblowe przybory obuwnicze najtaniej w Firmie

WACŁAW ŻARNOWSKI
Poznań, Tama Garbarska 25/28. Telefon 15-41. 5470

WYSADKI MALIN owocujące cały rok. — Wysła Żółtowska Wągrowo pow. Oborniki. 12810*

REKLAMOWA

sprzedaż pończoch i rekawiczek po cenach dotąd niebywale niskich. Proszę przysłać — przekonacie się że najtaniej w firmie A. Szymański św. Marcin 1, przy pl. S-to Krzyżskim. Specjalny magazyn pończoch i rekawiczek. 1593

PIEGI

usuwa pod gwarancją „Axela” — krem. Skoik 2.— zł. J. Gadebusch, P. zn. Nowa 7. 1388

Meble

tanio i dobrze kupisz — wprost w składzie fabrycznym

BRACI POHL
Poznań, Jezulca nr. 1. 1253

WIOSENNO — LAJOWE PŁASZCZE — DAMSKIE KOSTYUMY

poleca gotowe wykonane i nierozszorowane w najnowszych fasonach i deseniach. Ceny bezkonkurencyjne. Józef Szuster, Stary Rynek 76 piętro naprzeciw odwiechu. Przyjmuję asygnaty „Kredytu”. 1793

STALE MEBLE

śliczne, używane, ładnie, sypialnie, gabinety saloniki mahoniowe, leżanki, lampy elektr., biurka, lustra oraz inne meble pokojowe Polski Dom Komisyjny, Woźna 44 — przy St. Rynku. 1894

SPRZEDAM

okazyjnie oprawiony obraz Marszałka 55x40 (cała postać). Oferty Dz. 1253

MASZYN DO PISANIA najnowsze oraz dobre okazje. Wielki wybór. Tanie ceny. Gwarancja. Skóra S-ka Poznań, Aleje Marcinkowskiego 23. 1028b

NA ROZBIÓRKĘ

dom budowa w rełówce 15x7,50 nadający się do przestawienia w całości lub częściowo drzwi, okna podłogi deski, belki, kantówki cegły, kamienie (bruk) tanio spieszna decyzja, ul. Starościńska 1a. 12837

Lakier

pokosty wypróbowanej dobroci poleca najtaniej Specjalny Skład Farb i Lakierów

Fr. Gogu'ski

Poznań, ul. Wodna 6 — Tel. 5693. 1595

PARCELE przy tramwaju Solacz Grunwaldzka. Ostroga Dąbrowskiego kupie. Zgł. Dzienn. Pozn. nr. 12809

PORCELANE

stołowa ręcznie malowana sprzedam tanio Al. Marcinkowskiego 1, m. 13 12842*

Pończochy

Kombinacje

Bielizna, towary krótkie, skarpetki, rekawiczki, krawaty najtaniej tylko Centralny Dom Pończoch Woźna 26. B. Rocławski 1902

EKRAN

130x130 cm oraz waga dziesięć sprzedam. — Szwajcarska 14, m. 4. 12843

BILARD

francuski z urządzeniem sprzedam — największy — tanio. Zgł. Dzienn. Pozn. nr. 12843

Pierwszorzędna GRZYBNIA PIECZARKOWA tanio wysła E. Żółtowska Wągrowo pow. Oborniki. 12811*

STRUGARKE

szeperg 45 cent. heblowana waga 1000 kg natychmiast sprzedam. Zgł. Dzienn. Pozn. nr. 12812.

SZEROKA

koronkę filet do sturu (ręczne) sprzedam. Oferty do Dz. Pozn. 12808*

TANIE MEBLE

szafy, łóżka, krzesła z poręczami, szafonierka z rzeźbą, lustro, urządzenie składowe i lustra — Cieszkowskiego 3 II pok. 50. 12825*

LUNETE

do szycia tanio sprzedam, Szyperska 21, m. 5 12815*

OKNA

nowe 3 podwójne, 1 pole dyńce 90x140, cena 95. Dębowski, Szlag przy ogrodzie Strzeleckim. 12834

WOZKI dziecięce — Mieczysław Pogorzelski Wodna 7 nar. Stusarskiej. 12446

ŁOWICZANKA

MLECZARNIA śniadania, podwieczorki, kolacje, paczki domowe. Aleje Marcinkowskiego 21. 1707

CZĘŚCI

radiowe, głośniki, aparaty radiowe, anodówki — suche i mokre, akumulatory poleca naprawę tanio „ERA” Poznań, ulica Półwiejska 17. 1796-1

PIANINA

SOMMERFELDA Niezrównana jakość — ceny najniższe. Skład fabryczny Poznań, ul. 27 Grudnia 15. Używane pianina stale na składzie. 1711-1

Tanio maluje kto umnie kupuje

Farby Pokosty lakiery — Pendzle

JAROSZYK Chwaliszewo 24. 12289

Restauracja

w Hotelu Poloniu

Grunwaldzka 18 od godz. 7 rano śniadania 55, obiady z 3 dań 1,10 abon. 0,90 kol. 1,20. Wieczorem dancing 1943

MEBLE

gotowe i zamówione najkorzystniej wprost z fabryki. Dąbrowskiego 81. Dostaw. 12344*

Przypominamy Czytelnikom

że w bieżącym tygodniu jako nagrody za uważne czytanie drobnych ogłoszeń przeznaczyła firma Stefan Kałamański 3 pary jedwabnych pończoch, jako dalsze nagrody — 2 bony 10-złotowe na odbiór towaru w jednej z podanych niżej firm oraz 3 kartony wybornego mydła toaletowego.

Marceli Dziennik — Ratajczaka 7 — Galanteria męska.

Mrozikiewicz — Stary Rynek 71/72 — towary krótkie.

Z. Bytnierowicz — St. Rynek 52 — Materiały damskie, męskie, firany, stórk, chodniki, dywany, gobeliny.

M. Pejka — 3 Maja 4, narożnik pl. Wolności — Magazyn artykułów damskich i męskich.

W. Patyk — Al. Marcinkowskiego 6, oddział 27 Grudnia 3 — Skład cukierków.

Magazyn Obuwia Siwa — St. Rynek 80/82.

L. Śiedziński — Wroniecka 16 — skład cukierków i czekolady.

„Serwis” — 27 Grudnia 2 — sprzęty kuchenne, serwisy obiadowe.

Wiza i Małuszek — 27 Grudnia 5 — towary krótkie, galanteria damska i dziecięca.

R. i C. Kaczmarek — Nowa 3 — towary krótkie, galanteria damska i dziecięca.

H. Wojtkiewicz — Nowa 11 — trykotaże, pończochy, rękawiczki.

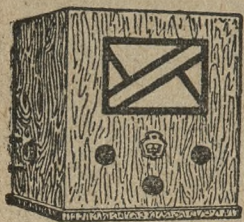
„Pani” — Al. Marcinkowskiego 13 — wykwintna bielizna damska.

J. Podbielska — Wielkie Garbary 40 — towary krótkie.

Stefan Centowski — Plac Wolności 3 — Kolektura loterii państw., wyroby tytoniowe, karty do gry.

A. Szymański — św. Marcin 1 przy placu św. Krzyskim — Specjalny skład pończoch i rękawiczek.

Wł. Trojanowski — Wielkie Garbary 36 — Towary krótkie.



APARATY
radjowe, krajowe na prasie i zmiennym nadeszły. Ceny rekordowo niskie. „OGNIWO” Poznań, W. Garbary 19, telef. 26-34, 1912

Kto chce tanio budować
zobaczy wpięć okucia budowlane — Gwoździe, Części do piecy — Drzewiczki, ruszta — Płyty i piekarniki kuchenne — Nasadki kominiowe — „Johna” — Kotły do pralni

Ogrodnicze
narzędzia. Syst. „Wolf” — Płuszki — kultywatory, motyczki — frezarki ziemni, wypielacze itd.

Siatki na płoty
Słupki — bramki i furtki — Weże i tryskacze do ogrodu. Polewaczki — grabie — szpadle. Kilofy taczki do piasku

Dla Pani domu
kucharki i żelazka elektryczne do prasowania. Maszynki do mięsa od zł. 8.50 — Czajniki i garnki aluminiowe. Łózka metalowe od zł. 38. Wagi kuchenne. Wyżymaczki. Formy do babek, tortów i budyniów.

Przewodnik
Magazyn towarów żelaznych Poznań, św. Marcin 30 dla przyjeżdżających

Autobusem
z prowincji najbliższe źródło zakupu.

Kupna
SREBRO
złoto, porcelanę, kryształ, obrazy, meble, dywany kupuje „Lamus”, Strzelecka 1. Tel. 58-58, 12239

Pogrzeby
DZIŚ — Środa: S. p. Mariana Bądkowskiego o godzinie 5.15 popołudniu z kostnicy cmentarza św. Marcina w Górczynie. — S. p. Stanisława Kostki o godzinie 17, w Kościele do domu żałoby ul. Sienkiewicza 19. — S. p. Aleksandra Skierskiego o godzinie 16-tej, z kostnicy szpitala miejskiego przy ul. Szkolnej. — S. p. Aleksandry Nowakowskiej o godzinie 15.45 z kostnicy cmentarnej w Górczynie.

Majątki

PRZEPROWADZAM PARCELACJE
małatków ziemskich koncesjonowane biuro parcelacyjne Poznań, Gajowa 4, 12109

DO WYDZIERZAWIENIA
800 — 250 — 200 — 160 i 70 móg. Kieralewski, Mogilno, 1879g

AGRONOM
samotny poszukuje dzierżawy majątku. Zgłoszenia Dzien. Pozn. 12823*

Pokoju poszukuje

W CENTRUM
dostawno umeblowanego, dużego, jasnego pokoju, poszukuje małżeństwo. Łazienka, elektryczność, ewtl. telefon. Oferty z ceną do Dziennika Pozn. 1702

POKOJU
UMEŁLOWANEGO z obiadem na maśle poszukuje oficer. Zgł. Dz. Pozn. nr. 12820*

URZĘDNIK
solidny szuka niedrogi, niekierującego pokoju. Oferty z ceną Dzien. Pozn. nr. 12828*

POKOJU
ładnego i obszernego ewtl. dwóch w centrum szuka małżeństwo od zaraz. Zgłosz. do Dzien. Pozn. nr. 1060b.

Pokoje do wynaj.

POKÓJ
dla dwóch panienek Zielona 3, m. 28, 12765

ELEG. GABINET
balkonowy, utrzymaniem bez, telefon, pianino, wygody. Plac Działowy 6, m. 6, 12827

MILY
elegancki z balkonem, elektryczność, korzystnie Skryta 7, m. 6, 12824*

POKÓJ
niekierujący dla pań lub panów, podróżującym ul. Dąbrowskiego 49, m. 24, 12818*

POKÓJ
umeblowany, Wierzbice 34, m. 6, 12839

POKÓJ

duża poczekalnia, jasne, eleganckie na biuro, centrum parter. Adres Dz. Pozn. pod nr. 12816.

Mieszkania do wyn.

GÓRCZYN
pokój kuchnia od gospodarza przy tramwaju — 1 kwietnia do wynajęcia. Zgłoszenia Szkolna 7/8. Skład cukierków, 12802

Lokale

SPRZEDAM
kolonialny, urządzeniem, towarami, maglą, przyległym mieszkaniem. Adres wskazuje Dz. Pozn. 12787*

KOLONIALKE
bez konkurencji towar, magiel, pokój kuchnia zaraz sprzedam. Adres Dzien. Pozn. 12826*

FRYZJERNIE
dworcowa z mieszkaniem z powodu wyjazdu sprzedam. Caliński, Zbaszyń, 12819*

SKŁAD
ubikacjami w śródmieściu, miesięczną dzierżawą wydzierżawie. Wielkie Garbary 23. Restauracja, 12841*

Kamieńce

WILE
z ogrodem Puszczykowo. Solacz, Dębice, ewentualnie dobrą komunikacją zaraz wydzierżawie. Of. Dzien. Pozn. nr. 12803.

REMONT
domów — kamienie (fasydy) wykonuje tanio i sumiennie podmiistrz murarski Jan Nowak, Poznań, Marsz. Pocha 144 m. 4, 156 A

Różne

Futra
damskie, męskie i lisy przerabiam pierwszorzędnie fachowo i tanio przyjmuję lisy do garbowania i farbowania, poleca się nowości stałe na składzie wielki wybór. Firma znana z najniższych cen. — Mag. Futer Królikiewicz, Podgórna 6, 1251

PARKIETY
układa, naprawia, odnawia tano fachowo — Kaliciński, Grunwaldzka 25, Poznań, 12443

ELEGANCKIE
suknie wieczorowe, spacerowe i skromne, przerabiam. Grobla 27a, m. 5, 199A

REKAWICZKI
skórkowe, kto uszyje na miarę. Daje własny zamysł. Zgłosz. z ceną do Dziennika Pozn. pod 203A.

RUTYNOWANY

buchalter, kilkunastoletnia praktyka na kierowniczych stanowiskach zakłada księgowość, reguluje księgi i wyucza prowadzenia. Oferty Dzien. Pozn. nr. 193A.

KOŁDRY

wykonuje stare przera-bia Smoczyńska, Kwiatowa 8, 12822*

KRAWCZYNI

poszukuje szycia, przyjmuję męską bieliznę w domu. Oferty Dz. Pozn. nr. 12836*

PRZYJMUJE

wszelką bieliznę do prania i prasowania oraz reperacje czysto i tanio. przebież firań, koszula od 30 gr, kołnierzyki od 10 gr. św. Marcin 71, m. 2, 205A

AKUMULATORY

tanio i dokładnie ładujemy, naprawiamy, wymieniamy za dopłatą na nowe. „OGNIWO” Poznań W. Garbary 19, tel. 26-34, 1911

ENGLISH LADY

gives lessons conversation ul. Szmarzewskiego 8, m. 7, 12784*

KURSY HANDLOWE

Tadeusza Preissa ul. Skarbowa 11, Nowy kurs 1 kwietnia, 12807

KURS

wieczorny 3 miesięczny kroju i szycia, król akademicki, zagraniczny system ułatwiony Wierzbice 24b mieszcz. 17, 187 A

Naszą dewizą jest:

DZIENNIK POZNAŃSKI dba o swego Abonenta

I dlatego to może każdy stwierdzić, że dziś

wszyscy czytają „Dziennik Poznański”
wszyscy abonują „Dziennik Poznański”
wszyscy chwala „Dziennik Poznański”
wszyscy popierają „Dziennik Poznański”

bo odwdzięczając się

Abonent dba o swój „Dziennik Poznański”

TANIO

naprawiam dywany perskie i maszynowe Taberski ul. Raczyńskich 2, 12829*

ONDULACJA 0.50

strzyżenie 0.50, mycie głowy 0.70, Kozia 19, narożnik szkolnej, 12830*

TANIO SZYBKO

szybko garderobę damską i dziecięcą, podnoszenie oczek w pończochach, wykonywanie lalek. Plac Wolności 3, m. 11, 204A

ZNACZKI

zagraniczne kupuje, wymieniam, najkorzystniej do starca „Polonia”, Poznań, Skrytka 1007, 12831

PRACZKA

poszukuje prania poza dom. Zgłoszenia do Dziennika Pozn. 170 A

FOTO - KOWALEWSKI

Poznań, Dąbrowskiego 25a. Fotografie wykazuje 3 sztuki 1, — Fotografie pocztowe 6 sztuki 3, — zł. 152 A

Nauka

NAUCZYCIELKI

do konwersacji języka francuskiego poszukuje z podaniem wynagrodzenia Zgłosz. Dzien. Pozn. nr. 201A.

Osobiste

FOTOGRAFJE
portrety grupy powiększenia Bracia Pecherscy Aleje Marcinkowskiego 8 Poznań, 1235*

ZA DŁUGI

złoty mojej Marii nie odpowiadają. M. Flisiak, 1059b

Matrymonialne

URZĘDNIK

kawaler, lat 26 pozna panie do 20 lat. Oferty Dz. Pozn. nr. 1906.

Posady wolne

KASJERKE
inkasanta elektrowni udzielam kilka tysięcy poszukuje Elektrotechnik Daniel, Żnin, 1843g

PISARZ

GOSPODARCZY
obeznany z księgowością i soleckimi sprawami potrzebny od 1. 4. 33 Zgłoszenia Dzien. Pozn. nr. 1855

UCZCIWA

czysta posługaczka potrzebna rano zaraz. — Wierzbice 24b, m. 21, 12813*

RADJOTECHNIK

zazwyczaj „Elektro Radio”. Sew. Mielżyńskiego 1, 12838

Posady poszukuje

EMERYTOWANY

kolejarz poszukuje portierstwa. Oferty Dzien. Pozn. nr. 12774.

POSZUKUJĄ

UMIESZCZENIA
zaraz 1. 4. i 1. 7. r. b. urzędnik gospod. żon. kaw. zdolnych godnych polecenia, kasjer, gorzelnik, leśnik, borowy, ogrodnik, kasjerka, 3 pisarzy, kucharz, strzelec żon. kamerydner, Firma W. M. KARWAT — Poznań Roman Szymańskiego 4, rok założenia 1899.

GORZELNIK KASJER

lat 33, długoletni, praktyka z kursu gorzelniczego, prowadząca każdą książko-wość gospodarczą, sołectwo, sprawy procesowe światła elektr., dobrze po- lecony szuka od 1. 7. lub wcześniej stałej posady Łask, zgłosz. do Dzien. Pozn. nr. 12557.

WYRĘCZYCIELA

kaw. lat 35, po 5 letnim pobycie we Francji, włada- dam też. francuskim, nie- mieckim i piśmie. Zgłosz. Dzien. nr. 12814.

Smaczny obiad

CZWARTEK, 23. III. 1933 r.
Zupa z marchwi.
Kotlety — sałata z czerwonej kapusty.
Suflet z jabłek.

Wszelkiego rodzaju potraw smakują znakomicie z dodatkiem MAGGI'ego przyprawy.

H-U-M-O-R

Komenda ochotniczej straży ogniowej postanowiła zakupić nową pompe. Rozesłano kilkaset listów do bogatych obywateli miasta z prośbą o składkę.

List brzmiał:
— Szanowny Panie! Mając zamiar, kupić nową pompe dla ulepszenia środków ratunkowych, prosimy uprzejmie JWP. o natychmiastowe nadesłanie czekiem PKO. do- browolnej ofiary, w przeciwnym bowiem razie będziemy zmuszeni urządzić koncert...

Pewien Amerykanin przyjechał do Londynu. Przewodnik oprowadza go po mieście.

— Jak się panu podoba, na przykład, ten drapacz nieba?
— Phi... u nas w New Yorku mamy takich tysiące...

— Tak?... możliwe... to jest szpital warja- tów.

— Żle pan jakoś wygląda... Spał pan w nocy?...

— Nie!... — odpowiada zagadnięty — Wczoraj, gdy miałem już położyć się do łóżka, patrzyłem — supelek mam na chusteczce... Przez całą noc myślałem o tem, co ten supelek właściwie oznacza... Ale dopiero o czwartej nad ranem przypomniałem sobie i nie mogłem już potem zasnąć...

— No, i co to było?...

— To miało znaczyć, żebym wcześniej poszedł spać...

Czytelnikom pisma naszego przypominamy o odnowieniu przedpłaty za „Dziennik Poznański” na miesiąc kwiecień najpóźniej do dnia 25. bm., gdyż tylko wtenczas ręczym pocztą za dostawę wszystkich egzemplarzy bez przerwy. Tych wszystkich zaś czytelników, którym chodzenie na pocztę sprawia pewne trudności, prosimy o wypełnienie jednego z poniższych kwitów i odesłanie na pocztę a listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej okazji. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania „Dziennika Poznańskiego”.

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:					
Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. manip.	Razem
DZIENNIK POZNAŃSKI	Poznań	miesiąc kwiecień 1933	3,30	0,68	3,98

Imię, nazwisko, dokładny adres zamawiającego.
Pokwitowanie urzędu pocztowego
Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

, dnia

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:					
Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
DZIENNIK POZNAŃSKI	Poznań	miesiąc kwiecień 1933	3,30	0,68	3,98

Imię, nazwisko, dokładny adres zamawiającego.
Pokwitowanie urzędu pocztowego.
Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

, dnia